Sobota-Niedziela, 5-6 września 1936 - Nr. 157
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

20 GR.

20 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

W sercu obronnym Francji

Podziemne forty linii Maginota

zwiedził polski Wódz Naczelny gen. Rydz-Śmigły

Strasburg, 4. 9. (PAT.) Po rewji wojskowej w Nancy gen. Śmigły-Rydz odjechał wraz z generalicją francuską do **Metzu,** gdzie przy przybyciu oddał mu honory bataljon 13 pułku strzelców alpejskich.

Po krótkim pobycie w Metzu, gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie generalicji francuskiej udał się w teren, by **zwiedzić fortyfikacje graniczne t. zw. LINJI MAGINOTA.**

Wieczorem gen. Śmigły-Rydz był gościem gubernatora wojskowego Metzu **gen. Giraud,** poczem w piątek rano udał się z Metzu samochodem **w kierunku Strasburga,** gdzie przybył o godz. 15-tej, po krótkim postoju w Niederbran, gdzie powitała go grupa dziewcząt alzackich w strojach ludowych, wręczając mu wiązankę kwiatów.

Strasburg, podobnie jak i Nancy, przybrał **odświętną szatę.** Plac gen. Klebera, plac Republiki, plac Broglie, plac Dworcowy oraz ulice którymi przejeżdżał gen. Śmigły-Rydz, udekorowane były sztandarami o barwach polskich i francuskich. Pomimo deszczu, przez plac Dworcowy przeciągały **grupy ludności w barwnych strojach alzackich.**

Przy wjeździe do miasta Naczelny Wódz powitany został na placu Broglie przez władze wojskowe i cywilne Strasburga z gubernatorem wojskowym miasta gen. **Heringem,** członkiem najwyższej rady wojennej na czele. Gen. Śmigły-Rydz oprowadzany przez gen. Heringa zwiedził **katedrę** oraz **most na Renie.**

Następnie na placu Dworcowym przedefilował przed gen. Śmigłym-Rydzem pułk strzelców alpejskich, stacjonowanych w Strasburgu.

Po defiladzie o godz. 19-tej generał Śmigły-Rydz **odjechał do Paryża.**

Najpiękniejsza defilada

od czasów zwycięskiego przemarszu pod Łukiem Tryumfalnym

(ch) **Paryż,** 4. 9. (Tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne zamieszczają **bardzo obszerne i pełne entuzjazmu sprawozdania ze wspaniałej defilady w Nancy,** w



Defilada kawalerji francuskiej na terenie obozu manewr. Suippes w niedalekiej odległości od Chaions sur Marne, przed Prezydentem Republiki Francuskiej Lebrun, gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym, oraz generalicją polską i francuską.

których stwierdzają zgodnie, że **armja francuska urządziła polskiemu Wodzowi Naczelnemu najpiękniejszą defiladę od czasu pamiętnego przemarszu zwycięskich wojsk pod Łukiem Tryumfalnym po zakończeniu Wielkiej Wojny.**

Z wczorajszego i dzisiejszego dnia pobytu gen. Śmigłego-Rydza we Francji nadchodzą **skąpe wiadomości,** gdyż polski Wódz Naczelny zwiedzał **fortyfikacje „Linii Maginotta", które — naturalnie — osłonięte są tajemnicą wojskową.** Tym się też tłomaczy, dlaczego dziennikarze polscy i francuscy, po defiladzie w Nancy, powrócili do Paryża.

Targi Wschodnie we Lwowie

zapowiadają się wspaniale

(ch) **Lwów,** 4. 9. (Tel. wł.) Jutro minister Przemysłu i Handlu **Roman** dokona otwarcia **16 Targów Wschodnich we Lwowie.**

Tegoroczne Targi zapowiadają się pod każdym względem rekordowo: wybudowano szereg nowych pawilonów, tereny targowe powiększono o 2000 m²; liczba wystawców wzrosła do 1100, gdy w roku 1933 wynosiła tylko 840. Szczególnie bogato na Targach zaprezentuje się przemysł samochodowy i to tak krajowy jak i zagraniczny.

Przed wyborami w Łodzi

91 list i 18 ugrupowań - Wzmożony ruch agitacyjny

(ch) **Łódź,** 4. 9. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem upłynął **ostateczny termin składania list wyborczych do rady miejskiej.** Ogółem stanęło do wyborów 18 ugrupowań, które łącznie złożyły 91 list w dziesięciu okręgach wyborczych. Po złożeniu list przedstawiciele wszystkich ugrupowań rozpoczęli energiczną działalność agitacyjną.

Kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu wznosi się coraz wyżej

Kraków, 4. 9. (PAT.) Po przeszło tygodniowej przerwie, spowodowanej niepomyślnymi warunkami atmosferycznymi, od środy bież. tygodnia rozpoczęte zostały **dalsze intensywne prace około sypania kopca Marszałka Piłsudskiego.**

Przy robotach związanych z umacnianiem szkarp i niwelowaniem powierzchni poziomej wokół kopca zatrudnionych jest łącznie **600 osób.**

Obecnie sypane są warstwy ziemi **na wysokości 24 m.**

Prace postępują szybko naprzód i spodziewać się można, o ile dopisze pogoda, że w zakreślonym terminie, t. j. **do końca października br. roboty zostaną ostatecznie zakończone.**

Po ukończeniu prac, związanych z sypaniem kopca, przedsięwzięte będą prace nad urządzeniem jego otoczenia.

Niewidomy oficer orderu „Odrodzenia Polski"

Warszawa, 4. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał krzyż oficerski orderu „Odrodzenia Polski" płk. Bożydarowi Nedith'owi, przewodniczącemu związku inwalidów wojennych Jugosławji i honorowemu prezesowi międzynarodowej organizacji inwalidów „Ciamac'u".

Odznaki te wręczył dziś płk. B. Nedith'owi poseł mjr. Edwin Wagner, prezes Związku Inwalidów Wojennych R. P.

Kto zdobędzie puchar Gordon-Bennetta?

„Deutschland" prowadzi

O polskich balonach „LOPP" i „Polonia II" nie ma dotąd wiadomości

(x) **Warszawa,** 4. 9. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym nadeszła do Warszawy wiadomość o lądowaniu niemieckiego balonu **„Sachsen".** Wylądował on w głębi lasów w rejonie maksatichińskim w prowincji Kalinińskiej. Balon przeleciał około 1180 km. Piloci Otto Bertram i Fritz Schubert przybyli już do Moskwy.

Lądowanie drugiego balonu niemieckiego po przeleceniu tak niewielkiego stosunkowo odcinka potwierdza nasze przypuszczenia, że rewelacyjna waga balonów niemieckich, osiągnięta została kosztem przepuszczalności powłoki.

Dziś rano Aeroklub R. P. otrzymał depeszę od załogi balonu **„Belgica":**

„Wylądowaliśmy pomyślnie w błotach koło wsi Miedleck w powiecie Leczkonemerowskim w rejonie Szenkowskim na płn.-wschód od Archangielska, dnia 1 września o godz. 18 — wywoływałem Warszawę przez Archangielsk **telegram mi wyślijcie Archangielsk krajowy** Spolkom — Demuyter — Hoffmans".

Czterokrotny zwycięzca puharu Gordon Bennetta wylądował więc po 48 godzinach 44 min. lotu w odległości około 1.800 km od Warszawy.

Balon **„Deutschland"** wylądował 1-go września w lesie, w okolicy **stacji Nadwojsk, murmańskiej linji kolejowej w pobliżu morza Białego, o kilkadziesiąt**

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

kilometrów od wysp Sołowieckich. Aeronauci zostali 3 września znalezieni przez myśliwych i odwiezieni do **Nadwojska.**

O reszcie zawodników, to jest o balonach polskich **„Polonia II“, „Warszawa“** i **„LOPP“** brak wiadomości.

Według wiadomości z Moskwy, na południowy wschód od Archangielska znaleziono **butlę z tlenem opuszczoną na spadochronach z balonu.** Spadochroniki miały znak Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej i zaopatrzone były w napisy, obiecujące oddawcy butli 10 zł nagrody.

Znalezienie butli z tlenem świadczyłoby **o przelocie w okolicach Archangielska polskiego balonu,** który, aby nabrać wysokości i lecieć jeszcze dalej, wyrzucał części wyekwipowania. Możemy więc mieć nadzieję, że piloci polscy polecieli jeszcze dalej na północo-wschód.

Jest to jedyny znak życia dany przez pilotów 3 naszych balonów, których losy są nieznane.

W Moskwie panuje wielkie zaniepokojenie o losy polskich zawodników. Kierunek lotu wskazuje na to, że balony lecą **w zupełnie bezludne strony archangielskiej tajgi.**

Władze sowieckie noszą się z zamiarem wysłania samolotów, któreby przeszukały niezaludnione obszary północno-wschodnie. **Wielu znanych lotników sowieckich zgłosiło się na ochotnika do wzięcia udziału w poszukiwaniach zaginionych sportowców.**

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, ekspedycje na samolotach mają wyruszyć na poszukiwanie, o ile w ciągu najbliższych godzin nie będzie wiadomości o balonach.

Warszawa, 4. 9. (PAT.) Aeroklub R. P. otrzymał wiadomość, iż balon **„Warszawa 2“** pilotowany przez kpt. **Hynka** i inż. **Janika** wylądował w dniu 1 września koło wsi **Czar-jezioro** w okręgu leningradzkim, 61 st. 4 min. szerokości geograficznej po 30 st. 41 min. dług. geogr. po przeleceniu ponad 1400 km.

W kilku wierszach

Bułgarski król Borys w powrocie do Sofji zatrzymał się na jeden dzień w **Jugosławji,** gdzie jest gościem regenta Pawła.

Król Edward VIII wylądował w Stambule. Na powitanie króla przybył prezydent republiki Kemal Ataturk. Król Edward udał się do ambasady brytyjskiej skąd niebawem powrócił na pokład swego jachtu.

Naczelny wódz armji węgierskiej gen. Shvoy ma być w tych dniach przeniesiony w stan spoczynku.

Rząd Rzeszy zaproponował Litwie zawarcie paktu o nieagresji, do którego mogłyby ewentualnie przystąpić i inne kraje bałtyckie.

Wczoraj doszło do **poważnych starć między wojskiem i Arabami.** Oddział żołnierzy brytyjskich, który patrolował szosę między **Nablus i Tulkarm,** ostrzelany został przez **bandę 60 Arabów.** Przy pomocy samolotów bandę arabską zdołano odeprzeć.

Król Karol rumuński przybyć ma do Pragi w dniu 28 października, tj. w dniu święta narodowego Czechosłowacji, celem rewizytowania prezydenta Benesza. Królowi towarzyszyć będzie syn jego książę Michał i liczna świta.

Droga do Madrytu stoi otworem

Irun zdobyli powstańcy po krwawych i zaciętych walkach

Paryż, 4. 9. (Tel. wł.) Dziś o godz. 7 rano **wojska gen. Mollo zdobyły Irun.**

Pod osłoną mgieł porannych armja powstańcza zdołała posunąć się dziś rano dość daleko naprzód i zająć pozycje wypadowe w odległości około 800 metrów od miasta Irun. O wschodzie słońca nastąpił **krótki, morderczy ogień lekkiej artylerji, karabinów maszynowych i broni ręcznej.** Znagła zaatakowani i ostrzeliwani, **czerwoni nie zdołali utrzymać swych pozycyj obronnych pod samem miastem.** Wojsko ich ogarnęła panika, milicja czerwona rzuciła się do gwałtownej ucieczki przez most graniczny Hendaye na terytorjum francuskie.

W całem mieście trwa jeszcze **walka uliczna,** gdyż resztki czerwonych znajdują się w każdym niemal domu.

O zwycięstwie powstańców zadecydowała przybyła w nocy pomoc, złożona z 2000 uzbrojonych karlistów.

Hendaye, 4. 9. (PAT) Korespondent **Reutera** podaje, że oddziały powstańcze zajmują obecnie część Irunu. Ludność cywilna uciekła z miasta, którego bronią jeszcze nieliczne grupy milicjantów.

Paryż, 4. 9. (PAT) Specjalny wysłannik Havasa donosi:

Ostatnie próby oporu wojsk rządowych w Irunie zostały zgniecione. Milicjanci tłumnie przechodzą na stronę francuską, gdzie składają broń. Rano, około godz. 7-ej, widać było jeszcze w Irunie z międzynarodowego mostu grupy białych domów, a obecnie w miejscu tym znajdują się **dymiące zgliszcza.** Począwszy od międzynarodowego mostu, aż do ostatniego domu miasta szerzy się **morze płomieni,** wznoszących się wśród kłębów dymu aż do nieba. Powstańcy nie zajęli dotychczas całego miasta, posuwają się oni bardzo powoli w obawie zasadzek. Wkraczanie do Irunu rozpoczęło się o godz. 15,30 w chwilę po zajęciu Behobii przez powstańców.

Jeden z pułkowników przeszedł most międzynarodowy i oświadczył komendantowi francuskiego posterunku, że **wojska powstańcze zamierzają utrzymać jaknajlepsze stosunki z władzami francuskimi.**

W Hendaye widać na ulicach i na dworcu uchodźców **z Irunu i Behobii,** którzy przez całą noc przechodzili na stronę francuską. Od godz. 6 rano zaczęli przybywać dotychczasowi **obrońcy Irunu.** Ogólna liczba uchodźców przybyłych do Hendaye sięga kilku tysięcy. Wśród nich widać żołnierzy w mundurach. **Klęska jest zupełna.** Każdy ratował co mógł. W tłumie słychać szlochania. Wielu uchodźców wolało raczej zniszczyć wszystko na miejscu, aniżeli pozostawić coś dla powstańców. Obecnie **uważać można bitwę o Irun za zakończoną, walka rozpocznie się teraz o San Sebastian.**

Straszliwa masakra kobiet, dzieci i milicjantów po zdobyciu miasta

Hendaye, 4. 9. (PAT) Korespondent Reutera podaje, że jedna z kolumn powstańczych, atakująca Irun z brzegów rzeki Bidassoa, w kierunku mostu międzynarodowego, dokonała **straszliwej masakry kobiet, dzieci i członków milicji,** usiłujących przejść otwarty przez władze francuskie most. Na tłum ten **powstańcy otworzyli ogień.** W Irunie każdy schwytany obrońca pozbawiony był natychmiast życia. **Masakra w Irunie grozą swą przewyższa masakrę w Badajoz.**

Powstańcy **atakują obecnie San Sebastian,** którego położenie po upadku Irunu jest rozpaczliwe. Obrońcom miasta brak amunicji.

I na innych frontach sukcesy odnoszą powstańcy

Sewilla 4. 9. (PAT). W codziennym swym przemówieniu radjowym gen. Queipo de Llano oświadczył, iż jest nadal optymistą poczem stwierdził, że **wojska powstańcze odniosły wielki sukces w Talavera de la Reina.** Nieprzyjaciel wycofał się a oddziały powstańcze wkroczyły do miasta, gdzie znaleziono 10 armat i wielką ilość karab. maszynowych i ręcznych. Wojska powstańcze — mówił generał — znajdują się obecnie w odległości 100 km od Madrytu.

Madryt 4. 9. (PAT). Z Walencji donoszą, że zajęcie m. **Teruel** jest kwestją bardzo bliskiej przyszłości. Ulega ono opóźnieniu ponieważ atakujący pragną uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi.

Nowy rząd hiszpański I on ich nie uratuje

Madryt 4. 9. (PAT). Skład nowego rządu hiszpańskiego jest następujący: premjer i minister wojny **Luigo Caballero** (socjalista), sprawy zagraniczne — **Juljo Alvarez Delvayo** (socjalista), marynarka i lotnictwo — **Indalecio Prieto** (socjalista), sprawy wewnętrzne — **Angel Galarza** (socjalista), oświata — **Jesus Hernander** (komunista), przemysł i handel — **Anostosio de Gracia** (socjalista), roboty publiczne — **Aguirre** (nacjonalista baskijski), sprawiedliwość — **Mariano Ruiz Funez** (lewica republikańska), rolnictwo — **Luis Uribe** (komunista), ministerstwo komunikacji — **Bernardo Cinez de los Rios** (republikanin), ministerstwo pracy — **Juan Thomas y Piera** (lewica katalońska).

Były premjer Giral zajął **stanowisko ministra bez teki w rządzie Caballero.**

Kombatanci wielkiej wojny zakończyli swe obrady w Warszawie

Marszałkowa Piłsudska honorową przewodniczącą Fidac'u żeńskiego

Warszawa 4. 9. (PAT). Dziś zakończyły się w Warszawie **obrady 17 kongresu międzysojuszniczej federacji byłych kombatantów, t. zw. Fidac'u.**

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu przyjęto szereg rezolucyj natury wewnętrzno-organizacyjnej. Z pośród rezolucyj o charakterze ogólniejszym warto przytoczyć rezolucję, dotyczącą **ustąpienia Fidac'u z wszechświatowego zgromadzenia pokojowego.**

Po przyjęciu rezolucji zebrani dokonali **wyboru nowych władz,** powołując przez aklamację **na prezesa p. Carlo Delcroix, znanego literata włoskiego, prezesa włoskich inwalidów wojennych.** Następnie wybrano wiceprezesów na poszczególne państwa: wśród nich na Polskę jako wiceprezesa wybrano **gen. Góreckiego.**

Późnym wieczorem uczestnicy kongresu odjechali do **Gdyni,** skąd udadzą się do **Krakowa,** by złożyć hołd **u trumny Marszałka Piłsudskiego** i wziąć udział w sypaniu kopca na Sowińcu.

Równocześnie z zakończeniem obrad Fidacu nastąpiło zamknięcie kongresu żeńskiego Fidacu pomocniczego. Na przewodniczącą na nowy okres wybrano przez aklamację **marszałkową Aleksandrę Piłsudską,** która jednak zrzekła się tej godności, tłumacząc, że nie mogłaby aktywnie pełnić tych obowiązków, które wymagają stałego pobytu w Paryżu. Wobec tego **kongres wybrał panią Marszałkową na przewodniczącą honorową.**

Przemyt pasażerów na Ms. „Piłsudski“

Steward statku ułatwiał przejazd do Ameryki bez paszportu

Już od dłuższego czasu dyrekcji linji Gdynia — **Ameryka było** wiadome, że na **statkach tej linji,** m. in. na „Piłsudskim“ i „Batorym“ ktoś uprawia **przemyt ludzi z Polski do Ameryki.**

W związku z tem kierownictwo linji wspólnie **z policją i strażą graniczną** wszczęło energiczne śledztwo które w czwartek tuż przed odjazdem „Piłsudskiego“ do Nowego Yorku doprowadziło do wykrycia wielkiej afery. W czasie rewizji na „Piłsudskim“ **znaleziono zamkniętego w jednej z łazienek statku żyda Szymona Grossa,** który zeznał, iż usiłował się przedostać bez paszportu do Ameryki. **Wejście na statek ułatwił mu za dość wysoką opłatą steward Dżygała.**

Grossa i Dżygałę przekazano wczoraj do dyspozycji prokuratora Sądu Okręgowego w Gdyni.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że niesumienny steward uprawiał swój proceder już od dłuższego czasu i to prawdopodobnie przy pomocy kilku wspólników.

„Gauleiter“ Forster zapowiada zmianę konstytucji gdańskiej

Jak się dowiadujemy z urzędowego organu partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku „Der Danziger Vorposten“, w ub. środę w miejscowości Schiewenhorst, w powiecie Gdańskie Żuławy, odbyło się wielkie zebranie członków partji rządzącej. Na zebr. tem przemawiał o sytuacji w Gdańsku i o Niemczech „gauleiter“ gdański p. Forster. M. inn. mówca powiedział:

My gdańszczania, (n. b. p. Forster pochodzi z Bawarji!) którzy nie możemy prowadzić żadnej wielkiej polityki, musimy stale starać się o to, ażeby dotrzymać kroku wydarzeniom w Rzeszy.

Nikt nam nie może wziąć za złe, że oczy nasze zwracamy na Berlin, a nie na Genewę.

Gdybyśmy się opierali na Genewie, wówczas bylibyśmy opuszczeni. Gdańska konstytucja nie istnieje dla Ligi Narodów, lecz stworzono ją dla użytku ludności gdańskiej. A jeśli jest ona nieużyteczna dla gdańszczan, w tym wypadku musi być dostosowana do interesów Gdańska, dla których jedynie stworzona została.

Z przytoczonych słów p. Forstera wynika, że **najbliższym celem narodowych socjalistów w Gdańsku będzie zmiana konstytucji gdańskiej.** Pozatem opierając się na powiedzeniu p. Forstera, **że oczy narodowych** socjalistów zwrócone są na Berlin, a nie na Genewę, można twierdzić bez popełnienia błędu, że **zmiana konstytucji gdańskiej będzie musiała znaleźć aprobatę Berlina a nie Genewy i będzie forsowana w oparciu o Berlin.**

Niewątpliwie enuncjacja p. Forstera zainteresuje Ligę Narodów, Polskę i nie figurujących w rejestrze partji narodowo-socjalistycznej obywateli gdańskich narodowości polskiej i niemieckiej. Te wszystkie czynniki głos mają i nie dadzą się go pozbawić, nawet przez użycie modnej metody stwarzania faktów dokonanych.

„Confessio fidei"

— „Nie grozimy nikomu. Nie bierzemy i nie weźmiemy udziału w żadnym przedsięwzięciu, mającym na celu otoczenie kogokolwiek lub wyprawę krzyżową przeciw komukolwiek".

Tak brzmią słowa oświadczenia, złożonego przez prezesa polskich związków obrońców ojczyzny, generała Góreckiego, wobec przedstawicieli b. kombatantów 11-tu państw, przybyłych do Polski.

Dla społeczeństwa polskiego treść tego oświadczenia nie stanowi niczego nowego. Intencje na wskroś pokojowe naszej polityki państwowej stanowią jakby niewzruszony pion, dokoła którego obraca się cała nasza rzeczywistość.

Toteż, gdy ci byli uczestnicy wielkiej wojny, którzy obecnie goszczą w Polsce i mają sposobność dokładnie poznać nastroje naszego Rządu i społeczeństwa, wrócą do swych krajów, będą mogli dać świadectwo prawdzie, iż **Polska wszystko czyniła i czyni aby zapewnić pokój w tej części Europy, w której wpływ jej coraz wydatniej się zaznacza.** Bo Polskę nie tylko cechowała i cechuje absolutna lojalność wobec sojuszników, ale **Polska również świeciła przykładem rzetelnego wysiłku celem dojścia do jak najbardziej zgodnych stosunków ze swymi sąsiadami.**

Dlatego też śmiało mógł reprezentant tych, którzy walczyli o niepodległość Polski, prezes zrzeszeń ludzi którzy walczyli o nasze granice, oświadczyć:

— **„Ufna w siebie sama Polska przyjmuje i ofiarowuje pokój, ale nie mówi, że pokój wart jest każdej ceny".**

Jest bowiem granica, poza którą postawa nasza pokojowa **wyjść nie może.** Granicę tę stanowi nasze własne **bezpieczeństwo**, to, co Wódz nasz Naczelny określił mianem **„obrony Polski"**.

Dlatego też słusznie uczynił nasz przedstawiciel na kongresie Fidac'u, gdy oświadczył:

— „Aby bronić naszej odzyskanej **niepodległości, nie chcemy popełniać błędów naszych przodków, godzimy się chętnie na ponoszenie wielkich poświęceń materialnych, ażeby zaopatrzyć się w wojsko, które jest pierwszą podstawą bezpieczeństwa naszego Państwa i niezależności naszej polityki zewnętrznej".**

Dobrze, że te słowa padły i to **właśnie w środowisku byłych żołnierzy wielkiej wojny.** Niewątpliwie bowiem oni znajdą najlepsze zrozumienie dla tezy, że najgłówniejszą **rękojmią naszego bezpieczeństwa jest i być musi silna armja**, traktowana nie jako instrument ekspansji, a jako **czynnik bezpieczeństwa i siły.**

Bo my, podzieleni na dwa uwarstwowienia: tych, co przeżywali jeszcze koniec ery niewoli i tych, co dojrzewają już w wolnej Polsce, a martyrologię okresu zaborów znają tylko z opowiadań i lektury — mamy w niezatartej pamięci przyczyny, które złożyły się na tragedję Polski pod koniec 18-go stulecia. Wiemy, że wówczas wokół nas wszyscy się zbroili, natomiast myśmy od Sasów po ostatniego monarchę rozbrajali się... I za to przyszło czterem pokoleniem odpokutować w okowach niewoli...

Tego widowiska chyba **powtórzyć nie wolno!** Jesteśmy właśnie teraz świadkami wciąż wzbierającej fali zbrojeń. Sprawia to, że wielkie zagadnienie „obrony Polski" wymaga od nas nietylko wielkiej pieczy, ale również i **wielkiej ofiarności na rzecz wzmocnienia naszego pogotowia zbrojnego.**

Tę „confessio fidei" naszej polityki wyznaliśmy szczerze i otwarcie przed audytorium najszacowniejszym i dla tego rozumowania najodpowiedniejszym, bo złożonym z ludzi, którzy w imię racji stanu 11-tu narodów brali udział w zmaganiach wielkiej wojny.

Tego samego dnia, w którym ci ludzie munduru i obrońcy swych ojczyzn na niezliczonych polach bitew światowej wojny składali hołd polskiemu Nieznanemu Żołnierzowi i wieńczyli Jego grób barwami swych narodów — tego samego dnia nasz Wódz Naczelny składał wieniec o barwach narodowych na cmentarzu wojskowym we Francji... Wśród tych grobów bieleją również i kości polskich żołnierzy...

Wracając do swych krajów powiedzą swym rodakom nasi obecni goście: Polska chce pokoju, ale Polska — jak to już raz głośno i dobitnie oświadczył jej Wódz Naczelny — nie pozwoli tknąć ani jednego guzika swej szaty państwowej.

I dlatego też Polska spełni nakaz swego Wodza: skupi się **„bez waśni i różnic" pod jednym sztandarem.**

Potęga słowa w wyścigu zbrojeń

Zawrotna rywalizacja między Moskwą a Berlinem —

Rosja podwoiła swoje siły zbrojne doprowadzając je do liczby 2 miljonów ludzi.

Niemcy podwoiły, niektórzy twierdzą nawet, że potroiły, swoją armję doprowadzając ją do stanu liczebnego miljona, ew. półtora miljona ludzi pod bronią.

Oba fakty dokonane pociągną za sobą podwojenie albo i potrojenie budżetów wojennych obu tych mocarstw. Oznaczają one tylokrotne zwiększenie ciężarów dla ludności płacącej podatki.

Z obu tych faktów wyniknie z konieczności przystosowanie się innych państw do standardu wojennego Niemiec i Rosji. Wyścig zbrojeń, który rozpoczął się rok temu, idzie dalej, uczestnicy biorą coraz szybsze tempo. Zbrojenia są konieczne, bo rodzi się obawa przed przewagą wojenną sąsiada. Kto ma przewagę, ma i chęć wyzyskania jej.

Wszystko to są dzisiaj rzeczy znane, truizmy prawie, których treść i sens łapie już nawet t. zw. człowiek z ulicy. Nie o to też chodzi, że Rosja i Niemcy doprowadzają swe armje do stanu wojennego, lecz o coś zupełnie innego, o to, że mogą tak robić, że nastroje ludności są odskocznią dla zbrojeń, że istnieje psychika czy psychoza obawy, strachu przed napaścią.

PROPAGANDA WOJNY

Stworzyć właściwe warunki dla zbrojeń tego rodzaju w osiemnaście lat po wojnie, w okresie kryzysu gospodarczego, stworzyć psychikę czy nawet psychozę przedwojenną to jest właśnie dzieło a raczej arcydzieło propagandy nowoczesnej, propagandy prowadzonej przy użyciu prasy, słowa żywego, radja, filmu.

Propagandę polityczną, społeczną w najszerszem wymiarze zainaugurowali bolszewicy w Z. S. R. R. Przyjęli ją od nich, ulepszyli jeszcze i doprowadzili do szczytowej potęgi narodowi socjaliści w Trzeciej Rzeszy. Sam kanclerz i Fuehrer był w zaraniu swej działalności politycznej i jest też po dzisiaj mistrzem propagandy. Mistrzem w tej też dziedzinie, „czarodziejem z nad Szprewy" jest minister propagandy Rzeszy, dr. Goebbels, który odpowiednio do potrzeb polityki niemieckiej inicjuje i organizuje akcje propagandowe.

I — jak się okazuje teraz — w świetle jaskrawem wydarzeń na arenie Europy, ma rację najgłębszą dr. Goebbels, gdy twierdzi, że bez propagandy niema skutecznej i celowej polityki, że potężna nawet armja pozbawiona będzie jednej z najsilniejszych swych podpór bez tej broni, jaką jest propaganda.

WOJNA — DALSZYM CIĄGIEM AKCJI POLITYCZNEJ.

Gdy Clausewitz stwierdził, że wojna jest tylko dalszym ciągiem akcji politycznej, ale w innej postaci, to z akcyj propagandystycznych, prowadzonych przez Niemcy i Z. S. R. R. na obecną skalę wyprowadzić należy wniosek, że jest to dalszy ciąg polityki tylko że w innej postaci. I to polityki tak dobrze wewnętrznej jak i zewnętrznej, obliczonej zarówno na psychikę swoich mas jak i obcych.

Propaganda na najszerszą skalę, prowadzona od szeregu tygodni w Niemczech na całym froncie prasowym, której myślą przewodnią było zasugerowanie Niemcom niepokoju, obawy przed przygotowującem się osaczeniem, oblężeniem, zaatakowaniem wreszcie Rzeszy przez Z. S. R. R. i państwa mające z Rosją pakty wojskowe (Francja, Czechosłowacja) — ta propaganda była aktem wstępnym do dekretu kanclerza o przedłużeniu służby w szeregach armji do dwóch lat.

Propaganda ta miała na celu przygotowanie mas obywateli niemieckich do przyjęcia dekretu o wzmocnieniu armji jako urządzenia obronnego, jako jedynego sposobu zabezpieczenia granic Rzeszy przed najazdem. Dla zagranicy akcja ta miała być usprawiedliwieniem tego, co po niej przyszło z jednej strony, zasłoną dymową dla ukrycia istotnych dążeń Rzeszy z drugiej strony. I jak Niemcy uwierzyły w 1914 roku w lansowaną wersję, że zostały sprowokowane, zagrożone i zmuszone do wojny, tak i dzisiaj, pod wpływem akcji propagandystycznej, mają wrażenie, że istotnie sąsiedzi dybią na ich granice.

NIEMCY I Z. S. R. R.

Z. S. R. R. rozpoczął wyścig zbrojeń. On pierwszy powiększył swoją armję o 100% odrazu. I na to powoływały się teraz Niemcy. A znów Z. S. R. R. powołał się na ogólne tempo zbrojeń niemieckich i japońskich, których celem ma być atak na Rosję z Zachodu i Wschodu, jak dowodziła propaganda sowiecka.

Teraz zaś, gdy Niemcy zwiększyły swoją armję, szef rządu sowieckiego, Stalin, obwieszcza przez radjo całej armji Z. S. R. R., że wkrótce nastąpić może godzina, w której armja ta będzie zmuszona wystąpić w obronie całości terytorjum Związku sowieckiego.

Krąg się zamyka w ten sposób. Nikt z prowadzących taką propagandę nie przyznaje się do celów i zamiarów wojennych. Ale z nastawienia psychicznego wielkich mas ludności, z nastrojów wywoływanych przez akcję propagandystyczną tworzą się warunki sprzyjające wybuchowi wojny, ułatwiające ogromnie jej prowadzenie.

Dlatego też można i trzeba się zgodzić ze zdaniem mistrzów i kierowników politycznej propagandy współczesnej, że słowo jest ważniejsze od broni, że słowo otwiera bramy, przez które wychodzi w pole armja.

E. R.

Marszałek Piłsudski - wychowawcą Narodu

Piękne dzieło historyka fińskiego

Wybitny historyk fiński **Herman Gummerus** z Helsinki (Helsingfors), opracowujący **dzieło o Marszałku Piłsudskim**, ogłasza na łamach „Uesi Suomi" monografję o **„demokracji a państwie"**, w której analizuje stosunek Marszałka Piłsudskiego do powyższego zagadnienia.

„Marszałek Piłsudski — stwierdza prof. Gummerus — nie walczył przeciwko demokracji, lecz występował przeciw przerostom parlamentaryzmu. Był prawdziwym wychowawcą polskiego społeczeństwa. Wielki patrjota i twórca niepodległości Polski zamknął oczy na wieki w przeświadczeniu, iż jego misja wychowawcza osiągnęła rezultat pozytywny".

Przytaczając głębokie myśli Marszałka o istocie prawdziwej demokracji, prof. Gummerus dochodzi do wniosku, że **naród zrozumiał ideę Marszałka o niezbędności wzmocnienia władzy. Marszałek nie pragnął zaniku prawa i wolności, dążył jedynie do uniemożliwienia nadużywania prawa i wolności przeciwko interesom państwa.**

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy z FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ: każdy, kto składa ofiarę na obronę morską, dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej".

(Z oświadczenia, złożonego w dniu 29. VI. 1936 r. przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu F O M, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Na froncie gospodarczym

Jakie kwoty podatku od uposażeń zwracane są po nabyciu samochodu?

Wobec zainteresowania, jakie budzą w dalszym ciągu ulgi podatkowe przyznane przez skarb dla nabywających samochody Ajencja „Iskra" zwróciła się do zainteresowanego resortu o podanie ścisłych kwot zwracanego podatku dochodowego od uposażeń, podatku specjalnego oraz podatku dochodowego i specjalnego łącznie przy cenach kupna samochodu przeciętnych, a więc od 5.400 do 9.650 zł.

Jak wiadomo, rozporządzenie o ulgach podatkowych dla nabywców samochodów pozwala na potrącanie kosztu nabycia samochodu od dochodu opodatkowanego, na skutek czego podatek dochodowy, płacony jest od sumy niższej. Wobec tego, że pracownicy opłacają podatek dochodowy co miesiąc przez potrącanie im odpowiednich sum przez pracodawcę przy wypłacie uposażeń, a więc opłacają podatek za rok bieżący z góry — to po potrąceniu kosztu kupna samochodu od opodatkowanego dochodu i po zmniejszeniu w ten sposób należnej od nich sumy podatku — okazuje się, że pracownicy nadpłacili podatek. Dlatego też urzędy skarbowe **zwracają w gotówce** różnicę między kwotą podatku wpłaconą przez pracownika w ciągu danego roku, a kwotą należną od niego po odliczeniu ceny nabycia samochodu od dochodu opodatkowania.

Premia ta nie jest jednolita i wysokość jej zależy zarówno od ceny nabycia wozu oraz od wysokości uposażenia, czyli od wysokości opłacanego podatku dochodowego, którego stawki są progresywne. Największe stosunkowo ulgi przysługują więc nabywcom samochodów, opłacającym jednocześnie podatek dochodowy i podatek specjalny.

Zwrot podatku następuje przez właściwy urząd skarbowy natychmiast po wniesieniu podania, zaopatrzonego w potwierdzenie firmy o zapłaceniu, chociażby wekslami, ceny kupna za nowy pojazd mechaniczny oraz w uwierzytelnione wyciągi z list płacy, wykazujące wysokość pobranego uposażenia oraz kwoty potrąconego i wpłaconego do kasy skarbowej podatku.

Kwota zwracanego podatku dochodowego od uposażeń

Przy uposażeniu, wynoszącym 1.000 zł miesięcznie brutto, roczna kwota potrąconego podatku dochodowego od uposażeń wynosi 1.176 zł, a zwrot podatku dochodowego od uposażeń po nabyciu samochodu wynosi: przy cenie 5.400 zł — 529,20 zł, przy cenie 8.750 zł — 857,50 zł, przy cenie 9,200 zł — 901,60 zł, przy cenie 9.650 zł — 945,40 zł.

Przy uposażeniu **1.200 zł miesięcznie** — podatek dochodowy wynosi 1.756,80 zł rocznie, a zwrot podatku po nabyciu samochodu wynosi: przy cenie 5.400 zł — 658,80 zł, przy cenie 8.750 zł — 1.067,50 zł, przy cenie 9.200 zł — 1.122,40 zł, przy cenie 9.650 zł — 1.177,30 zł.

Przy uposażeniu **1.500 zł miesięcznie** — podatek dochodowy wynosi 2.556 zł, a zwrot podatku po nabyciu samochodu wynosi: przy cenie 5.400 zł — 766,80 zł, przy cenie 8.750 zł — 1.242,50 zł, przy cenie 9.200 zł — 1.306,40 zł, przy cenie 9.650 — 1.360,30 zł.

Przy uposażeniu **1.800 zł miesięcznie** — podatek dochodowy wynosi 3.456 zł, a zwrot podatku po nabyciu samochodu wynosi: przy cenie 5.400 zł — 864 zł, przy cenie 8.750 zł — 1.400 zł, przy cenie 9.200 zł — 1.472 zł, przy cenie 9.650 zł — 1.544 zł.

Przy uposażeniu **2.000 zł miesięcznie** — podatek dochodowy wynosi 3.984 zł, a zwrot podatku po nabyciu samochodu wynosi: przy cenie 5.400 zł — 896,40 zł, przy cenie 8.750 zł — 1.452,50 zł, przy cenie 9.200 zł — 1.527,20 zł, przy cenie 9.650 zł — 1.601,90 zł.

Przy uposażeniu **2.200 zł** — podatek wynosi 4.699,20 zł, a zwrot podatku: przy cenie 5.400 zł — 961,20 zł, przy cenie 8.750 zł — 1.557,50 zł, przy cenie 9.200 zł — 1.637,60 zł, przy cenie 9.650 zł — 1.717,70 zł.

Przy uposażeniu **2.500 zł** — podatek wynosi 5.520 zł, a zwrot podatku: przy cenie 5.400 zł — 993,60 zł, przy cenie 8.750 zł — 1.610 zł, przy cenie 9.200 zł — 1.692,80 zł, przy cenie 9.650 zł — 1.775,60 zł.

Przy uposażeniu **2.700 zł** — podatek wynosi 6.415,20 zł, a zwrot podatku: przy cenie 5.400 zł — 1.069.20 zł, przy cenie 8.750 zł — 1.732,50 zł, przy cenie 9.200 zł — 1.821,60 zł, przy cenie 9.650 zł — 1.910,70 zł.

Przy uposażeniu **3.000 zł** — podatek wynosi 7.416 zł, a zwrot podatku: przy cenie 5.400 zł — 1.112,40 zł, przy cenie 8.750 zł — 1.802,50 zł, przy cenie 9.200 zł — 1.895,20 zł, przy cenie 9.650 zł — 1.987,90 zł.

Kwota zwracanego podatku specjalnego

Dla opłacających podatek specjalny premie podatkowe wynoszą przy cenach samochodu — 5.400 zł, 8.750 zł, 9.200 zł, 9.650 zł: przy uposażeniu 1.000 zł miesięcznie: 756 zł, 1.125 zł, 1.288 zł, 1.351 zł; przy uposażeniu 1.200 zł do 2.000 zł: 918 zł, 1.487,50 zł, 1.564 zł. 1.640,50 zł; przy uposażeniu od 2.200 zł do 3.000 zł miesięcznie: 1.350 zł, 2.187,50 zł, 2.300 zł, 2.412,50 zł.

Kwota zwracanego podatku dochodowego i specjalnego, płaconych łącznie

Dla opłacających podatek dochodowy oraz podatek specjalny łącznie, premie podatkowe wynoszą przy cenach kupna samochodu — 5.400, 8.750 zł, 9.200 zł, 9.650 zł: przy uposażeniu 1.000 zł miesięcznie: 1.069 zł, 1.732,50 zł. 1.821,60 zł, 1.910,40 zł; przy uposażeniu 1.200 zł: 1.198,80 zł, 1.942,50 zł, 2.042,40 zł, 2.142,30 zł; przy uposażeniu 1,500 zł: 1.306,80 zł, 2.117,50 zł, 2.226,40 zł, 2.325,30 zł; przy uposażeniu 1.800 zł: 1.404 zł, 2.275 zł, 2.392 zł, 2.509 zł; przy uposażeniu 2.000 zł: 1.436,40 zł, 2.327,50 zł, 2.447.20 zł, 2.566,90 zł; przy uposażeniu 2.200 zł: 1.501,20 zł, 2.432,50 zł, 2.557,60 zł, 2.682,70 zł; przy uposażeniu 2.500 zł: 1.803,60 zł, 2.922.50 zł, 3.172,80 zł, 3.223,10 zł; przy uposażeniu 2.700 zł: 1.879,20 zł, 3.045 zł, 3.201,60 zł, 3.358,20 zł; przy uposażeniu 3.000 zł: 1.922,40 zł, 3.115 zł, 3.275,20 zł, 3.435,40 zł.

Posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu

W środę, dnia 2 września rb. odbyło się w Centrali Związku w Grudziądzu posiedzenie Zarządu Głównego.

Z ważniejszych obrad podkreślić należy sprawę walnego rocznego zebrania delegatów, którego termin ustalono na dzień 8 listopada rb. Zarząd Główny otrzymał już od poszczególnych ośrodków szereg wniosków, mających być przedmiotem obrad tego zebrania, które opracowuje obecnie Centrala Związku, a między innemi wniosek, domagający się **moratorjum dla zadłużeń kupiectwa, położenie którego nie doznało, jak dotąd, żadnego odciążenia i jest w dalszym ciągu b. ciężkie.**

Z dalszych powziętych uchwał na specjalną uwagę zasługuje jednomyślna uchwała odnośnie **kontynuowania intensywnej akcji składkowej wśród kupiectwa pomorskiego na Fundusz Obrony Narodowej.** Najbliższym celem w ramach tej akcji jest zakupienie samolotu bojowego p. n. **„Pomorzanin"**, którą to inicjatywę podjęła Korporacja Kupców Chrześcijańskich w Toruniu. Na wniosek Korporacji Kupieckiej w Gdyni — szczególnie zainteresowanej w obronie Wybrzeża, uchwalono, by mający być zakupiony samolot był **typu wodnopłatowca.** Zgodnie z ogólną dyrektywą Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, wszystkie złożone przez kupiectwo pomorskie ofiary, po ukończeniu zbiórki, przelane zostaną na konto „Kupiectwa Chrześcijańskiego na F. O. N." w P. K. O. Nr. 70009.

Zarząd Główny uchwalił wydać **odezwę do kupiectwa pomorskiego,** wzywającą do utworzenia w poszczególnych ośrodkach własnych Komitetów lokalnych, aby nie rozdrabniać akcji kupieckiej między inne lokalne akcje zbiórkowe. Szczegółową instrukcję opracuje Centrala Związku.

Po wysłuchaniu sprawozdań prezydjum z odbytej z Wojewodą Pomorskim p. Władysławem Raczkiewiczem konferencji, oraz z terenu sejmowego, Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie, omawiano: sprawę kooptacji radców do Izby Przem.-Handlowej w Gdyni, aktywność poszczególnych Towarzystw Związkowych, sprawę przystąpienia Towarzystwa Kupców w Bydgoszczy i innych Towarzystw Obwodu Nadnoteckiego do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, reorganizację Sekcji Bławatników Pomorza. Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych i akcję zmierzającą **do obniżenia odsetek bankowych,** a także scharakteryzowano sytuację gospodarczą za okres od 1 maja do 31 sierpnia rb.

Ze względu na tempo prac przedzjazdowych — następne posiedzenie Zarządu Głównego ma się odbyć już 28 września rb.

Sprzedaż drewna na warunkach ulgowych samorządom wiejskim

Pomorska Izba Rolnicza podaje do wiadomości, że Dyrekcje Lasów Państwowych upoważnione zostały do dokonywania kredytowej sprzedaży drewna samorządom terytorjalnym wiejskim na budowę i naprawę objektów drogowych, budowli samorządowych i użyteczności publicznej, między innymi domów ludowych, remiz strażackich i t. p.

Sprzedaż drewna na warunkach ulgowych może obejmować drewno okrągłe, materjały ciosane i tarte.

Tranzakcje powinny być zawierane przez odnośne samorządy wiejskie z najbliższymi nadleśnictwami, tartakami, ewentualnie z Dyrekcją Lasów Państwowych w wypadkach, gdy dostawa drewna obejmować ma kilka Nadleśnictw jednocześnie, względnie gdy dostawa odbywać się ma częściowo z Tartaku, częściowo z Nadleśnictwa.

Spłata należności z tytułu każdej transakcji kredytowej będzie dokonywana następująco:

1) przy zawarciu transakcji samorząd zapłaci w gotówce 20 proc. wartości tarcicy oraz materjałów ciosanych i 10 proc. wartości drewna okrągłego przy uwzględnieniu zniżek;

2) reszta należności będzie rozkładana na półroczne, równe spłaty w ciągu czterech lat — przy sprzedaży drewna na mosty i w ciągu pięciu lat — przy sprzedaży drewna na budynki, licząc od daty zawarcia transakcji;

3) termin płatności pierwszej raty przypadać będzie w pół roku od daty zawarcia transakcji;

4) udzielany kredyt będzie oprocentowany w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym przyczem odsetki pobierane będą półrocznie z dołu, w terminach płatności poszczególnych rat;

5) spłata skredytowanej należności wymagać będzie odpowiedniego zabezpieczenia według wymogów. jakie ustalą organa Administracji Lasów Państwowych.

Warunki ulgowe ustalone dla sprzedaży drewna samorządom wiejskim na wspomniane cele umożliwą budowę — między innymi domów ludowych, których brak ludność wiejska dotkliwie odczuwa.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 4 września 1936 r.

Dewizy

Belgja 89,85—90,03—89,67; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 360,80—361,52—360,08; Kopenhaga 119,45—119,74—119,16; Londyn 26,76—26,83—26,69; Nowy Jork czeki 5,31¼—5,32½—5,30; Nowy Jork kabel 5,31½—5,32¾—5,30¼; Oslo 134,73—134,07; Paryż 34,98½—35,05½—34,91½; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 138,05—138,38—137,72; Zurych 173,20—173,54—172,86; Wiedeń 99,20—98,80; Medjolan 42,00—41,80; Helsinki 11,83—11,77; Montreal 5,31½—5,29.

Waluty

Belgi 90,03—89,60; dolary am. 5,32—5,29; dolary kanad. 5,31—5,28; floreny 361,52—359,80; franki fr. 35,05½—34,89½; franki szw. 173,54—172,70; funty ang. 26,83—26,67; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 119,74—118,90; korony norweskie 134,73—133,75; korony szwedzkie 138,38—137,40; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,83—11,60; marki niem. 138—133; szylingi austrjackie 99—98; marki niem. srebrne 149—144.

Akcje

Bank Polski 97,50—97,25—97,50; Węgiel 14,00; Ostrowiec 30—29,75; Starachowice 33,50—33,00; Haberbusch 38,50.

Tendencja: mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 62,50, serje 75,50; II em. 61; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49,25—50,50 (ost. drobne); 4 i pół proc. ziem. serja 5 45,00; 5 proc. Warszawy nowe 52,25—52—52,50 (ost. drobne); 5 proc. Radomia nowe 39,00.

Tendencja dla pożyczek i listów słabsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

z dnia 4 września 1936 r.

Żyto 45 t. 14,90—14,75—15—15,25; pszenica st. 21,25—21,75; jęczmień: browarowy 19,25—20.25; jednolity 17,25—18,25; zbiorowy 112/113 f. 17.00—17,25; zbiorowy 108/110 f. 16,25—16,75; owies 13—14; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,50—24; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,25—23,50; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22—22,50; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,50—19,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 18,25—19; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 17,25—18,25; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 35,75—37,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 34,75—35,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 34—35; gat. IC 0—60 proc. wł w. 33,25—34,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 32,25—33,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 30,25—31,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 29,75—30,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 28,75—29,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 28—29; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 23,75—24,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 22,75—23,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 25,75 26,25; otręby żytnie wymiał standart. 10.50—11.00; otręby pszenne: miałkie stand. 10.75—11,25; średnie stand. 10,25—10,75; grube stand. 11,25—11,75; otręby jęczmienne 11,75—12,75; rzepak zimowy bez worka 34—36; rzepik zimowy bez worka 33—35; mak niebieski 57—60; gorczyca 31—33; siemię lniane 33—35; groch: Wiktorja 21,00—23,00; Folgera 22—24; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 18—18,50; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44 proc. 16,50—17,50; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6.

Ogólne usposobienie: spokojne.

KOMUNIKAT POLSKIEGO ZWIĄZKU EKSPORTERÓW BEKONU I ART. ZW. W WARSZAWIE

Niniejszem podajemy do wiadomości, że na targ który odbędzie się w Gdańsku i Sopotach w dniach 8 września b. r., we wtorek, ustalono następujące ceny (w guld. gd. za 50 kg):

Świnie żywe: ponad 150 kg 54,00; od 121—150 kg 54,00; od 119—120 kg 51,00; od 100—110 kg 49,00; lochy 37,00—40,00.

Cielęta: od 25—100 kg 54,00; od 70—85 kg 41,00; ponad 50 kg 36.00.

Owce: I kl. 42,00, II kl. 38,00; III kl. 32,00.

Bydło, woły i stadniki 39,00; świnie bite 62,00; cielęta bite 67,00; owce bite 75,00; bydło bite 60,00; wątroba 65,00; byki żywe 37,00.

Od powyższych cen potrąca się 2 proc. na pokrycie kosztów ogólnych zaświadczeń związanych z sprzedażą w Gdańsku.

Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie.

GŁOSY I ODGŁOSY

Pochód polskiej myśli politycznej

W artykule omawiającym ostatnie zdarzenia polityczne, a w szczególności wizytę Naczelnego Wodza we Francji lwowski **„Dziennik Polski"** podkreśla, że przyjęcie gen. Rydza-Śmigłego świadczy również o prestige'u i znaczeniu Polski w świecie międzynarodowym.

„Nie będzie chyba sprzeciwu w objektywnej opinii polskich sfer politycznych, jeżeli rezultaty na odcinku polsko-francuskim przypisze się może czasem dla laików niezrozumiałej, a przez ludzi złej woli często zwalczanej polityce zagranicznej rządu polskiego. Polityka ta — oparta na zasadzie samodzielności — wykazała stosunkowo w krótkim czasie właściwą rolę i znaczenie Polski, bez udziału której wszelkie układy, gwarancje i sojusze są na Wschodzie Europy bez praktycznego znaczenia."

Polityka ta nietylko we Francji znalazła zrozumienie.

„Obok podróży gen. Śmigłego-Rydza pozorną niespodzianką jest zmiana na stanowisku rumuńskiego ministra spraw zagranicznych. Zwolennik eksperymentów okrążania Polski zapomocą łańcucha prosowieckiego, b. min. Titulescu znalazł się słusznie poza gabinetem rumuńskim, ponieważ Rumunia, będąca najbliższym sąsiadem silnej Polski nie powinna budować swojej przyszłości na fikcjach i złośliwościach wymierzonych w Polskę.

Czynniki odpowiedzialne w Rumunii — obserwując widocznie realną rzeczywistość — doszły szybko do tego wniosku, któremu dał tak piękny i serdeczny wyraz nowy minister spraw zagr. Wiktor Antonesco w telegramie do min. Becka. Jest to dowód, że Rumunia, podobnie, jak i Francja, zrozumiały sens polityki polskiej.

Pochód polskiej myśli politycznej na odcinku międzynarodowym stanowi dla nas wszystkich moralną satysfakcję."

„Kurjer Warszawski" w artykule „Odmienne tendencje — zgodna opinja" omawia głosy „Berliner Tageblattu", „Temps'a" i „Marianne", które choć na odmiennym podłożu dochodzą do identycznych wniosków w sprawie wartości sojuszu polsko-francuskiego. Wartość tę osłabia **brak silnej floty polskiej.**

„Z tych słów oczywiście nie należy wnioskować, że jeśli jutro Polska nie stworzy sobie floty równej conajmniej niemieckiej lub włoskiej, to przestanie być państwem suwerennem, a może państwem wogóle."

A jednak:

„jeśli zgadzamy się na to, że odpowiednia do naszych potrzeb siła zbrojna jest nam potrzebna, to musimy znaleźć środki na jej realizację. Na argument o trudnościach finansowych odpowiemy, że nie jesteśmy chyba ubożsi od Finlandii, Jugosławii, czy Portugalii, gdzie jednak środki, i to na większe od naszych okręty znajdują się. Sedno rzeczy leży tedy nie w braku owych środków, lecz w braku zainteresowania czy rzeczowego ustosunkowania się do zagadnienia. Z chwilą, kiedy będzie zrozumienie i silna wola — czyn nie napotka na trudności".

O szeroki plan inwestycyjny

„Kurjer Poranny" w artykule: „Na marginesie poprawy konjunkturalnej" stwierdza, że:

„Najrealniejszą drogą ciągłych „transfuzji krwi" do naszego gospodarstwa jest oczywiście **szeroki plan inwestycyjny. Efektywność** jego wyników nie może być badana przez pryzmat zbyt bliskich celów, zbyt wąskiego zakresu środków działania. Lata 1927—1929 choć stanowią punkt wyjścia dla ustalania wskaźników, nie powinny jednak być szczytowym punktem do jakiego marzenia nasze docierają. I w tych również latach staliśmy daleko w tyle poza wieloma krajami europejskimi pod względem produkcji i konsumcji. A od tego czasu narastał nasz „kapitał" demograficzny, kształciły się nasze potrzeby, uzyskiwaliśmy coraz silniejszą pozycję polityczną w świecie. Z pierwszych symptomów poprawy konjunkturalnej winniśmy wyciągać nie optymistyczne wnioski, oparte na automatyźmie ekonomicznym, lecz jeden tylko pewnik: **kryzys jest rzeczą ludzką, ludzie też zwalczyć go mogą, jednakże nie w drodze nieskoordynowanych poczynań „inicjatywy prywatnej", lecz tylko i wyłącznie w myśl głęboko przemyślanego, szerokiego planu inwestycyjnego,** obejmującego całokształt naszego życia społeczno-gospodarczo-kulturalnego planu, któryby był konstruowany z punktu widzenia naszych potrzeb, a nie tylko naszej biedy — śmiesznej polskiej biedy."

Za murami krwawego Kremlu



Sensacyjny reportaż z kraju czerwonego terroru

napisał **HOMME GRIS**

III.

Czerwona armia — Echa procesu

SENSACJE PRASOWE

Ostatni proces mający na celu zlikwidowanie za jednym zamachem wszystkich „trockistów“, został nietylko otoczony mgłą tajemnic, ale stworzył w prasie europejskiej i amerykańskiej tysiące domysłów na temat wewnętrznych stosunków panujących w Z. S. R. R.

Do takich „domysłów“ należy również doniesienie mało znanej agencji **A. F.** (Agence Français) powtórzone przez prasę paryską, która przyniosła sensacyjne szczegóły z obecnych wydarzeń w Rosji. Najbardziej rewelacyjną jest wiadomość, według której cały proces 16 trockistów był ordynarną zainscenizowaną dla zagranicy komedją i żaden ze skazanych rozstrzelany nie został.

Pisma paryskie twierdzą, że z 16 zasądzonych na śmierć żaden nie został rozstrzelany. Wszyscy skazani wywiezieni zostali nazajutrz po wyroku w zamkniętym wagonie pancernym przez Samarę i Ufę do Kazańska i Irkucka, Zinowjew i Kamieniew zostali podobno ulokowani w jednej z zapadłych wsi między rzeką Lena a jeziorem Bajkalskim, gdzie znajdują się pod specjalną strażą czerwonoarmiejców.

Są to oczywiście tylko „domysły“.

Jest rzeczą wykluczoną, aby Stalin nie skorzystał z okazji jaka mu się nadarzyła i nie stracił swoich groźnych konkurentów do władzy.

Jeżeli jednak byłby w tem choć cień prawdy dowodziłoby to tylko ogromnego ruchu przeciwstalinowskiego. Czerwony dyktator, wyczekuje na stosowną chwilę by móc upewnić się czy stracenie dwunastu żydów, jednego Ormianina i zaledwie trzech Rosjan — nie sprawi mu dalszych kłopotów, wymagających dalszych wyroków nie jednostek już ale setek . . . czy nawet tysięcy swoich przeciwników.

MOWA STALINA

Jak bardzo czerwony dyktator czuje się zagrożony w swej władzy, świadczy o tem jego mowa wygłoszona do armji sowieckiej. Mowa, którą Kreml zdementował, nie mniej jednak trudno posądzać londyński „Evening News“ — o wyssanie sobie powyższej wiadomości z palca.

Oto co stwierdza prasa:

„Redakcja „Evening News“ w nocy na środę wysłuchała nagłe wezwanie z Moskwy do wszystkich rozgłośni Sowietów o natychmiastowe podjęcie pracy, celem transmitowania mowy Stalina do czerwonej armji. Stalin w przemówieniu oświadczył, że w każdej chwili może wybuchnąć wojna, gdyż wrogowie Sowietów zajęli już swoje pozycie, wobec czego wezwał całą czerwoną armję na wszystkich granicach do czujności. Następnie omówił Stalin stronę technicznego zaopatrzenia armji, podkreślając gotowość Sowietów do wojny.

Po Stalinie zabrał głos komisarz spraw wojskowych Woroszyłow oraz kilku innych wyższych dowódców sowieckich, wygłaszając przemówienia, utrzymane w podobnym tonie.

Doniesienie to wywołało silne wrażenie w Londynie.

Moskwa pospieszyła z oficjalnem zaprzeczeniem doniesień pisma angielskiego, oświadczając, iż podobna transmisja radjowa nie miała miejsca.

ARMJA SOWIECKA

Ażeby dobrze zrozumieć jak wielkie wrażenie mógł wywołać spisek na osobę Marszałka Związku Sowieckiego Woroszyłowa i zdać sobie dokładnie sprawę z doniosłości masowych aresztowań wśród wojskowych, należałoby uprzednio zapoznać się z siłami zbrojnemi Sowietów, co też czynimy, zanim w ostatnim artykule przystąpimy do konkluzji osławionego procesu.

Po reformach w roku 1934 armja sowiecka składa się ze 101 dywizyj piechoty, około 1500 baterji lekkiej i 500 baterji ciężkiej artylerji.

Ogółem armja składa się z 940.000 ludzi.

Oprócz tego istnieje przysposobienie wojskowe i wyszkolenie poza armją dla nadkontyngentów, w skład których wchodzi ochotnicze towarzystwo „Osoawiochim“, coś w rodzaju LOPP.

Wyszkolenie formacji stałej armji, zarówno żołnierzy jak i komenderującego personelu, jest wzorowe. **Strzelanie, które stało się sportem narodowym, wykazuje dobre rezultaty, 50 proc. stałej armji już w roku 1933 zaznajomiono z techniką nowoczesnego prowadzenia wojny. Dzisiaj, jak twierdzi wódz armji sowieckiej Woroszyłów, ludzie ci, — to mniej lub więcej wyspecjalizowani technicy wojenni.**

ARTYLERJA

Czerwona artylerja odpowiada mniejwięcej, jeżeli chodzi o siły dzisiejsze, artylerji francuskiej, która, — jak wiadomo, przed zbrojeniami niemieckiemi była najsilniejszą w Europie. Ponieważ niewiadomo, jak wygląda liczebnie artylerja niemiecka, nie można jej przeto pod tym względem porównywać z sowiecką. **Niemcy w roku 1935 usiłują przewyższyć Francję pod względem artylerji. Możliwe, że już nawet przewyższyli, albo też uczynią to w najbliższym czasie. Co do gatunku armat, niewątpliwie Niemcy przodują w tym względzie. Zresztą cała aparatura wojenna niemiecka jest lepsza, również i obsługa — techniczni specjaliści.**

MOTORYZACJA

Najwięcej do znaczenia czerwonej armji przyczyniła się motoryzacja i mechanizacja. Motoryzacja — to użycie siły motorowej przy transporcie armji. Mechanizacja — to użycie siły motorowej do samej broni wojennej: tanki, zmotoryzowana artylerja itp. **Rosja Sowiecka posiada najpotężniejszy przemysł tankowy na całym świecie, mianowicie przemysł traktorów. Już w końcu roku 1933 armja czerwona pod względem zużycia sił motorowych stała na czele wszystkich armji na świecie. Na jednego żołnierza sowieckiego przypadało 7.47 H. P. Czerwona armja posiada wszelkie rodzaje tanków: najcięższe, najlżejsze, pływające, najprędsze, tanki z podwójnym biegiem i podwójnemi kołami. Uwzględniając postęp motoryzacji od roku 1933 i spółczynnik wzrostu tanków, który podaje Tuchaczewski w styczniu roku 1935, można przypuszczać, że czerwona armja posiada obecnie około 8.000 do 10.000 tanków.** Dowodem, jak silnie muszą być moto-mechanizowane armje Rosji, jest fakt, że moskiewska akademja motoryzacji i mechanizacji, do której przyjmuje się jedynie oficerów na najwyższych stanowiskach, szkoli obecnie przeszło 1000 oficerów.

CO PISZĄ GRAZIOLLI I PIERRE COT?

Szef włoskiej misji militarnej, generał Graziolli, który jesienią roku 1934 zwiedzał Rosję, pisze, że wyszkolenie oficerów sowieckich odpowiada najściślejszym wymaganiom, nowoczesnej sztuki wojennej. W latach 1930—1933 armja przeszła prawdziwą rewolucję techniczną.

Pierre Cot, były francuski minister lotnictwa, który przed dwoma laty był w Rosji, pisze, iż oficerowie armji czerwonej szkoleni są pod względem technicznym w sposób wzorowy. Ich wykształcenie w dziedzinie techniki w zastosowaniu do sztuki wojennej — zdaniem ministra — przewyższa to, co pod tym względem zrobiono we Francji.

Rosyjska flota powietrzna należy do najlepszych na świecie. Podstawą tej floty jest duża produktywność sowieckiego przemysłu lotniczego. Podług Pierre Cot'a z lipca 1935 roku, produkcja militarnego przemysłu samolotowego **Rosji Sowieckiej jest przeszło dwa razy większa, niż produkcja francuska wzięta razem z niemiecką.** Podług obliczeń fachowców na wiosnę 1935 roku flota powietrzna ZSRR wynosiła 5000 samolotów. Najlepsze aparaty serjowe mają szybkość 450 km na godzinę. Z wiarogodnych źródeł wiemy, że na początku roku 1935 siła ataku ogniowego rosyjskiej floty powietrznej była cztery razy większa niż francuska: może ona unieść 1200 ton bomb naraz, podczas gdy francuska nie uniesie więcej niż 300 ton, a włoska 350 ton.

Ten rozwój lotniczo-wojskowy Rosji Sowieckiej jest przyczyną, dla której Niemcy tak obawiają się, że na wypadek wojny Czechosłowacja będzie wielkim portem lotniczym czerwonej armji.

Rozwój lotnictwa świadczy o technicznych zdolnościach narodu rosyjskiego, równocześnie jednak jasne jest, że młody personel, obsługujący technikę wojskową nie ma doświadczenia, nie ma tej technicznej kultury, jaką np. posiadają Niemcy. Tak samo rozwój komunikacji pozostał w tyle i kolejnictwo rosyjskie jest przedmiotem wielkich i ciężkich trosk rządu sowieckiego.

KONNICA

Dobrze zorganizowana jest rosyjska konnica. Czerwona armja składa się z 28 dywizji kawalerji, które w razie wojny natychmiast zostają podwojone. Jest to mniejwięcej tyleż ile posiadają wszystkie kontynentalne wielkie potęgi europejskie razem. Regulaminy bojowe przewidują dla konnicy najściślejszy kontakt z formacjami tanków, artylerją i bronią powietrzną. Nowoczesna doktryna wojenna całkiem zrehabilitowała kawalerję i uznała ją jako specyficzną broń zaczepną, która naskutek postępu techniki wojennej otrzymała zupełnie nowe możliwości. Wedle nowej wojennej doktryny sowieckiej kawalerja ma swoje własne odpowiedzialne zadanie. Jej zadaniom pozostawione jest okrążenie przeciwnika, ewentualnie atakowanie wtedy, kiedy się cofa.

* * *

O sile bojowej armji decyduje nietylko aktywność jej, ale także rezerwy oraz materjały i surowce.

W roku 1933 Rosja miała już 10 miljonów wyszkolonych rezerwistów. Jeżeli chodzi o zaopatrzenie w surowce, Rosja znajduje się w stokroć lepszem położeniu niż Niemcy. Sowiety są jedynem państwem w Europie, posiadającem niewyczerpane zapasy i źródła najważniejszego surowca dla nowoczesnej zmotoryzowanej wojny, mianowicie nafty.

Nie trzeba chyba wyjaśniać, że armja ta służy do tyranizowania 170 miljonowego ludu rosyjskiego.

Najlepszym tego dowodem niech będzie wiadomość, którą przyniósł telegram własny „Expressu Porannego“.

Oto jego wymowna treść:

Rozruchy na Ukrainie w związku z akcją rekwizycyjną wojska trwają w dalszym ciągu.

Chłopi w okolicach Czerkas odmówili wydania zboża przybyłemu pułkowi piechoty.

Komisarz czerwonej armji rekwirujący żywność zagroził, że w razie odmowy zrówna z ziemią futory. Dano chłopom dwie godziny do namysłu. Ci woleli jednak podpalić stogi niż oddać je czerwonogwardzistom. Pożar rozniósł się niezwykle szybko. W niecałą godzinę cały prawy brzeg Dniepru na odcinku kilkudziesięciu kilometrów stał w ogniu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Pamięci bohatera - obrońcy Warszawy

W 105-tą rocznicę bohaterskiej śmierci gen. Sowińskiego

Dnia 6 września br. przypada 105-ta rocznica bohaterskiego zgonu obrońcy Warszawy, gen. Józefa Sowińskiego, którego pamięć stolica nasza i kraj cały dotąd przechowuje z pietyzmem. Warto, z okazji tej rocznicy podać garść szczegółów historycznych o okolicznościach, towarzyszących bohaterskiej śmierci gen. Sowińskiego.

Dnia 6 września 1831 pod murami Warszawy stanęła armja rosyjska w sile 100.000 żołnierza. Na najwięcej zagrożonym odcinku od strony Woli dowodził gen. Sowiński, mąż szlachetnej postawy i wielkiej dzielności, weteran bez nogi, którą utracił w r. 1812 pod Moskwą.

Gdy już runęła reduta Ordona, Moskale usadowiwszy się na zdobytych fortach, skierowali morderczy ogień na Wolę, udaremniając przedostanie się tam polskich posiłków. Nieustraszony gen. Sowiński zgromadził resztki swoich. Nie słychać już słów rozkazu, tylko głuchy szczęk broni i jęki rannych. Liczbą i uzbrojeniem przeważający Moskale miażdżyli nieludzko wyczerpanych już Polaków, z trupów których narastał potężny szaniec. Lecz i ta osłona nie była w stanie powstrzymać natarcia wrogów. Polacy cofnęli się do kościółka, aby tam ostatnią ostoję i grób znaleźć. Przewodził im jeszcze jednonogi bohater — gen. Sowiński. Zatarasowano drzwi, z ławek powstały barykady, sam wódz karabin chwyciwszy przed ołtarzem stanął i oddając ducha żołnierzom, krzyknął: „Żołnierze! Ja będę ostatni!"

Moskale wtłoczyli się do kościoła. Zginęli polscy żołnierze, po kilkakroć przeszyci bagnetami. Już tylko wyniosła postać Sowińskiego wstrzymuje atak żołdactwa. Grenadjerzy rosyjscy opuszczają bagnety i jeden z nich woła: „Pardon, Generale", Sowiński pierś jego bagnetem przeszywa ze słowami: „Oto masz pardon Polaka".

Dziesięć bagnetów rosyjskich przebiło pierś nieustraszonego wodza.

Z kongresu Fidac'u w Warszawie



Prezydjum kongresu udaje się do grobu Nieznanego Żołnierza, aby złożyć wieniec

Wieża do skoków spadochronowych w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy w części naszego nakładu, po stolicy otrzyma Bydgoszcz w i e ż ę d o s k o k ó w s p a d o c h r o n o w y c h. Ba, otrzyma wieżę nawet wyższą od stołecznej, gdyż mającą 39 m. wysokości, podczas gdy warszawska ma tylko 25 m. Wieża powstała staraniem sekcji szybowcowej przy Szkole Podchorażych dla Podoficerów na stadjonie szkoły i będzie dostępna bezpłatnie dla wszystkich. Konstrukcja stalowa wieży jest już na ukończeniu.



W najbliższych dniach zostanie zmontowana wieżyczka z urządzeniem mechanicznem do wykonywania skoków spadochronowych.

Zdjęcie przedstawia montaż stalowy wieży w końcowem stadjum, przed wzniesieniem platformy i właściwego urządzenia do skoków. Całkowity koszt budowy wyniesie 14.000 zł.

Polska YMCA buduje obóz w Szwajcarii Kaszubskiej

Polska YMCA zamierza do swoich stałych, pięknych obozów „Nad Pilicą" i „Beskid" dołączyć **trzeci obóz, położony w okolicach Kartuz nad jeziorami Szwajcarji Kaszubskiej.**

Przewidziane jest wybudowanie z drzewa 10—20 chatek dla 120 chłopców, wielkiej świetlicy i jadalni, ambulatorjum, domku dyrekcji, warsztatów kajakowych i urządzeń gospodarcz. Boiska do gier, przystań kajakowa, kąpielisko uzupełnią program budowy.

Jeżeli dodamy, że obóz rozmieszczony będzie w znanej ze swej piękności okolicy Kartuz i Wieżycy, to powstanie prawdziwy **„wakacyjny raj dla młodzieży".**

Składaki „Imki" na włóczędze wodnej po Kaszubskiej Szwajcarii

Sekcja kajakowa Polskiej YMCA zwróciła w bież. roku specjalną uwagę na wycieczki **wgłąb Szwajcarji Kaszubskiej.** Mało znane w Polsce, **a zupełnie ignorowane przez Pomorze** szlaki kajakowe Kaszub czarowały pięknem swych powikłanych spływów, prawdziwie górskich przełomów, lesistych jezior. Poznano szlaki:

Czarnej Wody od Lipusza do ujścia pod Świeciem, ze szczegółową penetracją Jeziora Wdzydze i zwiedzaniem Żuru i Gródka (siłownie elektryczne).

Jezior Szwajcarji Kaszubskiej jak Ostrzyckie, Brodnickie, Raduńskie, Dąbrowskie, Stężyczyno, Kłodno, Trzebno i inne.

Redy od Wejherowa do Rewy.

Raduni. Zwłaszcza ten ostatni szlak łatwiej dostępny z Gdyni przejechano kilkakrotnie. Radunia — „Kaszubski Dunajec" — wypływa z jeziora Ostrzyckiego, wije się wśród przepięknych łąk i wzgórz, by za Somoninem przedrzeć się przez łańcuch zalesionych wzgórz.

Przełom Raduni od Babiego Dołu do Rudek można śmiało postawić tuż za słynnemi przełomami Dunajca, Prutu i Czeremoszu. Od Rudek aż do Gdańska Radunia często zaprzęgana jest do służby człowiekowi, obracając koła licznych zakładów przemysłowych i trasa jest ciężka ze względu na liczne przenoszenia.

Odcinek **Somonino — Rudki** lub Kszeszna — Jezioro Ostrzyckie — Radunia do Babiego Dołu jest dostępny dla Gdynian na **jednodniowe niedzielne wycieczki** i winien być jaknajbardziej spopularyzowany.

W roku przyszłym kajakowcy „Imki" zamierzają poznać szlaki Brdy, Wieżycy, Garczyny oraz pomniejsze kompleksy jezior.

Zakup samolotów przez Śląsk dla Armii Polskiej

Jak wynika z dotychczasowego bilansu akcji fundowania samolotów na dozbrojenie Armji Polskiej, akcja ta na Śląsku dała następujące wyniki: ogółem zadeklarowano kupno 54 samolotów, jednego szybowca, oraz pewną kwotę pieniężną, za którą można będzie nabyć jeszcze kilka samolotów.

Nowe pismo polityczne dla wsi

Jak nas informują, w najbliższym czasie ma się ukazać nowy tygodnik dla wsi, o charakterze polityczno - społeczno - gospodarczym. Wychodzić będzie w Warszawie. W jakim stosunku pozostanie do t. zw. „Komitetu Wykonawczego zjazdu działaczy b. Stron. Chłopskiego" trudno w tej chwili jest definitywnie ustalić, lecz jest pewnem, że w piśmie tem współpracować będzie kilka osób z tego komitetu. — Były prowadzone rozmowy o pozyskanie „Polski Ludowej", organu Radykalnej Partji Chłopskiej, dla tego nowego wydawnictwa, lecz świeżo wydany nr. 18 „Polski Ludowej" w dwu artykułach pt. „Mydlarze" oraz „Starzy ludzie w nowej szacie" bardzo ostro występuje przeciwko nowej grupie, z czego wynika, że rozmowy widocznie nie dały żadnych rezultatów.

Militaryzacja przemysłu samochodowego w Niemczech

Dobrze poinformowane pismo paryskie „Excelsior" podaje sensacyjną wiadomość że przed kilkoma dniami odbyła się w Ministerstwie Wojny w Berlinie konferencja w której wzięło udział 3 generałów Reichswehry, komendant wszystkich jednostek zmotoryzowanych oraz kilku inżynierów przemysłu automobilowego. Na konferencji uchwalono powołać do życia komitet który miałby obowiązek kwalifikować wszystkie modele nowo budujących się samochodów i to w tym kierunku, aby na wypadek wojny wozy te natychmiast mogły być użyte do celów wojskowych. Wozy najmniejszego typu mają być używane do transportów rannych w rejonie działań wojennych, większe do celów zaprowiantowania armji, ciężarowe — natomiast do transportu oddziałów wojskowych oraz amunicji i sprzętu wojennego.

Komitet ten będzie w kontakcie z konstruktorami pilnować, aby już w czasie budowy wozów, wprowadzano pewne niezbędne dodatki jaż np. w małych wozach haki, na nosze dla rannych, przy większych podstawy dla wmontowania karabinów maszynowych, przy wozach ciężarowych montowanie konstrukcji podwodzia w ten sposób, aby mogła być dodaną trzecia para kół, a dalej, aby można było wmontować działa przeciwlotnicze.

Sowiecki przemysł lotniczy najpotężniejszy na świecie

W piśmie „Za Industrializaciju", zamieszczony jest wywiad z przewodniczącym delegacji francuskich parlamentarzystów, bawiącej w Rosji Sowieckiej p. Henrykiem Potez. Oświadczył on sprawozdawcy tego pisma, że sowiecki przemysł lotniczy musi być uznany obecnie za najpotężniejszy na świecie. Potez, również bardzo pochlebnie oraz z dużem uznaniem wyraził się o sprawności samolotów bombardujących i pościgowych.

Okażmy pomoc najnieszczęśliwszym

Odezwa T-wa Opieki nad Ociemniałymi

W dniach 13 i 14 września odbędzie się w całym kraju zbiórka na rzecz Zakładów i Patronatów Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Protektorat nad zbiórką na terenie Pomorza objąć raczyli **Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz oraz J. Eks. ks. Biskup Okoniewski.**

Towarzystwo daje opiekę i pomoc niewidomym wszelkiego wieku i kategorji. Jego zakłady wychowawczo-szkolące **w Laskach pod Warszawą** gromadzą dziatwę i młodzież z całej Polski w przedszkolu, w szkołach i warsztatach szkolących wraz z internatami. Warsztaty Towarzystwa w Warszawie i Chorzowie oraz patronaty w Warszawie, Laskach, Chorzowie, Poznaniu i Wilnie dostarczają pracy i dają opiekę niewidomym w tych miejscowościach. Bibljoteka specjalna książek dla niewidomych pismem Braille'a i ośrodek badań naukowych służą niewidomym z całego kraju.

Niewidomych w Polsce jest wielu, bo aż **przeszło 20.000.** Z tych zaledwie kilkuset może korzystać z racjonalnej opieki i dobrodziejstw nauki w różnych istniejących instytucjach i przygotowywać się na użytecznych obywateli społeczeństwa.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi pracuje w niezmiernie trudnych warunkach materjalnych, ponieważ rodziny niewidomych i gminy w znikomej tylko części opłacają ich utrzymanie lub nie poczuwają się zupełnie do świadczeń za niewidomych. Mimo to, chcąc zapewnić niewidomym naukę i pracę, Towarzystwo stara się utrzymać swoje zakłady i przyjmuje niewidomych do szkół i warsztatów, ufając, że społeczeństwo nie odmówi na drodze dobrowolnej ofiarności tej pomocy niewidomym, której im nie daje w drodze normalnej opieki społecznej. Pieniądze zebrane tą drogą będą użyte na utrzymanie instytucji i na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb niewidomych.

Wierzymy, że nikt nie przejdzie obojętnie obok kwestarza lub kwestarki, którzy będą prosić o datek, aby zapewnić światło nauki i radość użytecznej pracy rzeszom pozbawionym światła słonecznego i radości dostępnych człowiekowi widzącemu.

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi.

Warszawa Wolność 4, tel. 11-85-36, PKO 13.777; Laski poczta Warszawa Wolność 4, tel. I. Podm. 48.

Współudział w akcji na terenie Pomorza zgłosiły następujące organizacje:

Sodalicja Marjańska Pań w Toruniu; Komisja Porozumiewawcza Pomorskich Organizacyj Kobiecych; Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo; Okręg Pomorski Polskiego Czerwonego Krzyża; Okręg Pomorski Polskiego Białego Krzyża; Okręg Pomorski Związku Harcerstwa Polskiego.

Za Komitet:

(—) Irena Szczepańska.

(—) Halina Zapałowska.

Hitler mówi żargonem

Amerykańska prasa żydowska donosi o niebywałym skandalu, jaki powstał w jednem z kin nowojorskich, uczęszczanem przeważnie przez żydów nieznających języka angielskiego. Dyrekcja kina znajdującego się w rękach żydowskich dubbinguje filmy (daje w innym języku), dając je w języku angielskim i żargonie. W filmie ilustrującym otwarcie i przebieg pierwszego dnia igrzysk olimpijskich, przedstawiono między innemi Hitlera w chwili wygłaszania przemówienia na otwarcie olimpjady. Oczywiście przemówienie to zdubbingowano w żargonie. **Obraz kanclerza Rzeszy przemawiającego w żargonie wywołał wśród zebranych licznie widzów żydowskich niebywałe oburzenie. Brodaci zwolennicy kina z pięściami rzucili się na ekran i podarli go w strzępy. Wyświetlanie filmu musiano przerwać. Wzburzony tłum udał się do willi dyrektora kina, gdzie urządził wrogą manifestację.** Postawa tłumu przybrała w pewnej chwili tak groźny charakter, że dyrekcja kina, chcąc się uchronić przed zemstą swych współwyznawców, musiała wezwać policję, która rozproszyła demonstrantów przy użyciu pałek gumowych. Sprawa ta miała pozatem następstwa natury dyplomatycznej. Ambasador Rzeszy w Waszyngtonie założył energiczny protest przeciwko wyświetlaniu filmu, w którym kanclerz przemawia po żydowsku.

Bezcenny rysunek
300.000 zł za szkic Foucquet'a

W historji malarstwa francuskiego znany jest Jean Foucquet, rysownik z XV wieku, którego podmalowywane lekko rysunki są rozchwytywaną przez zbieraczy i muzea rzadkością. **Miljoner i mecenas sztuki, sir Henry Duveen, nabył obecnie mały rysuneczek Foucquet'a, przedstawiający portret legata papieskiego Teodora Lelli. Za rysuneczek ten zapłacił sir Duveen 12.000 funtów, t. j. zgórą trzysta tysięcy złotych.** Nie zawsze jednak osiągano tak wielkie sumy za dzieła sztuki. W roku 1794 otrzymano przy sprzedaży zbiorów Regnold'a za rysunek Michała Anioła tylko 14 funtów, ale już w 1896 roku za inny rysunek tegoż mistrza zapłaciło British Museum 1400 funtów. Przed 50-ciu laty płacono za rysunek Leonarda da Vinci 13.000 franków; dzisiaj za ten sam rysunek otrzymano 4.100 funtów. W sto lat po śmierci Rembrandta można było nabyć po jednym guldenie za sztukę szkice pejzażowe mistrza światłocienia, inne zaś prace po 5 lub 6 guldenów. W 1800 roku ceny te podniosły się do 50—60 guldenów. W r. 1894 muzeum berlińskie nabyło obraz Rembrandta za cenę 20.000 funtów. Właściwie więc dopiero w drugiej połowie XIX wieku dzieła sztuki wielkich mistrzów uzyskują tę olbrzymią wartość na światowych rynkach sztuki, gdzie ceny dochodzą do setek tysięcy.

Japońskie kalendarze
Rok 2596-ty — Kalendarz Rengo

Japończycy mają w użyciu trzy rodzaje obliczania czasu. Najstarszy system kalendarzowy rozpoczyna się od roku 660 przed Nar. Chrystusa od daty koronacji pierwszego Mikada-Jimmusa, tak, iż licząc według tego kalendarza mamy obecnie w Japonji rok 2596-ty. Drugim kalendarzem, który coraz szerzej wchodzi w użycie, jest nasz europejski kalendarz gregorjański. Lud natomiast używa jeszcze w wielu miejscowościach trzeciego rodzaju liczenia czasu, t. zw. kalendarz Rengo. Kalendarz Rengo polega na nadawaniu każdemu okresowi panowania każdorazowego mikada nazwy mniej lub więcej symbolicznej. **Tak więc np. według kalendarza Rengo znajduje się obecnie Japonja w 11-tym roku ery „Showa". „Showa" zaś oznacza zgodę i oświatę. Tą samą nazwą „Showa" określano czas panowania mikada Kotoku Tenno. Zresztą nazwy te zmieniały się często w ciągu panowania jednego i tego samego władcy, zależnie od szczęśliwych lub niepomyślnych wydarzeń o znaczeniu ogólno-państwowem.** Tak więc za 22-letniego panowania cesarza Godaigo zmieniono nazwę roku niemniej niż dziewięć razy. W ten sposób chciano zażegnać wpływ katastrof, które nawiedzały raz po raz kraj. Ceku zerwał z obyczajem ciągłych zmian w sarz Muji, który wstąpił na tron w 1868 ronazwach lat i rozporządził, aby jego następcy obierali dla okresu swych rządów jedną tylko nazwę, która miała już zostać niezmienioną.

Kradzież 15.000 zł w Grudziądzu
Zuchwałe obrabowanie inkasenta „Unii" w Grudziądzu

Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonano wczoraj w Grudziądzu. Inkasent fabryki „Unia", niosący w teczce 20.000 zł., został przez tajemniczego osobnika okradziony w sposób, dotąd niewyjaśniony. Jest to kradzież, jakiej już dawno w Grudziądzu nie notowano. Na podstawie dotychczas zebranych wiadomości, kradzieży dokonano w następujących okolicznościach:

53-letni Leon Łączyński, od 30-tu lat zatrudniony w „Unii", udał się w dniu wczorajszym do Kasy Skarbowej po odbiór 20.000 zł. Podjąwszy powyższą sumę w grubszych banknotach, udał się wprost do Banku Polskiego, by tam dokonać wymiany banknotów na drobniejsze, potrzebne do wypłaty pieniądze. Gdy znalazł się w Banku Polskim i podszedł do kasy, by dokonać wymiany, nagle, sięgając do teczki, z przeraźliwym okrzykiem „Jezus Marja" upadł bezprzytomny. Niezwłocznie pospieszono mu z pomocą, nie pojmując, co nagle mogło mu się wydarzyć. Kiedy jednak podniesiono teczkę i ujrzano grzbiet jej zupełnie rozpruty, odrazu stało się jasnem, że inkasent ten musiał zostać ograbiony. W teczce znaleziono tylko 5000 zł., zaś 15.000 zł. znikło w niewytłómaczony sposób. Natychmiast zaalarmowano policję, która też niezwłocznie przybyła.

Gdy inkasent po chwili odzyskał przytomność, zdołano się od niego tylko tyle dowiedzieć, że z teczki znikło mu 15.000 zł., nic więcej nie umiał powiedzieć.

Prawdopodobnie opryszek jakiś obserwował podjęcie przez Łączyńskiego tak wysokiej kwoty i w chwili, gdy inkasent schowawszy pieniądze do teczki, umieścił ją pod ręką, podszedł do niego z tyłu i w zręczny sposób rozpruwając teczkę, wyciągnął mu pieniądze. Mogło to się również stać w Banku Polskim. Trudno ustalić, kiedy kradzieży dokonano, zdaje się jednak być wykluczone, aby kradzieży dokonano na ulicy w czasie, gdy inkasent szedł z Kasy Skarbowej do Banku Polskiego.

W jaki sposób zuchwały opryszek dokonał kradzieży, wyjaśni śledztwo, które natychmiast wszczęła policja śledcza. Firma „Unia" powiadomiona natychmiast o kradzieży, wyznaczyła dużą nagrodę za wykrycie sprawców.

Jeśli chodzi o Łączyńskiego, to pracując przez blisko 30 lat w „Unii", podnosił nieraz znacznie wyższe kwoty i nigdy nie nadużył pokładanego w nim zaufania.

Niewątpliwie policja zdoła nietylko ustalić, w jaki sposób dokonano tak zuchwałej kradzieży, ale i wkrótce przychwyci sprawcę, który widocznie jest specjalistą w tego rodzaju kradzieżach i kto wie, czy nie bawi w Grudziądzu tylko na gościnnych występach.

„Grażyna" w niebezpieczeństwie
Przygoda harcerek-żeglarek z Gdyni

Omal nie tragicznie zakończyła się przygoda kilku młodych dziewcząt z Gdyni, członkiń **Żeńskiego Harcerskiego Ośrodka Żeglarskiego z Pucka,** które przed paru dniami wybrały się **na yachcie „Grażyna"** na pełne morze na ćwiczebny rejs.

W czasie podróży statek dostał się **w silny sztorm,** który — jak wiadomo — szalał ostatnio nad południowym Bałtykiem i który m. in. zniszczył port rybacki w Wielkiej Wsi oraz poważnie uszkodził yacht „Temida I".

Dzielna załoga kobieca „Grażyny" nie straciła jednak odwagi i przytomności umysłu. Fale, które **co chwilę przewalały się przez pokład yachtu,** rzucały statkiem po wzburzonym morzu, jak piłką — dziewczęta jednak **walczyły dzielnie** i po kilku-godzinnych zmaganiach z burzą **zdołały doprowadzić „Grażynę" cało do portu gdyńskiego,** skąd po dwu-dniowym odpoczynku odpłynęły do Pucka.

Dusza strażactwa polskiego

Kto z nas przynajmniej raz w życiu nie widział grozy pożaru i strażaków smaganych płomieniami, ciągnących wytrwale i kornie węże parciane aby strumienie wody do samego wnętrza ognia wprowadzić i życie ludzkie ratować, ofiarnie, narażając swe własne!

Jak się kształtuje zbiorowa dusza strażacka, kto jest wychowawcą, skąd czerpie ona swą tężyznę i poświęcenie — oto pytanie, na które odpowiedź jest jedna: aby gasić pożary materji trzeba w swem wnętrzu wzniecić **płomienie ducha i zapał,** który zdolny będzie przeciwstawić się żywiołowi.

Z tych właśnie płomieni ducha **wyrasta siła moralna, odwaga i karność, szybkość orjentacji, zdecydowane działanie, zręczność i samodzielność, społeczność wysiłków** i wiele innych zalet, które próbę ogniową w dosłownem tego słowa znaczeniu przechodzą w chwili walki z klęską pożaru, a czasem i innych żywiołów (powodzie, wichury, itp.).

Ochotnicza służba strażacka to wyjątkowo, zupełnie, a ideologicznie dotąd niedoceniona, **szkoła najtwardszych czynów tężyzny ciała i ducha,** oparta na dobrowolnej rezygnacji ze spokoju dnia i nocy. Dzwon alarmowy i trąbka strażacka to sygnał nieustannie wiszącej potrzeby przerwania wypoczynku i mobilizacji straży. Naprawdę niewiadomo dnia, ani godziny kiedy ogień wybuchnie i wezwie szeregi strażackie do wytężonej i niebezpiecznej pracy, przy której ryzykuje się zdrowie i życie. Gdy spoglądamy na naszą polską wieś spokojną, na jej chaty i stodoły z tak przepysznym bezładem, malowniczością i spokojem rozrzucone wśród sadów — powstaje w wyobraźni obraz grozy, gdy szalejący żywioł, zbudzony nieostrożną iskrą lub zbrodniczą żagwią podpalacza rozhula się i z rozszalałym wichrem pójdzie w taneczne zawody.

Ginie wówczas częstokroć cały dobytek, cały wieloletni dorobek wielu rodzin, zubożając kraj i społeczeństwo, niszcząc warsztaty pracy i wpędzając ludzi w nędzę.

W ten sposób pochłaniają pożary co rocznie olbrzymie wartości, oceniane na **sto miljonów złotych rocznie.**

Tymczasem sygnał strażacki budzi w ludziach ducha oporu i hasło walki z żywiołem; głuszy strach i łamie bezradność, dźwigając w ten sposób karność, wytrwałość i odwagę czynu w duszy strażaka ochotnika.

A dzikie pożary lasów, z któremi walka jest symbolem wielkiego masowego wysiłku, na ślepo prawie szukające sposobów ratunku, czy nie kształcą zastępów ludzi zdolnych do czynu na miarę żywiołowych potęg?

Ponure, zatroskane kamienne rzędy ulic, dzielnicy robotniczej i piękne, pewne siebie pałace miejskie i siedziby skromnej pracującej inteligencji miasta — jak wszystko to zmienia swój wygląd, gdy odezwie się trąbka strażacka; czasem na paradę, znaczniej jednak częściej na grozę pożaru. A wtedy jakieś jedno okienko na poddaszu, z którego wybłyśnie hełm strażacki, oznacza uratowane życie dziecka i matki, dla których płótna ratunkowe i drabina strażacka stają odtąd niezniszczalnym symbolem życia a blask kasku symbolem wybawienia.

A jeżeli znaczenie i wartość straży są tak wielkie, jeżeli wesoło i ochotnie wiara strażacka staje na każde wezwanie sygnału — to dlatego że na jej czele stoją komendanci i naczelnicy straży, którzy **dobrowolnie podejmując ciężar odpowiedzialności i dowodzenia w próbie ogniowej — mają mir i zaufanie, zdobyte w nieustannej pracy w remizie, na boisku i przy wspinalni strażackiej.**

Hasła pracy pozytywnej, dalekiej od wszelkich załamań i depresyj, podejmowanej w imię **najświętszych nakazów umiłowania Ojczyzny i służby Państwu przeniknęły do głębi szeregi strażactwa ochotniczego i zespoliły je w jednej potężnej, karnej gromadzie;** stworzyły z nich tę istotną armję ludzi, gotowych do nieustannego wysiłku zarówno w czasie pokoju jak i podczas wojny.

Gdy się policzy ochotniczą straż i brać strażacką — to okaże się, że straży ochotniczych jest blisko **dwanaście tysięcy,** a wiernych strażaków w czynnej służbie o wiele ponad trzysta tysięcy.

Dorobek wielu lat wytężonej pracy i usilnych zabiegów naszych Straży Ochotniczych przyniósł im też w rezultacie poważne środki techniczne któremi rozporządzają przy gaszeniu ognia.

Jest objawem bardzo dodatnim, że społeczeństwo, mimo ciężkich warunków gospodarczych, nie żałuje grosza na wyekwipowanie straży, rozumiejąc dobrze, iż właśnie w latach kryzysu strzec trzeba przed zniszczeniem swoje mienie, aby nie uszczuplać i tak skromnych naszych zasobów gospodarczych.

Dzięki usilnym zabiegom samych straży oraz pomocy władz państwowych, samorządów i prawno-publicznych zakładów ubezpieczeń, majątek straży ochotniczych wzrósł w ciągu paru lat bardzo wydatnie.

Oprócz pracy ratunkowej, przynoszącej społeczeństwu i gospodarce narodowej wielkie korzyści materjalne w postaci **uratowanego corocznie od pożarów dobytku o minimalnej wartości około 120—150 miljonów złotych** przynosi również praca straży wielkie korzyści **społeczno-państwowe i kulturalne.** Do tych prac należy wreszcie dorzucić prace specjalne, prowadzone w strażach: **jak wychowanie fizyczne, obrona przeciwgazowa, obrona przeciwlotniczo - pożarowa, organizacja i szkolenie żeńskiej służby samarytańsko - pożarniczej, wychowanie obywatelskie i dział kulturalno - oświatowy.** Wszystkie te prace prowadzone są przez strażactwo na obszarze całego Państwa w sposób planowy i celowy.

Taka jest ta nasza strażacka rzeczpospolita. Ta jedyna bodaj w swoim rodzaju w świecie pierwsza i bezkonkurencyjna w wynikach strażacka armja, co walczy w czasie pokoju ,została zaszczycona przed laty przez ówczesnego Naczelnika Państwa i I Marszałka Polski mianem **siostrzycy armji wojskowej.**

Armja ochotniczych straży pożarnych dumna jest z tego porównania, bo podobnie jak tamta — **nie zna i znać nie chce w sobie walk politycznych narodowościowych czy wyznaniowych; niszczy w jednostkach egoizm i warcholstwo, a rozwija ducha jedności, wzajemnego pomagania sobie i niesienia obrony innym.** W tym duchu, budząc wiarę we własne siły, łamiąc zabobon bierności w obliczu klęski pożaru, **chcą straże i dalej pracować.**

A praca strażactwa ochotniczego to wielka wypróbowana, o starej zgodnej z duchem narodowym kulturze szkoła kształcenia cnót obywatelskich, łącząca wszystkie warstwy społeczne. Duch tej armji strażackiej rośnie, i wzmagają się jej zalety wewnętrzne oraz zrozumienie swej roli, którą nieświadomie od wieków wnosi ona do dorobku życia i pracy narodu.

Strażactwo chce pracować nadal, dążąc nieustannie do stałego ulepszania organizacji i usprawnienia oraz szkolenia oddziałów strażackich w myśl hasła wielkiego wyścigu pracy.





Dwie grupy strażaków pomorskich

Obecnie więc w czasie „Tygodnia Strażackiego“ przeprowadzanego przez strażactwo pomorskie — zwraca się **ono z gorącym apelem do całego społeczeństwa pomorskiego o życzliwą pomoc i troskliwą opiekę.**

Niech więc ta pomoc i opieka zrealizuje się w **zapisach na członków wspierających, opłacających niewielkie składki miesięczne oraz w życzliwem ustosunkowaniu się do potrzeb strażactwa władz samorządowych, powiatowych miejskich i wiejskich. Wówczas zwycięstwo dobra nad złem przez opanowanie groźnych pożarów będzie skuteczniejsze, łatwiejsze i pewniejsze.**

Piłkarze Pomorza walczą w Królewcu

Dziś w sobotę wyjeżdża z Grudziądza do Królewca (Prusy Wschodnie) piłkarska drużyna okręgu pomorskiego Pocztowego Przysposobienia Wojskowego, która rozegra w Królewcu zawody piłkarskie.

Wraz z drużyną do Królewca udają się wiceprezes okr. pom. PPW nacz. Boryczko i prezes oddz. pomorskiego Zw. Dziennikarzy Sport. RP, red. Górnicki.

B. starosta gnieźnieński starostą bydgoskim

Jak się dowiadujemy z oficjalnego źródła starostą bydgoskim na miejsce p. nacz. Michała Stefanickiego mianowany został dotychczasowy starosta gnieźnieński p. **Suski.** P. starosta Suski przed przybyciem do Gniezna zajmował stanowisko w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Nowy starosta bydgoski obejmie urzędowanie w dn. 11 lub 12 bm., poczem wyjedzie na urlop wypoczynkowy.

Sekciarstwo na Pomorzu

Na Pomorzu istnieje 10 sekt, liczących około 6.000 wyznawców. Najliczniejszą sektą są baptyści, zrzeszając około 3.000 wyznawców, zamieszkują oni kilka gmin w powiecie grudziądzkim oraz wąbrzeskim. W tym ostatnim istnieje sekta „Dzieci Boga“ (umywacze nóg). „Menonici“ (emigranci holenderscy) osiedleni nad Wisłą, jest ich około 1.500. „Metodyści“ w Grudziądzu i Owczarkach w bardzo małej ilości. „Adwentyści“ w Grudziądzu i Toruniu oraz w pow. świeckim. Jest ich też nie wielu. „Staroluterani“ tylko w jednej gminie pow. świeckiego. „Zielonoświętowcy“ — kilkunastu wyznawców w Sępolnie. „Hodurowcy“ i „Faronowcy“ w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu. Sekty i o[illegible]iś bardzo liczne, obecnie szybko topniejące „Badaczy Pisma Świętego“, małe już grupki w kilku miejscowościach. Najwięcej sekciarskiem miastem jest Grudziądz, posiada on sekty metodystów, hodurowców, badaczy pisma św., adwentystów i baptystów.

Wizyta niestrudzonego podróżnika w Toruniu

W ostatnich dniach przybył do Torunia znany turysta polski — p. Zygmunt Krawczykowski, który odwiedził wczoraj naszą Redakcję.

Jak wynika z rozmowy i obszernych albumów z autografami wybitnych ludzi Europy, licznych notatek i fotografij, p. Krawczykowski zwiedził bardzo dokładnie całą Europę i Afrykę Północną, uzyskując w czasie swych podróży audiencje m. in. u prezydenta Francji — p. Lebrun, p. Paul Boncour'a i wielu sławnych osobistości francuskich, posłuchanie u Mussoliniego, b. prezydenta Hiszpanji Zamorry i wogóle u bardzo wielu europejskich mężów stanu.

Celem nieustannych podróży p. Krawczykowskiego jest propaganda Polski i polskości przez wygłaszanie odczytów, co ułatwia Mu znajomość obcych języków.

O sukcesach p. Krawczykowskiego świadczą 3 duże albumy, zapełnione autografami, życzeniami powodzenia, kolekcją medali pamiątkowych (640), recenzjami odczytów i fotografiami.

W czasie swego pobytu w Toruniu, p. Krawczykowski został przyjęty przez p. wojewodę Raczkiewicza, oraz p. prezydenta Raszeję, którzy swymi podpisami i serdecznymi życzeniami wzbogacili kolekcję autografów w albumie p. Krawczykowskiego.

Nowy gatunek papierosów

W najbliższym czasie, jak się dowiadujemy od Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, ukazać się ma w sprzedaży nowy gatunek papierosów pod nazwą „Lot“. Będą to papierosy z ustnikiem, w cenie 1.20 zł za 20 sztuk.

F-a C. Siebert dla klientów w mundurkach

W najstarszej firmie bydgoskiej wre ożywiony ruch spowodowany nowym rokiem szkolnym

Nowy rok szkolny jest nietylko początkiem długiego okresu pracy dla naszej młodzieży. Tak się to już od lat w naszem życiu utarło, że wraz z rozpoczęciem nauki w szkołach, końcem wakacyj i letnich przyjemności — zaczyna się nowy sezon dla wszystkich. Gdy w pierwszy dzień po rozpoczęciu nauki z klas wysypie się na ulice falanga chłopców i dziewcząt w mundurkach — życie miejskie ożywia się. Jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej kończy się nuda powakacyjna, okres „ogórków“, stagnacji i wyczekiwania. Kipiąca w młodej „mundurkowej“ społeczności radość życia udziela się mimowoli każdemu, zmuszając nas wszystkich do bardziej wytężonej pracy, do rozpoczęcia nowego roku pracy, do nowego roku.. pozaszkolnego.

Zapewnie dlatego też miasto całe z niecierpliwością oczekuje pierwszych dni września, w których następuje gremjalny „zlot“ młodzieży z letnisk do opuszczonych domów i klas. „Zlot“ ten już nastąpił i dlatego życie miejskie Bydgoszczy w ostatnich dniach przybrało na sile.

Wszędzie rojno i gwarno. Specjalnie ożywienie to zauważyć można w sklepach, które goszczą w swych murach najmłodszych klientów-uczniów i uczenice szkolne. Pragnąc zetknąć się bezpośrednio z orzeźwiającym prądem „nowoszkolnym“ — wchodzimy na chwil kilka do **najstarszej firmy bydgoskiej branży galanteryjnej, firmy C. Siebert.** Firma ta mieści się w samiuteńkim sercu miasta, tuż naprzeciw kościoła Klarysek i — o czem zapewne nie wszyscy wiedzą — istnieje już od r. 1843, a więc prawie cały wiek i jest od lat kilkunastu firmą czysto polską (ul. Gdańska 1—3).

W sklepie panuje ruch ożywiony. Blisko 40 ekspedjentek i sprzedawców pod czujnem okiem właścicielki sklepu p. **Wiktorji Jarinowej** obsługuje licznych klientów. Zasady tej starej firmy, streszczające się do znanych określeń: „Wielki obrót — mały zysk“; „jesteśmy zbyt ubodzy, by kupować rzeczy tanie“, „zawsze w służbie dla klienta“ itp. niewątpliwie zwyciężyły i zjednały sobie uznanie u licznych odbiorców, o czem świadczy stale zwiększająca się liczba klientów. Bo też F-a C. Siebert pomna swej wiekowej prawie tradycji rzetelnie stosuje te maksymy w życiu. Za ladami i niezliczoną ilością gablotek znajdują się olbrzymie ilości najróżniejszych towarów we wszystkich gatunkach, począwszy od wzorów i modeli najskromniejszych — do najwykwintniejszych.

Już same wystawy świadczą o wyborze towarów, jakim dysponuje F-a C. Siebert. **Specjalnie pięknie przedstawia się jedna z wystaw** — okno reprezentujące ubiory i wyposażenie uczniów i uczenic na nowy rok szkolny. Zapewnie niejedna uczenica, uczeń pocichu wzdychają do lśniących za szybą mundurów, czapeczek i fartuszków..

Oprócz działu męskiego — F-a Siebert posiada olbrzymi dział damski. Specjalnością firmy są włóczki, które mienią się gamą wszystkich odcieni i kolorów za gablotkami w jednej części sklepu. Tam też każda pani znajdzie co potrzebuje, uczenica wybierze sobie wszystko, co tylko przynieść musi na lekcję robótek. A jeśli zdarzy się, że któraś z pań zechce naprawić spuszczone oczko u pończoszki — F-a Siebert posiada jedyny w swoim rodzaju aparacik magnetyczny, przy pomocy którego w przeciągu kilku sekund uda się usunąć najbardziej złośliwy „defekt“ pończoszki.

Obsługa firmy — dobrze wyszkolona — nietylko, że chętnie i grzecznie obsłuży każdego, ale ponadto również umie przysłużyć się klientowi, lub niezdecydowanej klientce fachową radą.

Obok najlepszych towarów — w sklepie F-y Siebert znaleźć można wyroby najskromniejsze. Te jednak cieszą się mniejszem powodzeniem: doświadczeni klienci wiedzą bowiem dobrze, że najlepiej opłaca się nabywanie towarów dobrych, zwłaszcza zaś jeśli to są ubiory dla dzieci i młodzieży.

Świat kobiecy

Należy trochę poczekać i nie spieszyć się z uszyciem nowej sukni

W wielkich domach krawieckich panuje już wszechwładnie jesień. W eleganckich o nowoczesnych linjach szafach wiszą prześliczne modele nowych sukien i okryć, nigdzie nie dojrzysz jednak jasnych letnich materjałów. Dominuje wełna i aksamit w spokojnych soczystych kolorach wczesnej jesieni. Wszystko to czeka na powrót pań z uzdrowisk, by na pokazach modelki w nienagannych linjach olśnić mogły wspaniałemi jesiennemi kreacjami stęsknione za nowemi sukniami klientki.

Cóż jednak mają począć panie, dla których dostęp na te czarodziejskie pokazy jest utrudniony lub też wręcz niemożliwy? Słuchy, jakie je od czasu do czasu dochodzą o tajemniczych zmianach, o nowych linjach nadchodzącej mody, niezawsze się sprawdzają, narażając na niepotrzebny wydatek. Z nadejściem zaś nowej pory roku okazuje się brak tylu niezbędnych rzeczy, że każdy zmarnowany grosz odczuwamy bardzo ciężko. Tymczasem wystawy sklepowe, zawalone materjałami o oryginalnych deseniach, nowych kolorach kuszą i nęcą. Czy jednak deseń, tak pociągający oko będzie modny? I jaki wybrać kolor oraz fason? Trudno jest powziąć decyzję, a domowe krawcowe niewiele też mogą poradzić. One same bowiem dowiadują się o wszelkich zmianach, jakie wprowadziła moda jesienna, dopiero w jakiś czas po odbytych pokazach, gdy wielkie pracownie krawieckie przestają już tak zazdrośnie strzec swych tajemnic.

Lepiej więc jest przeczekać czas niepewny, a zato potem mieć suknię naprawdę modną i ładną. Nie szyć sobie teraz z materjału, jaki doradzi nam kupiec, o fasonie wybranym z żurnala przez domową krawcową, by później okazało się, że takiej sukni wcale ostatnia moda nie przewiduje.

Naprawdę najrozsądniej zrobimy, gdy nie będziemy się zbytnio spieszyć z uszyciem nowej sukni. Zato później, gdy dokładnie będziemy poinformowane o wszystkich nowościach mody jesiennej, jakże miło będzie spokojnie wybrać sobie odpowiedni materjał i fason, nie denerwując się i nie marnując pieniędzy, których niem asię nigdy zawiele.



1. Suknia spacerowa z angory, kołnierzyk welurowy. Jednorzędowa kamizelkowa część przednia z małemi klapami. Nacięty pasek.
2. Suknia z jersey. Spiczasta kamizelka i kołnierzyk układany z jasnego crepe de chine'u. Kokarda z rypsu. Wąski pasek.

Umiejętność mycia twarzy

Cera sucha

Racjonalne pielęgnowanie cery wymaga przedewszystkiem dokładnej znajomości swojej skóry i jej właściwości — zarówno wad, jak i zalet.

Skóra sucha wymaga wody zimnej (deszczowej lub przegotowanej) dla pobudzenia czynności wydzielniczej gruczołów. Dobrze działa w tym wypadku mydło glicerynowe lub otrąbki migdałowe, których przy bardzo wrażliwej skórze nie należy kłaść bezpośrednio na twarz: garstkę otrębów wsypać do płóciennego woreczka, zanurzyć w wodzie, wycisnąć; utworzy się białawy płyn, t. zw. mleczko, którem trzeba myć się codziennie. Mycie jajkiem daje również doskonałe wyniki w tych samych warunkach.

Gdy skóra jest bardzo wysuszona, dobrze działa mycie serwatką lub przecieranie twarzy ośrodkiem bułki.

Zbyt częste mycie szkodzi cerze, pozbawia ją świeżości, a często też powoduje zgrubienie naskórka. Najlepiej myć twarz raz dziennie przed udaniem się na spoczynek dla usunięcia nieczystości, nagromadzonych w ciągu dnia.

Można również stosować kroplisty tusz z zimną lub letnią wodą zapomocą prysznica o słabym natrysku lub chociażby zwykłą małą koneweczką do polewania kwiatów.

Rano natomiast nie wskazane jest mycie twarzy — wystarczy w zupełności gdy przetrzemy twarz watką umaczaną w jakimś „mleczku", a potem pod puder nałożymy cienką warstwę odżywczego kremu.

Dobrym „mleczkiem" dla cer suchych jest płyn, przyrządzony ze szklanki mleka z dodatkiem jednej łyżki gliceryny. Najdelikatniejszym zaś z kremów, to śmietanka zaciśnięta kilkoma kroplami soku cytrynowego. Krem taki odżywia należycie skórę, udelikatnia ją i nadaje zarazem twarzy odcień najbielszego alabastru.

WIADOMOŚCI PRAKTYCZNE

Wywabianie plam

PLAMY Z OWOCÓW

Materjały lniane i wełniane

1) Nie zwilżając miejsc poplamionych, rozpinamy nad naczyniem i zalewamy wrzątkiem.

2) Możemy również usunąć mieszaniną z równej części alkoholu, chlorku i wody, następnie płóczemy w wodzie.

MATERJAŁY JEDWABNE

Usuwamy plamy mieszaniną chlorku, wody i wody utlenionej (10:10:1) i wypłókujemy starannie.

PLAMY Z TRAWY

Materjały lniane pierzemy w gorącej wodzie lub mydlinach i sodzie albo stosujemy rozcieńczony amonjak.

Materjały wełniane czyścimy ściereczką zmaczaną w alkoholu lub rozcieńczonym amonjakiem.

Materjały jedwabne czyścimy ostrożnie roztworem chlorku cynkowego, a potem płóczemy w wodzie.



Suknia casaque z wełnianej żorżety. Uczniowski kołnierzyk i kamizelka z jedwabnej krepy.

Do praktycznej pani

Przejrzyjmy zeszłoroczną garderobę

Żeby łatwiej było przeczekać okres nieustalonej jeszcze mody, wartoby dokładnie rozejrzeć się w zeszłorocznych sukniach. Czy nie możnaby odświeżyć starej wełnianej sukni kołnierzykiem z piki lub organdyny? A może ślicznym żabotem zrobionym własnoręcznie na drutach albo szydełkiem? Mając trochę fantazji i cierpliwości, można z nici lub przędzy zrobić na drutach miły kołnierzyk wykończony niewielką kokardką. Także do bluzki kostjumowej, która już się nam trochę znudziła, można przyczepić powiewny koronkowy żabot, zrobiony z cienkich nici na drutach. Żakiet odsłoni tylko nowy żabocik, będący naprawdę elegancką ozdobą zeszłorocznego kostjumu.

Są jednak panie, które nie lubią przeróbek i nie uznają tak zwanych „odświeżonych" sukien. W takim razie mogłyby sobie panie zrobić kilka wdzięcznych sweterków, jakie zawsze chętnie nosimy. Składy są już zaopatrzone w nowe rodzaje wełen o ślicznych kolorach. Mając w zapasie dwa, trzy sweterki różnych fasonów z cieplejszej wełny na chłodne wieczory i z lżejszej na przedpołudniowe, łatwiej będziemy mogły obyć się narazie bez nowej sukni. Pozatem takie własnoręcznie zrobione cacko jest niezbyt kosztowne, a ślicznie i miło wygląda i zawsze cieszy nas myślą, że to właśnie jest nasza własna praca.

Powiem pani coś na uszko...

Coś o modzie, a właściwie o modnych kolorach. Kolor czarny jest i nadal modny od rana do późnej nocy. Zresztą ponieważ kolor ten trwa w łaskach mody już od lat, stał się niejako urzędowym i dlatego w spisie modnych kolorów prawie się go nie wymienia — jest taki na stałe.

Ale chodzi nam teraz o te „nowomodne" kolory, a więc: fiołkowy, bronzowy, zielony, lila, stalowy, bordo i ceglasty. Poza tem kolory zielone z meszkiem bronzowym lub rudym, granat o zabarwieniu popielatem i inne. Na suknie wieczorowe kolor lila we wszystkich odcieniach, pastelowo-niebieski, jasno-zielony i bardzo, bardzo dużo białego.

* * *

Jeśli pani ma buzię jak „kość słoniowa" lub jak „po opaleniu" niech pani nie rozgląda się za modnym kolorem lila lub fiolet. Ciemna cera przy tych odcieniach wyglą da fatalnie, lepiej raczej zrezygnować z ulubieńca sezonu.

Ale jeśli ma pani buzię białą, lekko różową, a do tego może jeszcze złociste włosy w odcieniach kolorów fiolet-lila będzie pani wyglądała uroczo. Trzeba tylko suknię przybrać jeszcze czemś złotem — może guziki lub klipsy — a efekt będzie nadzwyczajny.

Może pani pozwoli nową parę brwi

Minęła już moda brwi „wyskubanych" lub „wygolonych", które zastępował łuk sztucznie zrobiony ołówkiem. Znudziły się już kobietom niepomiernie długie, sztuczne przedłużane rzęsy, które cieszyły się niedawno tak olbrzymiem powodzeniem.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że paryżanka, nadająca ton modzie, stała się rozsądniejszą i zadowoli się odtąd tem, w co wyposażyła ją matka-natura.

Oto ostatnio niektóre paryżanki, polujące zawsze na ekscentryczność, wpadły na szaleńczy pomysł zastępowania brwi i rzęs naklejanemi płyteczkami z metalu. Są one cieniuteńkie, a mogą być złote lub srebrne, co kto woli...

Inne znów panie przenoszą nad metal koronkę. Przyklejają sobie jakby wąziutką falbaneczkę z koronki do brzegów rzęs i taką samą koroneczkę naklejają jako arabeskę nad łukiem brwi.

Jest to chyba największy wybryk fantazji w dziedzinie „zdobnictwa" twarzy, ale czy naprawdę na tem koniec.

Jesień w słojach

Doceniając znaczenie odżywcze jarzyn i owoców staramy się przez przyrządzanie konserw zaopatrzyć się w nie na czas zimowy, w którym natura nie daje nam tych owoców. **A zatem konserwować jarzyny i owoce ile się tylko da!** Przytem należy pamiętać także o tych owocach, z których konserwowaniem jesteśmy mniej obeznane.

Borówki w cukrze.

2 f. owocu, 75 deko cukru, wymieszać ostrożnie, by jagód nie pognieść, postawić na wolnym ogniu i gotować do gęstości galarety. Gdy jagody opadną dać takowe na gorąco do słojów lub glinianych garnków, pozostawić przez trzy dni, zawiązać potem zwykłym dziurkowanym białym papierem i przechowywać w możliwie chłodnem miejscu. Dla polepszenia smaku dodać przed podaniem na stół parę łyżek dobrego rumu lub wina, jednak można się obejść i bez tego, gdyż borówki smakują doskonale i bez wszelkich dodatków.

Czy jesteś członkinią Czerwonego Krzyża?

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(9

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Znienawidził nauczyciela, uważając go za swego tyrana — bał się wuja Władysława, który ciągle pytał malca o postępy w kaligrafji, rysunkach, historji i arytmetyce.

Najgorzej szło Tadziowi z kaligrafją i z polskim.

Pan Feliks był surowy, bardzo surowy jak na tak młodego i dopiero co z ławy szkolnej wypuszczonego pedagoga.

Niejednokrotnie po trzy, lub cztery razy kazał przepisywać chłopcu te same stronice . . .

Malec płakał zcicha w swoim pokoju i narzekał na „los nieszczęśliwego chłopca“ jak zwykł mawiać o sobie.

Śniły mu się po nocach robinsonowskie wyprawy, w Jasieńcu, lub jazda na kucu, to znów długie spacery w pole, albo strzelanie do żab.

Z zasady czuł wstręt do wszystkiego, co podlegało regulaminowi.

Nieokiełzana natura buntowała się przeciw wszystkiemu, co było rozkazem bez uzasadnienia — i to bez natychmiastowego uzasadnienia „dlaczego taki lub inny rozkaz należy wykonać“.

Powoli nawykał do swej „smutnej doli skrzywdzonego chłopca“.

W wolnych chwilach od nauki biegał po mieście, właził na góry, zaglądał do baszty, brodził po Iłżance, szperał po łąkach i mokradłach za owadami. Czasami zabłąkał się i na cmentarz, skąd przyglądał się pięknemu szpitalowi.

W kilka miesięcy później cała Iłża znała Tadzika pod imieniem wikarowego siostrzeńca.

Z przyjazdem matki, dla dziecka rozpoczął się nowy okres — okres przygotowania do pierwszej Komunji świętej.

Jednocześnie z Tadzikiem do Stołu Pańskiego przystępowała Wandeczka — córka doktora Węglerkiewicza.

Dzieci poznały się podczas nauki i przylgnęły do siebie odrazu. Związało je osamotnienie i brak rodzinnego ciepła.

Od tego dnia widywały się codziennie. W kościele — podczas przygotowania do spowiedzi, a potem na herbatce u wuja wikarego.

Tadzio był już wtedy mocnym, tęgim chłopcem, śmiało wyglądającym na lat dziesięć. Wandzia natomiast szczupłą, powiewną i niezmiernie delikatną dziewczynką.

Z małą przychodziła zawsze bona Niemka, do której „wikarowy siostrzeniec“ czuł dziwną antypatję.

Pewnego dnia, zupełnie bez powodu pokazał jej język.

Obrażona wychowawczyni spojrzała na swego wroga z pogardą — mówiąc:

— „Ty paskudna polska chlopaka“.

Efekt był nadzwyczajny! „Paskudna chlopaka“ zamiast stropić się, wybuchnął głośnym serdecznym śmiechem.

Przydomek „Paskudna chlopaka“ przypadł urwisowi do gustu i wprawił go w nieopisaną radość i dzikie pokrzyki szczerego zadowolenia.

STRESZCZENIE POPRZEDNICH ROZDZIAŁÓW.

Po wieloletniej nieobecności, z dalekich stron przybywa do swego stryja Tadeusz Jastrzębiec — spadkobierca Jasieńca. Nazajutrz stary pan, mając widocznie ukryty w tym cel, wręczył Tadeuszowi klucz do jego dziecinnego pokoju. Bohater powieści znajduje w szufladzie stolika swój pamiętnik z lat chłopięcych. Akcja cofa się o dwadzieścia lat wstecz do małego miasteczka Iłży, do którego wysłano małego Tadzika z Jasieńca na „pierwsze nauki“.

XI. Z PAMIĘTNIKA MAŁEGO TADZIA

1 lipca 1914 roku.

Już po Komuniji. Było dużo ciastek i piliśmy potem pyszną czekoladę. Wandeczka była śliczna. Strasznie mocno ją kocham, a na dowidzenia to się nawet pocałowaliśmy.

Niemka jest obrzydliwa i bardzo jej nie lubię, a najgorzej to nie lubię jak rozmawia z Wandeczką po niemiecku, bo nic nie rozumiem.

12 lipca 1914 r.

U wuja się dzieją okropne rzeczy. Dziś w nocy siedzieli jacyś panowie i ciągle rozmawiali o jakimś Józefie Pisuckim. Mnie mamusia zamknęła, ale ja wszystko podsłuchałem.

Najokropniejszy był pan Feliks. Chciał w kogoś strzelać i wszystkich Rosjan wyrżnąć. Potem poszli do piwnicy i stamtąd przynieśli karabiny i bomby. Oj co to będzie. A wuj tylko rozkazuje i patrzy na jakieś mapy.

13 lipca 1914 r.

Z Wandeczką, się nie widziałem. Przykrzy mi się bardzo bez niej i tak mi smutno. Już dwa razy przeczytałem historję o tem, jak Popiela zjadły myszy i przepisałem ćwiczenie na rz — i jakoś nie mogę czasu zabić.

Nikt się ze mną nie bawi. Niania jest zawsze w kuchni i niema czasu.

14 lipca 1914 r.

Dziś poleciałem do Wandzi. Patrzałem przez sztachety jak chodziła po ogrodzie.

Krzyknąłem na Wandeczkę po imieniu, ale mi niemczura pogroziła palcem i powiedziała znowu „paskudna chlopaka“.

Smutne jest życie takiego chłopca jak ja.

15 lipca 1914 r.

Już wiem co to są Bałkany. Na tych Bałkanach to same wulkany a na nich stoi cała Europa. Tak mówił wujcio, a jak Bałkany wybuchną, to Europa się rozleci i będzie Polska, a ja będę polskim żołnierzem. Już dziś oczyściłem moją starą fuzję.

17 lipca 1914 r.

Przykrzy mi się bez Wandeczki i płakałem bardzo, że jej tak dawno nie widziałem.

1 sierpnia 1914 r.

Oh jak się cieszę, jak nigdy jeszcze. Pan Feliks uciekł z Iłży do pana Józefa Pisuckiego, a wstrętna niemczura pojechała do swego kraju. Wszystko by było dobrze tylko dziś przyszły do wuja jakieś żandarmy i szukali coś po piwnicach i strychach, ale nic nie znaleźli.

Mamusia czegoś płakała a wujcio chodził smutny. Ale najważniejsze to to, że już nie potrzebuję się uczyć, bo niema pana Feliksa.

Ale ten pan Pisucki, to musi być okropnie wielki pan, bo o nim ciągle rozmawiają.

2 sierpnia 1914 r.

Dzisiaj była Wandzia ze swoją mamusią. Bawiliśmy się całe popołudnie na dywanie. Ustawiliśmy fortecę i strzelaliśmy z armatki do wojska, które mi wujcio kupił w prezencie.

Strasznie kocham Wandzię, ale to dziwna kobieta, nie taka jak wszystkie. Ciągle mi robi naodwrót. Ja tak, to ona inaczej, a jak ja chcę inaczej to ona chce tak.

Cóż biedny zrobię. Muszę jej ustępować, bo mamusia mówiła, że chłopcy powinni ustępować kobietom.

W czasie gdy mały Tadeusz pisał swój pamiętnik, nad światem rozpętała się burza wojenna. Płomień obejmował całą Europę.

Iłża zamieniła się w jedno wielkie obozowisko carskiego żołdactwa.

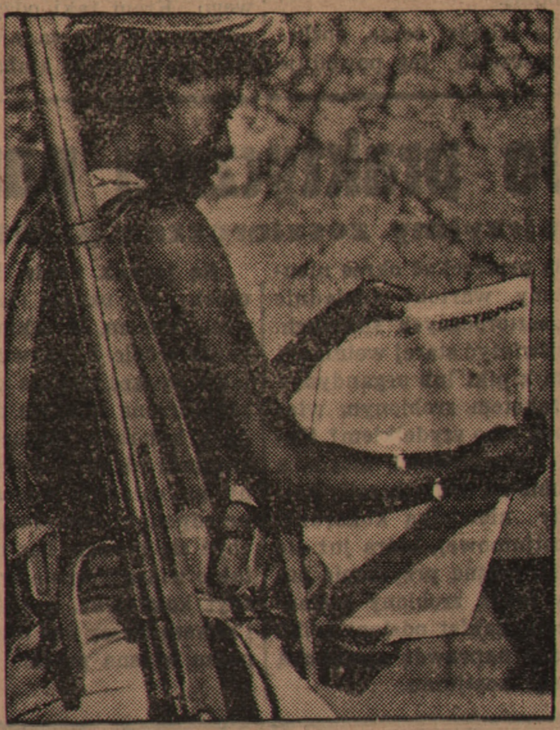
Ze starej baszty Rosjanie zrobili bazę obserwacyjną, skąd połączyli się telefonem do głównego sztabu. Sztab obrał swą siedzibę na plebanji.

Pod koniec sierpnia do uszu Iłżan dochodziły już głuche odgłosy z pola walki. Rosjanie cofali się widocznie, lub zmieniali pozycję.

W huku armat była groza, ale w tej grozie tliła się iskra nadziei dla wszystkich Polaków. Nareszcie, nareszcie nadszedł czas. Teraz albo nigdy — mówiono sobie wszędzie. Różnemi drogami dążyło społeczeństwo z pod trzech zaborów, wszystkie jednak zmierzały do jednego celu, do wskrzeszenia Ojczyzny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W „cywilizowanej Abisynii“



bojownik abisyński czyta... gazetę

Nieprawdopodobne choć prawdziwe historie

(Opowiadanie czwarte)

MATKA

— Tematem dzisiejszego opowiadania będzie historja pewnej młodej matki. Historja która dostała się do ksiąg czołowych pisarzy, a potem na srebrne ekrany całego świata.

Bohaterką jej była młoda Angielka, z którą zaprzyjaźniłem się w latach studjów na uniwersytecie w Berlinie.

Temi słowy rozpoczął dzisiejsze nieprawdopodobne zdarzenie adwokat Edmund Jurski, stały bywalec czwartkowych posiedzeń u p. Jaczyńskiego.

— Pewnego dnia — ciągnął swe opowiadanie młody mecenas — miss Amy zniknęła z uczelni najniespodziewaniej w świecie. Próżne były nasze domysły, a potem poszukiwania. Istniała nawet obawa, że miss Amy została uprowadzona przez handlarzy żywym towarem.

Przypuszczenie to motywowaliśmy tem, że nasza koleżanka odznaczała się niezwykłą urodą.

Minęło wiele miesięcy. Nadeszła wiosna a z nią — nasze końcowe egzaminy.

Właśnie siedzieliśmy na ławce w Tiergarten, gdy nagle, jeden z kolegów trącił mię w ramię i zawołał:

— Patrz . . . Amy!

Istotnie. W stroju pielęgniarki pchała przed sobą dziecinny wózek ona — Amy.

Dopadliśmy do niej gromadą, zasypując wystraszoną dziewczynę pytaniami.

— Co się stało?

— Dlaczego?

— Co to znaczy?

— Czy wyszłaś zamąż?

— A czyje to bobo?... itd itd.

Nie dowiedzieliśmy się niczego. Na usilną prośbę naszej dawnej przyjaciółki, odeszliśmy z głowami nabitemi nieprawdopodobnymi domysłami.

Wkrótce potem, zajęci własnemi sprawami, zapomnieliśmy o tej całej tajemniczej dla nas historji.

Minęło dwa lata. Okoliczności tak się złożyły, że spędzałem lato nad brzegiem morza w Clylon w Anglji.

I znowu tak jak w Tiergarten, spotkałem poraz wtóry naszą Amy — tym razem w towarzystwie . . . jej męża.

Amy przywitała się ze mną tym razem bardzo serdecznie. Przedstawiła mi męża i swego trzyletniego synka.

Oczywiście domyśliłem się natychmiast, że oba przypadkowe spotkania miały z sobą ścisły związek. Amy widocznie przeczuła moje myśli, gdyż sama pospieszyła z wyjaśnieniami choć wcale jej o to nie prosiłem.

HISTORJA AMY

Wówczas, gdy spotkaliście mnie w parku w Berlinie, byłam istotnie tylko pielęgniarką. Obecny mój mąż zaadoptował za zgodą swej pierwszej żony małego chłopczyka wybranego z przytułku.

Oboje opiekowali się malcem jak królewiątkiem.

Wkrótce potem, pierwsza żona mego męża umarła. Charles szukał długo pielęgniarki, którąby odpowiadała jego wymaganiom. Zgłosiłam się ja. Tego dnia spotkaliśmy się właśnie w Tiergarten.

Zrezygnowałam ze studjów i wogóle z całego świata.

W rok później, pobraliśmy się i oto jak pan widzi, jesteśmy szczęśliwi.

— Bardzo szczęśliwi, dodał mąż Amy.

— — — — — — —

Nie będę państwu wyjaśniał — kończył swe opowiadanie Jurski — że mały Bobby był synem Amy. (Jej męczeńska historja i matczyne bohaterstwo stanie się tematem naszego następnego opowiadania).

H. Gr.

FRONTEM NA ZACHÓD

WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC

ROK I. | Redaguje Komitet, pod przewodnictwem mgr. J. Bieniasza | Nr. 4

MGR. JÓZEF BIENIASZ

Rola Gdańska jako portu polskiego

W odpowiedzi, udzielonej delegacji niemieckiej w dniu 16 czerwca 1919 r., w ten sposób uzasadniły między innymi mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone swoje stanowisko wobec kwestji gdańskiej:

„Gdańk, gdy był miastem hanzeatyckiem, znajdował się, jak wiele innych miast anzeatyckich, poza granicami politycznemi Niemiec i był złączony z Polską, przy której przez wieki cieszył się rozległą niezależnością lokalną i wielką pomyślnością swego handlu. Odtąd (t. zn. od konferencji pokojowej, przyp. autora) znajdzie się na nowo w położeniu podobnym do tego, w jakim znajdował się przez tyle wieków. **Interesy ekonomiczne Gdańska i Polski są identyczne.** Gdańsk największy port nadwiślański **odczuwa istotną potrzebę najbardziej zacieśnionych stosunków z Polską**".

Ujęcie roli Gdańska, jako portu polskiego w perspektywie historycznej jest konieczne, by zdać sobie dobrze sprawę z ogromnych korzyści gospodarczych, jakie odnosi on w oparciu o Polskę. Wszak po zrzuceniu jarzma krzyżackiego w pokoju toruńskim 1466 r. wysuwa się Gdańsk na stanowisko jednego z największych imperjów handlowych na Bałtyku (pokonawszy na tym polu miasto Toruń) dzięki skupieniu w sobie olbrzymiego handlu tranzytowego między wielkimi obszarami państwa polsko-litewskiego a zachodnią Europą. Na tym stanowisku utrzymał się Gdańsk aż do upadku Rzeczypospolitej, strzegąc zazdrośnie przywilejów handlowych, udzielanych mu szczodrze przez królów polskich. Toteż nie dziwota, że oceniając doskonale swoje korzyści gospodarcze w łączności z Polską, broni się Gdańsk wszelkiemi siłami przed przejściem pod panowanie pruskie w czasie drugiego rozbioru Polski. Z momentem przyłączenia do Prus traci też Gdańsk swoje dotychczasowe stanowisko gospodarcze, jako port, opierający swój byt na polskiem zapleczu. Odcięty po r. 1814 od ziem polskich granicą polityczną prusko - rosyjską został Gdańsk ograniczony właściwie tylko do Pomorza, jako obszaru ciążenia. Wskutek tego tętno życia handlowego portu gdańskiego zamiera, tembardziej, że polityka rządu pruskiego szła raczej w kierunku podnoszenia portów w Królewcu i Szczecinie kosztem portu gdańskiego. Zresztą Gdańsk, leżąc na ważnem przejściu z Niemiec do Prus Wschodnich, był traktowany przez władze pruskie przedewszystkiem, jako ośrodek ekspansji niemieckiej w kierunku wschodnim i południowym, a więc sprawy handlowe zeszły na dalszy plan wobec dominującego zagadnienia politycznego. Z tych względów usiłowania władz pruskich szły głównie w kierunku utworzenia z Gdańska centrum przemysłowego i wojskowego by największą ilość ludności niemieckiej można było zatrudnić w mieście. To wszystko sprawiło, że Gdańsk za czasów Polski Niepodległej czołowy port na Bałtyku, stał się za czasów pruskich portem trzeciorzędnym.

Warto się również przyglądnąć obrotom portu gdańskiego w okresie przedwojennym, bo przez porównanie z okresem obecnym nasuną się nam pewne charakterystyczne wnioski. W ostatnich więc latach przedwojennych główną pozycję w przywozie stanowił węgiel i produkty ropy naftowej, nadto przywożono cement, wapno, sól, masło i t. p. Są to produkty, których przywóz wobec ich znacznej produkcji na ziemiach polskich, nietylko niemiałby miejsca w razie łączności gospodarczej Gdańska z Polską, ale stosowałoby się nawet eksport tych towarów w dość znacznych ilościach. Wywóz w tym czasie stanowiły przedewszystkiem zboże, cukier i drzewo (98 proc.), przeważna jednak część zboża i cukru była kierowana na Gdańsk z Rosji od czasu traktatu niemiecko - rosyjskiego w r. 1904. Należy jednak zaznaczyć, że w handlu zamorskim kupiectwo gdańskie ograniczało się przeważnie do pośrednictwa handlowego między portami zachodnich i wschodnich ziem niemieckich, a więc Hamburgiem, Bremą i Królewcem.



Statki polskie w starym Gdańsku

Jak się zmieniły stosunki gospodarcze w Gdańsku po r. 1920 w porównaniu z okresem poprzednim wskazuje na to statystyka zajęć mieszkańców. W r. 1907 na dzisiejszym obszarze Wolnego Miasta 25 proc. ludności zajmowało się rolnictwem, ogrodnictwem, leśnictwem, 31 proc. przemysłem, rzemiosłem, 15 proc. handlem i transportem, resztę zaś 29 proc. stanowiły wolne zawody, służba publiczna i osoby bez zawodu. Wynika z tego, że najmniejszy procent ludności trudnił się w tym czasie handlem i przemysłem transportowym. Już jednak w r. 1923, a więc zaledwie 3 lata po utworzeniu Wolnego Miasta w handlu i przemyśle transportowym pracuje około 30 proc. czynnej zawodowo ludności (w porównaniu ze stanem w r. 1907 przyrost w tym dziale wyniósł więc całe 100 proc.), a obecnie już zapewne przeszło 40 proc. (dokładnej statystyki po r. 1923 brak).

Jak wielki narost gdańskiego handlu nastąpił po r. 1920, a więc po uzyskaniu z powrotem łączności gospodarczej z zapleczem polskim i nastawieniu z powrotem ruchu handlowego na historyczny kierunek północ - południe, o tem świadczy najlepiej statystyka obrotów portowych w poszczególnych latach:

Ogólny obrót towarowy Gdańska w tys. tonn.

Rok	tonn
1911-13	2.270
1926	6.264
1927	7.898
1928	8.616
1929	8.560
1930	8.213
1931	8.331
1932	5.476
1933	5.153
1934	6.369
1935	5.093

Zmniejszone obroty w ostatnich latach tłumaczy się nietylko ogólnym spadkiem polskiego handlu zagranicznego, ale także zatargami politycznemi i różnego rodzaju utrudnieniami, jakich kupiec polski doświadcza w porcie gdańskim. W każdym razie z powyższego zestawienia widzimy, iż w okresie najpomyślniejszego rozwoju gospodarczego w czasie powojennym w l. 1928—1930, miał port gdański czterokrotne niemal większe obroty handlowe, niż w r. 1913. Wymownym wreszcie dowodem rozszerzenia się po wojnie zamorskich wpływów handlowych Gdańska jest wzrost ilości bander z 11 w 1912 r. na 28 w r. 1934 oraz tonażu przeciętnego zawijających do portu okrętów z 324 t. r. n. w r. 1913 na 650 t. r. n. w 1934 r.

Już z tych kilku zestawień statystycznych wynika jasno, jak wzmogło się tętno życia gospodarczego w Gdańsku dzięki łączności z Polską i że ta pomyślność jest uwarunkowana przedewszystkiem układem warunków gospodarczych polskiego zaplecza oraz rozwojem stosunków polsko - gdańskich.

Słyszy się często narzekania gdańskich sfer handlowych, że Polska port gdański traktuje po macoszemu, starając się cały handel kierować na Gdynię, co doprowadziło nawet do skarg przed forum Ligi Narodów. Jako odpowiedź na te skargi pozwolę sobie przytoczyć słowa A. Siebeneichena, doskonałego znawcy spraw gdańskich: „równy udział portu gdańskiego w okresie morskim będzie możliwy dopiero wówczas, gdy handel polski będzie napotykał w Gdańsku na takie same warunki działalności, jakie posiada w Gdyni. Nie chodzi tu tylko, co raz jeszcze podkreślić należy, o koszta przeładunku w porcie gdańskim, lecz o warunki pracy w Gdańsku, jako ośrodku handlowym". Polega to przedewszystkiem na tem, by te wszystkie zarządzenia władz Wolnego Miasta, utrudniające polskiemu kupcowi osiedlenie się w Gdańsku, nabywanie nieruchomości, zakładanie firm, organizacyj czy instytucyj, nazwane trafnie przez Min. dr. K. Papee'go „wałem ochronnym" — wreszcie znikły.

Dr. PIOTR JEŻ
b. prezes Zw. Polaków w Gdańsku.

Polityczne organizacje polskie w Gdańsku

W chwili powołania do życia Wolnego Miasta Gdańska Polacy, na tym terenie zamieszkali zorganizowani byli w szeregu towarzystw, które powstały jeszcze za zaboru. Ich zakres pracy był bardzo ograniczony, co wynikało z ucisku, jakim prześladowano życie polskie w owych czasach. Organizacje te, pomimo zmiany warunków życia politycznego, prawie że nie zmieniły się, zachowując swój dotychczasowy zakres działania i formę organizacyjną. Obecne warunki życia politycznego w Wolnem Mieście Gdańsku pozostawiają Polakom o wiele większe swobody, niż za zaboru. Element polski mógł i powinien był wystąpić równorzędnie z elementem niemieckim. Stało się inaczej. Niemcy zapanowali powszechnie w życiu politycznem Wolnego Miasta Gdańska, a Polacy pozwolili się zepchnąć do roli jaką pełnili pod zaborem pruskim.

W budzącem się do życia Państwie Polskim trudno było o należytą opiekę nad odcinkiem gdańskim, gdy nieprzyjaciel zagrażał granicom. Trudno było również o odpowiednich ludzi, którzy umieliby sprecyzować w owym czasie nasze żądania w sprawie gdańskiej i przyoblec je w rzeczywistość. W szczególności nie znalazł się taki człowiek wśród miejscowej ludności, a większość działaczy społecznych, przyzwyczajonych do roboty pod zaborcą, nie umiała wyzwolić się z nabytych nawyków i rzucić społeczeństwu nowe hasła i żądania.

I po stronie niemieckiej w tych pierwszych latach spotykamy brak orjentacji i brak pewności siebie. Jasno określony program pracy niemieckiej na odcinku gdańskim wnieśli dopiero narodowi socjaliści. Od tej chwili praca ich stała się systematyczną i gruntowną i może się poszczycić sukcesami. Na odcinku polsko-niemieckim w Gdańsku mieliśmy niestety do zanotowania stałe straty.

Te straty w polskim stanie posiadania budziły niepokój u trzeźwych obserwatorów życia polskiego w Gdańsku i doprowadziły w końcu do próby reorganizacji pracy polskiej w Gdańsku, aby mogła skutecznie przeciwdziałać dalszemu kurczeniu się polskiego stanu posiadania oraz z powodzeniem walczyć z germanizacją. Stało się to przed trzema laty. W lipcu 1933 r. po wyborach do sejmu gdańskiego powstał Związek Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku. Do tej chwili życiem politycznem Polaków gdańskich kierowała „Gmina Polska", która do swych zadań nie dorosła, wykazujac stały ubytek członków i stałe

niepowodzenia w wyborach. Szczególnie ten ostatni moment wymownie świadczył o tem, że Gmina Polska nie stała na wysokości zadania. Już sam statut tej organizacji, nie dopuszczający obywateli polskich do współpracy, stanowił poważną przeszkodę w pracy. W okresie największego rozrostu Gminy Polskiej t. j. w pierwszych latach istnienia Wolnego Miasta Gdańska liczba jej członków wahała się około 6000. Od tego czasu organizacja podupadła z braku pracy. Opanowana przez ludzi, którzy nie dorośli do zadania rozpadała się, przynosząc swem istnieniem społeczeństwu raczej szkodę niż pożytek. Słabą stroną tej organizacji było, że członkowie jej niejednokrotnie należeli jednocześnie do organizacyj niemieckich, a dzieci swe posyłali do szkół niemieckich. Egzekutywy jakiejkolwiek nie było, nikt od członka nie wymagał, aby polskość swą manifestował na zewnątrz. Próby reorganizacji „Gminy Polskiej" nie powiodły się.

Chcąc dalszym złym skutkom tego stanu rzeczy zapobiec, powołano do życia Związek Polaków w Wolnem Mieście Gdańsku. Organizacja ta zerwała z dotychczasowym podziałem Polaków na obywateli polskich i gdańskich i umożliwiła w ten sposób wykorzystanie do pracy społecznej bogatego rezerwoaru inteligentnych pracowników z obywatelstwem polskiem. Odrazu prysły obawy, że Senat gdański sprzeciwi się tej współpracy. Związek wziął się energicznie do pracy i w krótkim czasie zorganizował sprężyście ponad 8000 ludzi w ¾ t. j. ponad 6000 obywateli gdańskich. Lecz nie na tem tylko poprzestał. Członkiem tej organizacji może zostać tylko Polak, który swą polskość manifestuje nazewnątrz; w święta narodowe wywiesza chorągiew polską, dzieci swoje posyła do szkoły polskiej. Wyegzekwowanie tych elementarnych zdawałoby się wymogów, połączone jest z wielkiemi trudnościami i pociąga za sobą liczne ofiary ze strony członków. Niestety tak jest dzisiaj w Gdańsku, że Polak obywatel gdański za przyznanie się do polskości, narażony jest na straty materjalne, jeżeli nie na pobicie. Reakcja na to ze strony polskiej jest niedostateczna. Zgromadzenie w tych warunkach licznych członków w organizacji politycznej, wymagającej takich ofiar, świadczy o jej sile i sprężystości.

Zdawałoby się, że każdy Polak powinien przyklasnąć tej pracy z całego serca, tymczasem stało się inaczej. Gdy w roku 1934 rozpisane zostały wybory do sejmu gdańskiego, uporządkowanie wewnętrzne społeczeństwa polskiego było na ukończeniu. Związek Polaków rozrósł się w owym czasie do potężnej organizacji, opanowując gęstą siecią swoich komórek cały teren gdański. Prawie całe społeczeństwo polskie należało do niego. „Gmina Polska" liczyła w owym czasie nawet nie 300 członków bo nawet od tylu składki nie wpływały, a większość jej filij od lat już nie pracowała. W tych warunkach mowy nie mogło być o należytem przeprowadzeniu akcji wyborczej przez Gminę a improwizowanie wyborów jak w ubiegłych latach z okłamywaniem ludzi a następnem pozostawieniem ich na łasce losu i mściwych Niemców dałoby niewątpliwie wynik niczem nie odbiegający od poprzednich wyników. Związek Polaków wziął w swe ręce organizację akcji wyborczej i choć był pewien sukcesu, dysponując karnymi szeregami członków, wyciągnął rękę do Gminy Polskiej, aby pójść do wyborów z jedną listą. To nastąpiło, ale zamiast pociągnąć za sobą dalsze zlanie się obu organizacyj rozzuchwaliło kierowników „Gminy Polskiej" i rozpoczęła się niczem nie hamowana, niejednokrotnie kolidująca z godnością narodową walka, polegająca na tem, że organ Gminy Polskiej bez skrupułów obrzucał błotem członków Związku Polaków, wiedząc, że ujdzie mu to bezkarnie, ponieważ Związek Polaków nie zezwala swoim członkom na skargę przed sądami gdańskiemi. W prasie polskiej niejednokrotnie znalazły się echa tych napaści, szczególnie prasa endecka skwapliwie podchwytywała te oszczerstwa i w ten sposób walnie przyczyniała się do paraliżowania wysiłków, zmierzających do reorganizacji pracy polskiej w Gdańsku.

Dzięki niezdecydowanemu stanowisku w tej sprawie i w sprawach gdańskich wogóle społeczeństwa w kraju i władz naszych, sprawa niezgody wśród Polaków gdańskich nadal jest otwarta. Niejeden Polak gdański dziś już przestał się swojemi sprawami narodowemi interesować li tylko dlatego, że nie wie czego wymaga dobro sprawy polskiej: czy pracy takiej, jaką prowadzi Związek Polaków a wówczas i społeczeństwo i władze stanąć powinny za nim — czy tego co robi Gmina Polska, a wówczas Związek Polaków byłby niepotrzebny. Związek Polaków jest karną organizacją i podporządkuje się wytycznym, pochodzącym od właściwej instancji, Gmina Polska nie podporządkuje się. W tych warunkach jakikolwiek zarzut pod adresem Polaków gdańskich jest tylko częściowo usprawiedliwiony. Większą winę ponosi społeczeństwo w kraju, nie okazujące dostatecznego zainteresowania dla spraw gdańskich wogóle a Polaków tamtejszych w szczególności. Kraj nie zna sprawy gdańskiej i w związku z tem nie daje wyrazu swoim żądaniom w stosunku do Gdańska. Społeczeństwo powinno zaznaczyć całą siłą odruchu, wynikającego z samoobrony, przy każdej okazji, że Gdańska nie da, że raczej wojna, niż oddanie Gdańska. Przecież to nie przesądza oficjalnej polityki, która będzie musiała starać się zadość uczynić tym żądaniom, a gdy ją na to stać nie będzie, złoży ją w ręce społeczeństwa, które krwią przypieczętuje ją ostatecznie. Kraj swoim obecnym stosunkiem do Gdańska niestety przyczynia się do podtrzymania niezgody wśród Polaków tamtejszych, bo nie zdaje sobie trudu poznania tych spraw, a stwierdziwszy, że ten czy ów wielki prezes nie liczy się z interesem narodowym, nie przywołuje go do porządku. Trudno wnikać w te sprawy szerzej w ramach niniejszego artykułu bo trzebaby szczegółowiej omówić i inne bolączki Gdańska. Aby nie być źle zrozumianym trzeba dodatkowo wyjaśnić, że niewątpliwie Polacy w kraju dużo mają sentymentu dla sprawy gdańskiej i gdańszczan ale i na tem koniec — a to jest za mało.

Pamiętajmy, że sprawa gdańska to sprawa nasza, nas wszystkich Polaków zainteresowanych Niepodległą Rzeczypospolitą, nietylko gdańskiego społeczeństwa polskiego. Czy nasza wola w sprawie gdańskiej jest zdecydowana i silna, by stać się ważkim czynnikiem politycznym? My wszyscy musimy bronić sprawy gdańskiej a Polacy gdańscy nam w tem dopomogą. Oni sami sprawy gdańskiej nie przesądzą, bo na to są za słabi. Za Niemcami gdańskimi stoi zwarta Rzesza Niemiecka a za Polakami gdańskimi stanąć musi cała Rzeczypospolita, stanąć musi ambicja narodowa każdego Polaka, urażona tem, że ujście jedynej polskiej rzeki, naszej Wisły, jest w rękach niemieckich. Nie możemy i nie będziemy tak długo spać spokojnie aż stanie się zadość sprawiedliwości dziejowej. Czy takie stanowisko przeczy traktatowi wersalskiemu? Nie! Ale to, co dziś jest w Gdańsku, doprawdy niewiele ma wspólnego z traktatem wersalskim.

Manifestacje przeciwgdańskie na Pomorzu

Na znane wystąpienie Greisera w Genewie Pomorze zareagowało z natury rzeczy najmocniej. Nie mamy tu na myśli zebrań protestacyjnych, które tu i ówdzie dały różnym czynnikom asumpt do załatwiania starych rachunków. Mamy natomiast na uwadze to głębokie poruszenie i oburzenie masy społeczeństwa na „wójta" gdańskiego i jego adherentów, którzy poważyli się swemi wystąpieniami dążyć do uszczuplenia praw Rzeczypospolitej przy ujściu Wisły.

Były na Pomorzu różne manifestacje. Najszczerzej i najsilniej reagowały pograniczne powiaty, przylegające do W. M. Gdańska. Imponująco przedstawiała się manifestacja w Grudziądzu, który wystąpił pierwszy z miast w Polsce, bo już 9 lipca z okazji rocznicy bitwy grunwaldzkiej zajął mocne stanowisko wobec wypadków w Gdańsku. Podobnie wystąpiła stolica Pomorza, Toruń.

Dziwne jest jednak to, że po kilkudniowym zainteresowaniu umysły sprawą tą przestały się zaprzątać. A przecież jest to sprawa zbyt ważna, aby mogła zejść z porządku dziennego naszych zainteresowań. Polska opinja publiczna musi się dalej interesować rozwiązaniem obecnych incydentów na terenie W. M. Gdańska i musi ciągle podkreślać swoje stanowisko wobec tego portu, strzegącego ujścia Wisły.

Wola narodu jest jednolita. **Albo Gdańsk będzie lojalnym i wielkim portem, jednym z dwóch portów polskich, albo w konsekwencji swej polityki będzie przedmieściem portowem Gdyni. To winna polska opinja publiczna podkreślać zawsze i wszędzie.**

Jubileusz Macierzy Szkolnej w Gdańsku

Macierz Szkolna w Gdańsku obchodzi w roku bieżącym piętnastolecie istnienia. Warto przy okazji tej przyjrzeć się dorobkowi zasłużonej w walce o polskość instytucji. Jak wynika z cyfr, które przytaczamy, Macierz Szkolna może być dumna z owoców swej pracy. Stan liczbowy zakładów naukowych i wychowawczych Macierzy przedstawia się obecnie następująco:

Gimnazjum Macierzy Szkolnej uczniów 551, Szkoła Handlowa Macierzy Szkolnej uczniów 268. Szkoła Średnia M. S. uczniów 109, Konserwatorjum Muzyczne M. S. uczniów 67, w 8 szkołach powszechnych M. S. pobiera naukę uczniów 760, w 18 ochronkach M. S. (przedszkolach wychowuje się w duchu polskim dzieci 613.

Do publicznych szkół powszechnych z polskim językiem nauczania (senackich) uczęszcza 1535 uczniów.

Ogółem w polskich zakładach M. S. i senackich pobiera naukę 3.903 uczniów. Macierz Szkolna otacza dzieci i młodzież troskliwą opieką: zapewnia im stały dozór lekarski, zaopatruje biednych uczniów w podręczniki szkolne i zeszyty, zapewnia im bezpłatny dojazd do szkół, dostarcza bezpłatnie materjału na ubranka, bieliznę oraz zakupuje obuwie. Wielkim nakładem sił przeprowadza akcję wysyłki dzieci na kolonje letnie do kraju. W b. r. umieszczono ponad 1000 dzieci w najpiękniejszych okolicach Polski.

Niezależnie od powyższego organizuje biblioteki oświatowe, teatry amatorskie, jak również prowadzi oświatę pozaszkolną w innych formach.

Dane powyższe przytaczamy według „Straży Gdańskiej", organu Związku Polaków w W. M. Gdańsku (nr. 17 z 1 września 1936 r.)

We wrześniu b. r. Macierz organizuje na terenie całej Polski „miesiąc propagandowy", w którym zamierza dać społeczeństwu sprawozdanie ze swej straży u ujścia Wisły. Życzymy zasłużonej instytucji jaknajlepszych efektów moralnych i materjalnych zamierzonej imprezy.

M. W.

Rozważania ironiczne

„Deutsche Rundschau" z dnia 4. 6. br. złośliwie omawia przyjazd Francuzów do Polaków z okazji 19-letniej rocznicy układu Polskiego Komitetu Narodowego z Francją o utworzeniu armji polskiej we Francji.

„Francja oczywiście nie robi nic darmo. Za zaszczyt walczenia Polaków po stronie aljantów kazała Polsce zapłacić 400 miljonów franków t. j. 350 miljonów za utrzymanie armji Hallera i 50 miljonów za dywizję syberyjską. Źli Niemcy — kończy D. R. — zachowali się inaczej. Bezinteresownie uwolnili Polskę od jarzma carskiego i nigdy nie żądali nawet grosza za Legjony Polskie".

Tak — rzeczywiście nie żądali, bo przegrali wojnę i sami zobowiązani byli płacić aljantom za wyrządzone szkody, czego jednak nie spełnili.

Pozatem jak niewielka jest suma 400 miljonów za pomoc konkretną, wobec wielu miljardów, które Niemcy wywieźli z Polski w formie sekwestrów wojennych, oglądając kraj i niszcząc świadomie i celowo przemysł.

Wzamian za ogłodzony i zrujnowany kraj nasz, Niemcy opracowali znany powszechnie plan gen. Ludendorfa, któryprojektowałzupełnągermanizację ziem byłego zaboru pruskiego. Była granica niemiecka z r. 1914 miała być od strony wschodniej otoczona pasem 50 kilometrów szerokim, skąd mieli być wysiedleni wszyscy Polacy, a reszta kraju na wschód podzielono na prowincje niemieckie. Naprzykład Łomżyńskie nazwano Süd - Preusen, Kieleckie i Radomskie — Neu - Galizien i t. d.

To byłaby nagroda za nasze wysiłki, oraz ofiarę krwi i mienia.

Francja jest naszą naturalną sojuszniczką i nigdy nie może być dla Polski groźną, tymczasem Niemcy zagarnęli nam całe dorzecze Łaby, nieomal całe dorzecze Odry oraz odcięli nas od morza i stale grożą zaborem naszych ziem. Mimo paktu o nieagresję, agresywność ich przybrała tylko inną formę. Niemczyzna jest w dalszym ciągu w ofenzywie, a w skutkach — zmniejsza się nasz stan posiadania na zachodzie.

W czasie wojny bolszewickiej Francuzi pomagali nam odpierać nawałę bolszewicką, a przeciwnie w armji bolszewickiej pracowali czynnie oficerowie niemieccy.

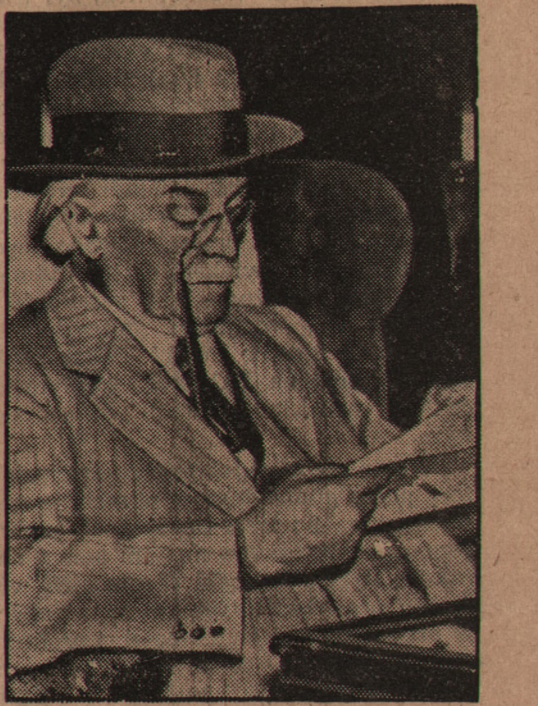
Niemcy w Gdańsku utrudniali nam wyładunek amunicji dostarczanej nam przez Francję. Czynili to z pobudek nie komunistycznych, lecz szowinistycznych. Cofając się, armja bolszewicka miała ułatwione przez Niemcy manewry taktyczne na granicy Prus Wschodnich — z naszą szkodą.

Łaskawcy więc i dobrodzieje nasi są w rzeczywistości wilkami w owczej skórze.

Trudno jest posądzać o naiwność autora art. w „Deutsche Rundschau", jednak autor napewno liczył na naiwność swych czytelników.

Inż. W. D.

Lloyd George w Niemczech



Były premier angielski znany z germanofilstwa, wybrał się z wizytą do Niemiec.

DR. KAZIMIERA JEŻOWA

Związek historyczny Gdańska z Polską

Gdańsk, położony u ujścia największej, właściwie jedynej wielkiej rzeki Polski, jest od wieków organicznie z nią związany, jako ze swoim zapleczem. Stąd od zarania swych dziejów występuje w związku z Polską; pierwsza wzmianka o nim w dokumentach historycznych znajduje się w „Żywocie św. Wojciecha" w opisie wyprawy, podjętej przez tego świętego z inicjatywy i pod protektoratem pierwszego króla polskiego, Chrobrego.

Odtąd nieprzerwanie ciągnie się łańcuch wypadków, wiążący Gdańsk z Polską. Władztwo Piastów nad Pomorzem a więc i Bałtykiem robi go stolicą wschodniego Pomorza. Stolicą tegoż nadwiślańskiego Pomorza pozostaje podczas rozbicia dzielnicowego Polski, kiedy początkowi namiestnicy pomorscy z ramienia Polski, sięgnęli po władzę książęcą na Pomorzu. W Gdańsku i Świeciu rozgrywają się walki, gdy w początkach XIV w. następuje podstępny atak Zakonu na Pomorze i zabór krzyżacki. Gdańsk, tracąc w krwawym napadzie swoją odwieczną ludność polsko-pomorską, utraca też w znacznej mierze swój charakter słowiańskiego miasta, dostawszy się pod władztwo Zakonu i patrycjuszowskich rodów kupiectwa niemieckiego. Ludność polska, skupiona na obszarze Hakelwerk (zasiek) nad Radunią, zachowuje wprawdzie w średniowieczu pewnego rodzaju autonomję, jednak nie dochodzi do znaczenia pod zazdrosnemi rządami patrycjuszów gdańskich, którzy zresztą i własnych współziomków z rzemiosła i drobnego kupiectwa nie dopuszczają do rządów.

Gdy drugiemu Jagiellonowi przypadło w udziale oczyszczenia Pomorza od inwazji krzyżackiej, Gdańsk odegrał wybitną rolę w walkach Polski z Zakonem, stając wraz z Związkiem Jaszczurczym zdecydowanie po stronie Polski, przedewszystkiem przez dostarczanie środków materjalnych. Choć wysiłki Gdańska, aby dostać się pod rządy królów polskich, podyktowane były w znacznej mierze powodami korzyści materjalnej, gdyż panowanie Zakonu dławiło rozwój Gdańska, to jednak Jagiellonowie niewspółmiernie hojnie nagrodzili lojalną postawę Gdańska, zapewniając mu zbyt obszerne przywileje handlowe na morzu. Ta zbytnia hojność zemściła się w następstwie gorzko na stosunku Polski do Gdańska, a nawet na władztwie Polski nad morzem Bałtyckiem, mianowicie gdy po wygaśnięciu Jagiellonów i po śmierci Batorego nie znalazł się już nikt, ktoby był umiał przeprowadzić w stosunku do Gdańska politykę silnej ręki. Były wprawdzie takie usiłowania, ześrodkowane w statutach Karnkowskiego, jako następstwa nadużyć Gdańska w stosunku do polskiej marynarki kaperskiej na Bałtyku. Ale warunki polityczne za czasów królów elekcyjnych w Polsce nie pozwoliły na wprowadzenie ich w czyn, a temsamem na umocnienie polskiej pozycji morskiej na Bałtyku.

Wybitniej zaznaczył się wpływ polski na wewnętrznych stosunkach Gdańska. Wspomniane poprzednio arystokratyczne rządy patrycjuszów gdańskich, stale zwalczane przez niższe sfery ludności Gdańska, niedopuszczane do rządów, wywołały w końcu zarządzenia polskie, zdążające do demokratyzacji społeczeństwa gdańskiego; w ten sposób przyszły do wpływów także t. zw. drugi i trzeci ordynek, reprezentujące sfery niższego kupiectwa i rzemieślników. Także okazała się konieczna obrona praw ludności katolickiej, którą po reformacji Lutra przeważnie reprezentowali Polacy, w wielkiej ilości napływający z wiejskich obszarów Pomorza do Gdańska. Za czasów króla Jana III Sobieskiego skończył się długotrwały spór o kościół Marjacki, w którym, mimo okupacji protestanckiej główny ołtarz był zarezerwowany dla nabożeństw katolickich. Jan III wybudował dla katolików piękną kaplicę barokową przy ul. św. Ducha, zwaną do dzisiaj Kaplicą Królewską z herbem „Janina" nad głównym portalem.

Wzrost dwóch militarnych potęg, Prus i Rosji, w których kleszcze dostała się Polska, zadecydował o upadku politycznym królestwa polskiego w XVIII w., a temsamem o upadku Gdańska. Dawno projektowana przez Prusy powtórna okupacja germańska Pomorza oddała Gdańsk w drugim rozbiorze Polski pod władzę Prus i odrazu z potężnego miasta portowego, pierwszego na Bałtyku, zdegradowała go do rzędu prowincjonalnych miast pruskich; nawet przeniesiony tutaj na przełomie XX w. przemysł okrętowy i wojenny, ani zbudowana tutaj jako bastjon niemczyzny politechnika nie zdołały go dźwignąć z uśpienia.

Odbudowana po wojnie światowej Polska wskrzesiła zamierający Gdańsk. Związany na nowo ze swym naturalnym obszarem ciążenia, przeżywa na nowo imponujący rozwój. Jednak nauka płynąca z historji związku Gdańska z Polską, powinna obecnie Polskę uchronić od błędów, które w przeszłości mąciły dobre stosunki polsko-gdańskie.

Kolonje letnie P. Z. Z.

Tegoroczna akcja kolonijna P. Z. Z. na Pomorzu objęła 650 dzieci. Z tej cyfry 350 przypada na dzieci z Niemiec i G. Śląska, które spędziły część wakacyj na Pomorzu zaś 300 na dzieci pomorskie, które wyjechały na kilka tygodni z Pomorza w głąb kraju. Taka wymiana dzieci okazała się bardzo owocna wychowawczo, gdyż pozwoliła dzieciom poznać znaczne połacie najpiękniejszych okolic Polski.

Dzieci z Niemiec w większości wypadków przebywały na kolonjach pomorskich wspólnie z dziećmi ze Śląska. Był to naprawdę wzruszający widok, gdy się obserwowało gromadki chłopców z Warmji, Powiśla czy Westfalji przyjaźniące się z synami górników i hutników śląskich na kolonjach P. Z. Z. w Gdyni, Świeciu, Opaleniu, Toruniu i Wejherowie. Inne bowiem kolonje pomorskie, a to w Juracie, Kościerzynie, Tucholi, Łasinie i Ostrowitem mieściły wyłącznie dzieci ze Śląska względnie z Niemiec. Uczestnicy kolonij letnich, zwłaszcza dziewczęta, z żalem, nieraz z płaczem opuszczali kolonje. Cała ich wartość jest do zawdzięczenia komitetom obywatelskim, które współdziałały z P. Z. Z. Niestrudzone zabiegi naszych Pań dały wyniki godne prawdziwego uznania.

W doborze dzieci z Pomorza uwzględniono przedewszystkiem teren kaszubski i mazurski. Dzieci te przebywały w Zaleszczykach, Ustroniu. Mikstacie, Czarnej Wsi, Otorowie, Tarasce n-Pilicą, Chróścinie i Mielcu. Kilka dni temu wróciły wesołe, opalone i wypoczęte do rodziców. Dzieci ewangelickie w liczbie 30 z terenu mazurskiego były skupione na specjalnej kolonji letniej w **Ustroniu.**

Trzeba podkreślić, że P. Z. Z. dobierał na kolonje letnie dzieci z terenów eksponowanych narodowo i narażonych na ciągłą akcję mniejszości niemieckiej a pozatem dzieci rodziców dotkniętych klęską bezrobocia. Kolonje miały zawsze zapewnioną opiekę religijną. System wychowawczy oparty był na wzorach harcerskich, przyczem personel wychowawczy dobierano przedewszystkiem z pośród doświadczonych harcerzy.

DR. JÓZEF NIEMIEC, GDYNIA

Właściwe oblicze stosunku Gdańska do Polski

Traktat Wersalski (28 czerwca 1919 r.) narzucił Polsce konieczność współżycia z Wolnem M. Gdańskiem, powstałem jako rezultat rozbieżności zapatrywań wielkich mocarstw, kiedy rysowały nową kartę Europy. Do dnia 9 stycznia 1920 roku Gdańsk pozostawał pod suwerennością Niemiec — od 10 stycznia 1920 roku, tj. od chwili, kiedy Traktat Wersalski stał się prawomocny suwerenność nad mającym powstać tworem politycznym przeszła na pięć mocarstw głównych, które wykonywały tu władzę jako kondominium aż do utworzenia przez nie Wolnego Miasta.

Osobnym aktem, wystawionym w Paryżu dnia 27 października 1920 roku określono granice W. Miasta zgodnie z przepisami traktatu wersalskiego. Jako dzień powstania W. Miasta podano 15 listopad 1920 r.

Dnia 16 listopada 1920 r. W. Miasto, gdzie od 13 lutego 1919 Rada Ligi mianowała W. Komisarzem Anglika R. Towera, przeszło pod pewien rodzaj protektoratu Ligi Narodów. Od dnia 7 grudnia 1920 roku objął rządy Senat W. M., ogłaszając się najwyższą władzą krajową.

Stanowisko prawne Gdańska, jego stosunek do Polski określa szereg aktów prawnych. Poznanie tego stosunku jest obowiązkiem każdego z nas, widzimy bowiem i słyszymy co się dzieje w Gdańsku, gdzie ponad wszystkiem panuje zawołanie bojowe „Zurück zum Reich".

Pierwszy akt to Traktat Wersalski z dnia 28 czerwca 1919 r., który stworzył W. M. Gdańsk. W art. 104 Traktatu ustalono ramowe zasady, na jakich ma się oprzeć stosunek W. Miasta do Polski; przyczem w ust. 5 tego artykułu zapewniono, iż w obrębie W. Miasta nie będą robione żadne różnice na szkodę obywateli Polski i innych osób polskiego pochodzenia lub języka.

W tym też artykule postanowiono, iż prawa Polski w stosunku do Gdańska określi specjalna umowa gdańsko-polska, mająca być zawarta przy pośrednictwie mocarstw głównych. W wykonaniu tego postanowienia traktatu zawarte były z Gdańskiem dwie umowy: t. zw. Konwencja Paryska dnia 9 listopada 1920 r. i w jej uzupełnieniu Umowa Warszawska dnia 24 października 1921 r. Konwencja Paryska została obu stronom narzucona przez mocarstwa główne a weszła w życie z dniem 15 listopada 1920 r.

To jest drugi akt zasadniczego znaczenia dla stosunków polsko-gdańskich.

Konwencja paryska definitywnie określiła zastępstwo dyplomatyczne i konsularne Gdańska przez Polskę oraz organizację Rady Portu.

Trzecim aktem prawnym była obszerna Umowa Warszawska, czwartym, określającym wzajemny stosunek tych dwu organizmów politycznych jest Umowa Polsko-Gdańska podpisana dnia 18 września 1933 r.

Obok tych czterech zasadniczych aktów należy jeszcze uwzględnić długi szereg decyzyj Wysokich Komisarzy, Ligi Narodów i Rady Ligi. Tu więc należą: 1) rozstrzygnięcia Wysokiego Komisarza w Gdańsku, wydawane w sporach, zachodzących między Gdańskiem a Polską, stosownie do traktatu wersalskiego, który głównie dla rozstrzygania takich sporów stworzył ten urząd; 2) rezolucje Rady Ligi bądź to z racji protekcji Gdańska przez Ligę — bądź to jako rozstrzygnięcia apelacyj, wnoszonych przeciw arbitrażowi Wys. Komisarza przez Gdańsk lub Polskę; 3) szczegółowe umowy zawierane między Gdańskiem a Polską w toku sporów przy współudziale Rady Ligi Narodów.

Traktat Wersalski dał tylko zarysy urządzenia W. M. i określił ramowo stosunek Gdańska do Polski. Na kongresie zwyciężył pogląd Anglji, wypowiedziany jeszcze dnia 19 marca 1919 r. przez Lloyd George'a w Radzie Najwyższej. Anglja nie dopuściła do włączenia Gdańska do Polski, jako jej terytorjum państwowego, zgodziła się natomiast, by Gdańsk wszedł w obszar celny Polski i by Polska miała zapewnioną swobodę w korzystaniu z portu oraz dostępu do niego przez koleje, pocztę, telegraf, telefon.

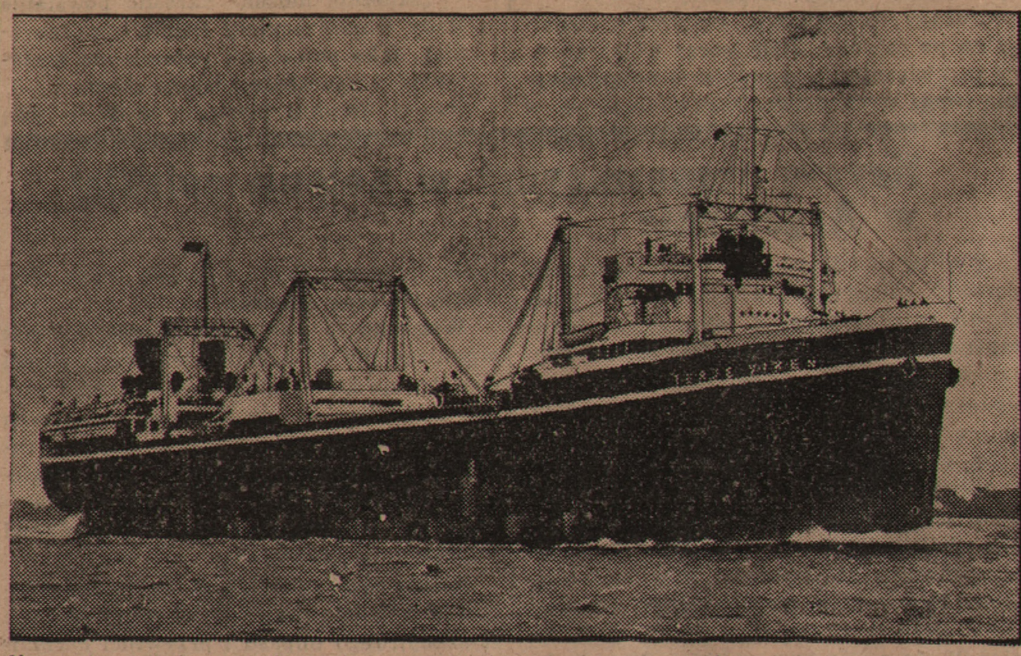
W związku z tem przyznano Polsce prawa reprezentowania Gdańska w stosunkach zagranicznych; zawierania za niego umów i obrony dyplomatycznej jego obywateli. Zastrzeżono też, co już wyżej powiedziałem, że na terytorjum gdańskiem nie będzie wolno czynić żadnej różnicy na niekorzyść Polaków, czy to z narodowości czy też z obywatelstwa.

To był program stosunku, jaki miał panować między Polską a Gdańskiem.

W wykonywaniu tego stosunku prawa Polski w Woln. Mieście ulegały jednak ograniczeniom.

Konwencja Paryska odstąpiła w 3 ważnych punktach od norm ustalonych przez Traktat Wersalski: 1) Zarząd portu nie został poruczony Polsce, lecz specjalnie w tym celu ustanowionemu ciału polsko-gdańskiemu pod przewodnictwem prezydenta Szwajcara. 2) Zarząd ceł pomimo włączenia Gdańska do obszaru celnego polskiego, chociaż cło pobierane jest według taryf polskich — został poruczony organom gdańskim, zależnym dopiero w ostatniej instan-

Największa pływająca fabryka



Norwegia posiada największy okręt przetwórnię towarzyszący statkom wyruszającym na połów wielorybów. Okręt ten o pojemności 30.000 ton, długości 193 m. posiada załogę z 2400 osób.

cji od Polski. 3) Powtórzono wprawdzie przepis traktatu wersalskiego o nieczynieniu żadnej różnicy na niekorzyść Polaków — ale co do praw językowych przyznano im tylko prawa mniejszości narodowej.

Dalsze okrojenie praw polskich w Gdańsku przyniosła nam nieszczęsna Umowa Warszawska z dnia 24 października 1921 r.

Umowa nie zagwarantowała Polsce i Polakom tych praw, które jej się należały według traktatu wersalskiego a nawet Konwencji Paryskiej.

Traktat Wersalski mówi wyłącznie o prawąch polskich w Gdańsku a nawet Konwencja zachowuje ten punkt widzenia. Dopiero od Umowy Warszawskiej pozwoliliśmy sobie nałożyć rozmaite zobowiązania wobec Gdańska.

Umowa Warszawska: 1) nie zabezpiecza obywatelom polskim swobody przebywania na terytorjum W. Miasta. Gdańsk zastrzegł sobie zupełnie wolną rękę w ich wydalaniu według swojej woli, co sprzeczne jest z przepisami Traktatu Wersalskiego o nieczynieniu żadnej różnicy; 2) prawa języka polskiego zabezpieczono tylko w szkole ludowej i to tylko dla Polaków obywateli gdańskich; 3) o języku polskim w sądach, urzędach, samorządzie i w Sejmie gdańskim zupełnie zapomniano. Za pewną swobodę życia gospodarczego dla obywateli polskich w W. M. Polska zobowiązała się do całego szeregu kosztownych świadczeń na korzyść Gdańska. Widocznie przy Umowie Warszawskiej dążono do tego. by przez względne a nawet uprzejme traktowanie postulatów gdańskich i życzeń starać się pozyskać mieszkańców W. M. Gdańska dla chętnej współpracy z Polską. Niestety koncesje przyznane Gdańskowi w Umowie Warszawskiej poszły za daleko, a na umysłowość Gdańska **nie wywarły żadnego wpływu. Gdańsk korzystał z tej siły, jaką mu daje jego słabość. Na zachodzie wierzyli przeważnie oskarżeniom Gdańska, nie przypuszczając, by słaby Gdańsk miał Polskę — Państwo duże szykanować.**

Decyzje Wysokich Komisarzy, wydawane w ogromnych ilościach w pierwszych latach istnienia W. M. przyczyniły się również do okrojenia praw polskich w Gdańsku — poza nielicznemi wyjątkami — do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy decyzję, oddającą Polsce administrację koleji na terenie W. M.

Jak przedstawia się zagadnienie strony wojskowej Gdańska? Otóż strona wojskowa W. M. w zasadzie należy do Ligi Narodów, która nie rozporządzając sama własną siłą zbrojną, ma w razie potrzeby tylko od wypadku do wypadku wzywać na obronę Gdańska jednego lub kilka członków Ligi przedewszystkiem Polskę, ale nie koniecznie i nie wyłącznie.

Wobec tak postawionej kwestji obrony Gdańska przed uderzeniem od zewnątrz — zdaje się najkorzystniejszą rzeczą jest **wzmocnienie stanowiska Ligi w Gdańsku,** gdyż polityczna obrona Gdańska przez Ligę na wypadek uderzenia niemieckiego byłaby silniejsza.

Jak kształtowały się stosunki sąsiedzkie między Polską i Grańskiem na podstawie pierwszych trzech zasadniczych aktów prawnych więc Traktatu Wersalskiego. Konwencji Paryskiej i Umowy Warszawskiej pamiętamy wszyscy. Szczytowym dokumentem dobrych sąsiedzkich stosunków był mus wysadzenia kompanji wojska polskiego w bojowem pogotowiu na Westerplatte przyznanem Polsce miejscem wyładunkowem dla polskich materjałów wojennych. Najbardziej wrogie wystąpienia Gdańska przypadają na okres, kiedy do objęcia władzy w Gdańsku przygotowały się kohorty hitlerowskie. Ci to właśnie nacjonal-socjaliści nie dopuszczali do jakiegokolwiek porozumienia z Polską. napadali na Polaków w miastach i po wsiach. teroryzowali znękaną ludność, a kiedy poseł Brühl wystąpił w Sejmie gdańskim z wnioskiem, aby raz skończyć nierozumną walkę z Polską, hitlerowcy napadli na niego w Danziger Vorposten, oskarżając go o zbrodnię stanu i domagając się aresztowania posła.

Rok 1933 przyniósł hitlerowcom zwycięstwo. Nowy rząd gdański zmienił po szeregu nieudałych wystąpieniach taktykę. Akcja Z. O. K. Z. przyniosła Gdańskowi olbrzymie straty. **Polska,** jak zawsze, skłonna do utrzymywania dobrych stosunków z Gdańskiem — **przystąpiła z pełną wiarą do opracowania nowej umowy polsko-gdańskiej,** gdyż czasokres umowy warszawskiej się wyczerpał.

Umowę podpisano dnia 18 września 1933 r. Bardzośmy się cieszyli treścią nowej umowy — wmawialiśmy sobie. że umowa przyniesie nam ogromne korzyści zwłaszcza na odcinku szkolnym.

Artykuły tej umowy dotyczące życia szkolnego polskiego są powtórzeniem podobnych artykułów z umowy warszawskiej — z pewnemi bardzo drobnemi rozszerzeniami, które praktycznie biorąc, nie mają znaczenia — obywatelowi bowiem polskiemu nie będzie zależało na tem, aby jego dziecko mogło uczęszczać do szkoły polsko-senackiej — kiedy ma doskonałe szkoły polskie prywatne, utrzymywane przez Macierz Szkolną.

Społeczeństwo polskie w Gdańsku, a w szczególności wieś odpowiedziała godnie na pierwszą wiadomość o przyznanych jej w umowie prawach.

Macierz Szkolna wniosła w r. 1934 prośbę do Senatu o utworzeniu 6 szkół powszechnych publicznych z językiem polskim nauczania dla następujących wiosek: Piekło, Cieplewo, Belkowo, Schönwarling Wielkie Trąbki i Ełganowo. Zgłosiło się bowiem w tych wioskach tyle dzieci, iż nawet w myśl dawnych umów należało dla tej młodzieży otworzyć polskie szkoły.

Prośbę Macierzy popierał Komisarjat Generalny R. P. w swych interwencjach. Niestety skutki tej prośby i interwencji Komisarjatu były wprost katastrofalne dla nas. Dnia 11 kwietnia 1934 r. Senat wystosował do Macierzy pismo, w którem bez skrupułów oświadczył, iż w żadnej miejscowości na całym terenie wiejskim W. Miasta nie otworzy w bieżącym r. szkolnym samodzielnej szkoły publicznej z polskim językiem nauczania

Był to cios nieoczekiwany. ale tylko dla tych, którzy w obozie hitlerowskim widzieli gdańszczan a nie Niemców. Dzisiejszy Gdańsk to nic innego, jak nowy Malbork, a nie miasto portowe u ujścia Wisły.

Po zawarciu umowy polsko-gdańskiej w dniu 18 września 1933 r. regulującej między innemi sprawy szkolnictwa polskiego — łudziliśmy się, iż nastąpią pożądane stosunki lojalnego współżycia i że będą respektowane zagwarantowane nam prawa. Niestety, musieliśmy się przekonać po niedługim czasie, że umowa polsko-gdańska jest nowym nic nie znaczącym świstkiem papieru. **Ma ona tak długo sens i znaczenie w Gdańsku, jak długo służy Gdańskowi i korzyści mu przynosi.** Polityka bowiem Gdańska wobec Polski od samego początku narzuconego nam współżycia — odznacza się nadzwyczajną prostolinijnością, przechodzącą w brutalną szczerość. Wyzyskać wszystkie uprawnienia, jakie istniejące traktaty i umowy dają Gdańskowi — z drugiej strony nie dopuścić do tego, by Polska w jakimkolwiek stopniu już nie rozszerzyła ale realizowała należne jej z mocy tych umów prawa na terenie Gdańska.

A więc Polska ma według rozumowania Gdańska: 1) obowiązek kierowania całego swego ruchu na port gdański — Gdynia powinna być skasowana, opieczętowana i zamknięta. 2) W samym Gdańsku lepiej by się Polacy nie pokazywali, żeby nie drażnić narodowych uczuć Gdańszczan, którzy potrzebują tylko polskich pieniędzy, ale nie Polaków. 3) Na terytorjum Gdańska znajdowali schronienie wszelkiego rodzaju szkodnicy i przestępcy w stosunku do Polski — tych sprawiedliwość Gdańska w żaden sposób nie mogła się doszukać.

Słowem, przed oczyma naszemi rysuje się karykaturalny obraz, stanowiący przekonywującą ilustrację, że w marzeniach Gdańszczan od pierwszego dnia istnienia W. M. po dzień dzisiejszy — Wolne Miasto stać się powinno u ujścia Wisły wielką faktorją handlową niemiecką, Polska zaś rodzajem czarnego lądu, wyzyskiwanego ekonomicznie. ale pozbawionego wszelkiego wpływu na to, co się w Gdańsku dzieje. „Zurück zum Reich" rozbrzmiewa dniem i nocą, żąda się jaknajrychlejszego powrotu W. M. do Rzeszy — oczywiście z polskiem Pomorzem — **o czem się chwilowo oficjalnie nie mówi.**

Nie mniej mylnem byłoby przypuszczenie, że Gdańsk pragnąłby jednocześnie z tem zlikwidować także swoje interesa gospodarcze w stosunku do Polski. Niema mowy o tem! Gdańsk chce należyć do Rzeszy, ale chce dalej żyć z Polski, wierząc, że i wówczas cały ruch handlowy polski kierować się będzie do Bałtyku.

Słowem W. Miasto **chce żyć z Polski, ale nie chce żyć z Polską,** oto istotny wykładnik polityki i dążeń Gdańska — wszystkie umowy, traktaty i zjazdy należy z takiej płaszczyzny oceniać. Kto inaczej sprawę stawia — myli się.

Niemcy na Pomorzu uaktywniają się...

Po okresie wakacyjnym, poświęconym akcji kolonij letnich, organizacje niemieckie na Pomorzu przygotowują nowy okres aktywności politycznej. Akcja kolonijna mniejszości była zakrojona na dużą skalę.

U gospodarzy na wsiach, a szczególnie u niemieckich właścicieli większych majątków umieszczano indywidualnie dzieci niemieckie z poza Pomorza, a więc z województwa łódzkiego, białostockiego, Wołynia i t. d. O celach politycznych tej akcji świadczą ciekawe fakty zaobserwowane na Mazurach w powiecie działdowskim. Jak wiadomo, organizacje niemieckie, a przedewszystkiem Landbund i Jungdeutsche Partei, czynią tam nadzwyczajne wysiłki w kierunku pozyskania Mazurów do swych szeregów. Otóż dzieci niemieckie rozmieszczano w niektórych domach mazurskich po to, aby podtrzymać u nich atmosferę niemczyzny. Tego rodzaju akcji, ukrytej pod celami dobroczynnemi, społeczeństwo polskie winno się w sposób zdecydowany przeciwstawić.

Obecnie otrzymujemy z różnych stron Pomorza wiadomości o przygotowaniach do dożynek i t. p. imprez, czynionych przez mniejszość niemiecką. Na podstawie obserwacji roboty niemieckiej na Pomorzu w roku ubiegłym należy wnioskować, że imprezy tegoroczne będą w równym stopniu agresywne i bojowe. Przed tego rodzaju pracą, rzekomo kulturalną i narodową, należy ostrzec mniejszość niemiecką. Społeczeństwo pomorskie nie może dłużej ścierpieć ustawicznych prowokacyj.

Z życia emigracji polskiej

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI.

W pracy dla Polonii Zagranicznej

Co to jest Światowy Związek Polaków z Zagranicy?

II.

W wyniku prac, wzywając Polonję zagraniczną na drugi zjazd, z przekonaniem można ją było zapewnić, że każde dziecko w kraju wie, iż pamięć **o ośmiu miljonach Polaków zagranicą jest narodowym katechizmem,** każde dziecko w Polsce daje grosz swój, często ze śniadań zaoszczędzony na fundusz szkolnictwa poza granicami państwa.

W dniu święta 11-go listopada, niema fabryki w Polsce, w której nie rozlegałby się głos robotniczy, zasyłający pozdrowienia robotnikom na całym świecie. Najlepszym dowodem jak zrozumienie uczucia miłości bratniej dla Polaków z zagranicy zostało umocnione w kraju — było ustosunkowanie się społeczeństwa do prac organizacyjnych, związanych z II-gim zjazdem, a który tak żywo mamy jeszcze w pamięci.

Narody posiadające emigrację rozproszoną po całym świecie, coraz większą wagę przywiązują do zagadnienia **organizowania swego wychodztwa.** Prąd zmierzający w tym kierunku staje się coraz bardziej powszechny i mamy możność obserwowania go wśród Niemców, Włochów, Czechosłowaków, Jugosłowian, Francuzów i Estończyków.

Badając metody pracy i doświadczenia innych narodów w dziedzinie organizowania swych wspólnot narodowych, Światowy Zw. Polaków z Zagranicy z dumą może powiedzieć, że stworzył własny, samodzielny system, który w ocenie obcych czynników naukowych znalazł duże uznanie.

Dość, że przypomnimy, iż w organie Związku Mniejszości Niemieckich w Europie — „Nation und Staat" — redaktor tego wydawnictwa baron Merkküll - Güldenband w artykule p. t. „Zacządki urzeczywistnienia idei wspólnoty narodowej" stwierdził co następuje:

„Słusznie można określić powstanie Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy, jako poważne i znamienne wydarzenie o znaczeniu historycznem.

Polący uczynili pierwszy krok, by swą **wspólnotę narodową** przejawić w formie organizacyjnej, a tem samem utorowali **nową drogę,** która dla wszystkich narodów Europy może nabrać nadzwyczajnego znaczenia".

II-gi zjazd Polaków z zagranicy za pośrednictwem Rady Organizacyjnej z imponujących zaczątków stworzył „Światowy Związek Polaków" — który jest niczem innem, jak kontynuacją prac Rady.

Na czele związku pozostał dyr. Lenartowicz, ten sam — który w małym wynajmowanym pokoiku myślał o stworzeniu tego, co dziś jest już faktem dokonanym.

W pamiętnikach jego znajdujemy taką notatkę:

„Trudna, ale jakżesz wdzięczna była nasza praca.

Czerpaliśmy do niej zapał z wiecznie tryskającego źródła miłości do ojczyzny ofiarnej masy rodaków, rozsianych na wszystkich niemal szerokościach i długościach geograficznych świata, z niewyczerpanej skarbnicy uczucia, które najmocniej tkwi w duszy każdego Polaka.

Polacy na obczyźnie kochają Polskę, noszą jej obraz w duszy, jak **świętą relikwję,** chcąc pracować dla Niej.

Naszym obowiązkiem było **ułatwić im tę pracę,** wytyczyć drogę planowej współpracy z Macierzą, wzmocnić ich organizacyjnie, skupić rozproszoną brać wychodźczą w przekonaniu, że **zgodna, scementowana i zorganizowana Polonja zagraniczna będzie siłą, z którą liczyć się musi każdy".**

Pracując dla swego dobra i swego rozwoju kulturalnego i gospodarczego, wychodźtwo polskie pracuje jednocześnie dla Polski, bo **Polonja zagraniczna i polska — to jedność nie rozerwalna, ale jedność rzeczywista, jedność kulturalna, wspólnota serc i dusz.** Starczyło kilku lat intensywnej pracy, ażeby świadomość tych prawd przeniknęła do całego społeczeństwa **w kraju** i zagranicą.

Kryzys organizacyjny w Kolonii polskiej w Argentynie

Według nadchodzących z za oceanu wiadomości, kolonja polska w Argentynie przechodzi ostry kryzys. Z istniejących towarzystw tylko niektóre rozwijają pewną działalność. Przeważna część wegetuje, a inne upadły niemal zupełnie. Rzecz oczywista. że ten stan rzeczy musiał się odbić ujemnie i na działalności Federacji Towarzystw Polskich. Z jednej strony zarzuca się dotychczasowemu zarządowi Federacji, że będąc zdekompletowanym, działał nielegalnie, przeprowadzając częściową likwidację majątku Federacji, z drugiej strony, na ostatnim zjeździe Federacji dnia 25 maja br. zjawili się z przyczyn wyżej podanych delegaci tylko pięciu towarzystw na ogólną liczbę przeszło 20-tu, wskutek czego podkreśla się brak quorum.

Wszystko to świadczy, że polskie życie organizacyjne w Argentynie toczy ciężka choroba, na którą jaknajrychlej trzeba znaleźć lekarstwo. A już do najsmutniejszych objawów należy likwidowanie majątku ruchomego i nieruchomego Federacji względnie oddawanie go w pacht jednej organizacji, gdy ma on przecież służyć ogółowi polskiemu w Argentynie.

Należy mieć nadzieję, że Polonja Argentyńska znajdzie przy usilnej pracy wyjście ze szkodliwego impasu i przywróci normalny tok pracy organizacyjnej.

Saint Clair 1932 r.

Na bruku bydgoskim

— **Prywatne Kursy Gimnazjalne** dla dorosłych podejmują naukę w najbliższych dniach. Czynne będą 3 kursy: Kurs I — program kl. VII—VIII gimn., przygotowuje do matury; Kurs II — program kl. V—VI, przygotowuje do egzaminu z 6 klas; Kurs III — program klasy I i II nowego ustroju — przygotowuje w 2 latach do t. zw. małej matury. Zapisy codziennie od godz. 17—19 w kancelarji gimnazjum im. M. Kopernika. 5797

— **Przedszkole Rodziny Wojskowej w Bydgoszczy** Jagiellońska 15 zawiadamia, że rok szkolny rozpocznie się 15 września. Zapisy przyjmuje Sekretarjat R. W. codziennie od 10—12. Opłaty miesięczne dla dzieci osób wojskowych, cywilnych znacznie zniżone. Zapewnia się staranną opiekę i dobre warunki higjeniczne.

— **Otwarcie zimowego sezonu „Pod Orłem"** nastąpiło po odnowieniu lokalu i gruntownem odrestaurowaniu sali malinowej. Sezon zapowiada się rewelacyjnie. W kawiarni codziennie od 5 p. p. koncertować będzie słynny europejski zespół artystów muzyków pod kier. Kazimierza Englarda, który jest wprost fenomenem muzycznym w Polsce, jako solista-wirtuoz na 16 instrumentach. Wymieniony zespół posiada około 40 instrumentów, m. in. 4 harmonje, piłę, wibrafon, ksylofon itd. Zespół Kazimierza Englarda, dotychczas przeważnie koncertował zagranicą, a o ile w kraju, to tylko w renomowanych lokalach zdrojowisk, lub warszawskiej „Adrii". Począwszy od 10-go września, w kawiarni odbywać się będą koncerty nadzwyczajne, które w poprzednim sezonie cieszyły się dużym uznaniem publiczności.

W sali malinowej, na otwarcie sezonu grana jest przebojowa rewja p. t. „Witamy uśmiechem", w której Marysia Zejmowna, ulubienica publiczności, jaśnieje swoim talentem w nowym niezawodnym repertuarze. Sekunduje jej doskonały groteskowy komik Wacław Gen. Nina Kidzińska, przemiła wodewilistka, Wala Zejmówna, duet taneczny Kidzińskich, tancerka Cartis, oraz świetnie prezentująca się i utalentowana para tancerzy-wodewilistów, Halina Rynkiewiczówna i Ryszard Radwan, a ponieważ kierownictwo artystyczne spoczywa w wytrawnych rękach znanego nam piosenkarza-humorysty i autora Antoniego Jaksztasa, wieczory w Malinowej mają powodzenia zapewnione.

— **Wyjazd na uroczystości Skargowskie w Warszawie.** W dn. 13 bm. odbędą się w Warszawie wielkie uroczystości ku czci Skargi. Wobec tego, iż z Bydgoszczy w dn. 12 bm. około godz. 24 wyjeżdża do Warszawy specjalny pociąg popularny — podajemy program uroczystości stołecznych: O godz. 10 pontyfikalną Mszę św. odprawi na Placu Zamkowym J. Em. Ks. Kardynał Kakowski w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Okoliczne kazanie wygłosi Ks. Dr. Lewandowicz. O godz. 11 odsłonięcie tablicy ks. Piotra Skargi na dziedzińcu Zamku Królewskiego. O godz. 14—15 zbiórka na Placu Marsz. Piłsudskiego i przedstawienie w Teatrze Wielkim Misterium „Ktobądź". O godz. 16 manifestacyjny pochód przez Warszawę. O godz. 20. galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim. Śpiewy wykona słynny chór ks. Gieburowskiego z Poznania. Zapisy na pociąg popularny przyjmuje i wyjaśnień udziela Sekretarjat Komitetu bydgoskiego, mieszczący się przy ul. Śniadeckich 26 I. (sekr. p. Gembarowski). Cena biletu w obydwie strony 9,60 zł.

— **Komunikat Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Fordonie.** Zawiadamia się, że kurs szybcowy praktyczny, który miał się rozpocząć 3. września b. r., z powodu niedogodnych warunków atmosferycznych rozpocznie się 10 bm. tj. w czwartek. Zgłoszenia na kurs przyjmuje Sekretarjat Szkoły, codziennie od godz. 18 do 20, w dni powszednie.

— **Ze Szkoły Rolniczej Wlkp. Izby Roln. w Bydgoszczy.** Dyrekcja szkoły (ul. Nowodworska 11) zawiadamia, że nauka na kursie niższym i wyższym rozpocznie się dnia 5 listopada o godz. 8 rano.

— **Rekordowa kradzież.** Swego rodzaju rekordem poszczycić się mogą nieujawnieni dotąd sprawcy, którzy skradli z korytarza domu przy pl. Poznańskim 5 ciężką szafę na szkodę p. Franciszka Borna.

— **Oszustwo matrymonjalne.** Zam. przy ul. Lipowej 4 p. Anna Chełkowska zgłosiła policji oszustwo matrymonjalne na jej szkodę, dokonane przez niejakiego Bronisława B. Pan Bronisław przez dłuższy czas zabiegał o względy poszkodowanej, a gdy stwierdził, iż „konto" jego obciążone zostało kwotą 1.700 zł z tytułu „pożyczek" — wówczas znikł.

— **Bezczelna kradzież na ulicy.** Onegdaj około godz. 20 na ul. Ujejskiego do przechodzącej p. Juljanny Figiel (Ujejskiego 46) przystąpił jakiś nieznajomy mężczyzna, który wyrwał przestraszonej kobiecie torebkę z ręki i zbiegł. Łupem opryszka padła kwota 3 zł. znajdująca się w portmonetce. O bezczelnej kradzieży powiadomiła poszkodowana policję.

— **Trzy służące — złodziejkami.** Paweł Friedrych zam. przy ul. Jagiellońskiej 12 w Bydgoszczy doniósł policji, iż służąca jego, niejaka S. skradła mu 50 zł. Podobną kradzież zgłosił p. Paweł Schliwa (Marsz. Focha 20), któremu skradła nieuczciwa pracownica bieliznę stołową i portfel wartości 35 zł. Trzecią wreszcie tego rodzaju kradzież zgłosiła p. Walerja Sadzewska (Graniczna 13), której b. służąca skradła garderobę wartości 90 zł.

— **Dwaj pasażerowie „na gapę".** Na dworcu bydgoskim ujęto w dniu wczorajszym dwóch „ślepych" pasażerów: niejakiego Jana Cichla i Kazimierza Króla. Obydwaj wymienieni odbywali wielce emocjonującą podróż koleją w charakterze pasażerów „na gapę". Jechali w „nieznane", bo z zasady nie posiadają stałych miejsc zamieszkania. Pechowcy siedzą.

— **Szkolne artykuły piśmienne** w największym wyborze, najlepszym gatunku i po niskich cenach otrzymać można w hurtowni papieru i materjałów piśmiennych Kazimierz Bartel, Śniadeckich 38. Wymienioną firmę, znaną ze swej solidności od 1920 r., polecamy przy uskutecznianiu większych zakupów artykułów szkolnych i biurowych, a szczególnie odsprzedawcom.

— **Złodziej „otworzył" rok szkolny w szkole na Zimnych Wodach.** Do gmachu szkoły powszechnej na Zimnych Wodach pod Bydgoszczą w przeddzień oficjalnego otwarcia nowego roku szkolnego włamał się nieujawniony dotąd złodziej, który po zoperowaniu zamków wytrychem skradł zegar wartości 30 zł. O włamaniu powiadomiono policję.

Dzień w Bydgoszczy

Sobota-Niadziela, dnia 5-6 września

Z posiedzenia Rady Miejskiej

Pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej m. Bydgoszczy, odbyte ub. czwartku, obfitowało w sprawy ważne dla naszego życia zbiorowego.

Jak już o tem donosiliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma — na posiedzeniu tym Rada uchwaliła **rezolucję, wyrażającą opinję Bydgoszczy w sprawie projektowanego przydziału okręgu bydgoskiego do województwa pomorskiego, a ponadto przyjęła wniosek nagły i uchwaliła 50.000 zł (a nie 60.000, jak wczoraj omyłkowo podaliśmy) na Fundusz Obrony Narodowej.** Uchwała ta miała charakter nader podniosły i świadczyła pochlebnie o poczuciu patrjotycznym członków Rady. Podczas odczytywania wniosku magistratu przez p. prezydenta Barciszewskiego, radni **samorzutnie powstali z miejsc, uchwalając wniosek wśród okrzyków na cześć Rzeczypospolitej i Armii Polskiej.**

Z przewidzianych porządkiem dziennym obrad spraw — Rada uchwaliła wszystkie. Plenum wyraziło zgodę na **sprolongowanie pożyczki krótkoterminowej** w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego w wysokości 100.000 zł o jeden dalszy rok. Również jednomyślnie zapadła uchwała dotycząca projektowanego **planu zabudowania parceli Loewenthala** (przy ul. Promenada), oraz projekt **budowy osiedla robotniczego przy ul. Smoleńskiej.** Jako wniosek nagły załatwiono sprawę **rozbudowy szkoły na Zimnych Wodach,** która ze względu na przeniesienie baraków powiększona zostanie o 6—8 klas kosztem 86.000 zł. Kwota ta wydatkowana zostanie jako zaliczka z budżetu na rok następny.

Pozostałe punkty porządku dziennego, dotyczące zmiany dodatku do statutu o poborze podatku od zabaw, rozrywek i widowisk i sprawy budowlane załatwiono po myśli projektodawców. Wobec uchwalenia zmiany statutu o poborze podatku od zabaw i widowisk — kina zyskają o około 20 procent w opłatach komunalnych na rzecz gminy.

Echa pożaru młyna P.Z P.Z. na Radzie Miejskiej

Na niejawnem posiedzeniu Rady Miejskiej, w związku z pojawieniem się notatek prasowych o pożarze Państwowych Zakładów Zbożowych, złożył p. ławnik Kalita oświadczenie, że pożarowi uległ jeden młyn, natomiast dwa inne i śpichrze pracują. Pogłoska, jakoby Państwowe Zakłady Zbożowe w Bydgoszczy miały ulec likwidacji i być przeniesione do Lublina, pozbawiona jest podstawy. Czy młyn, który uległ pożarowi, zostanie odbudowany, należy do decyzji Ministerstwa Rolnictwa. Położenie młyna jest niekorzystne z uwagi na brak bocznicy kolejowej. Nowy młyn należałoby zatem raczej pobudować na innym korzystniejszym terenie, położonym przy bocznicy kolejowej i rzece (teren Lloydu Bydgoskiego).

Co się tyczy zamknięcia przejścia przez teren młynów, zauważył p. ławnik Kalita, że przejście to było już zamknięte za czasów zaborczych. Przejście to jest otwarte stale w dzień i zamyka się je dopiero o godz. 18 ze względów bezpieczeństwa, tak, że publiczność w ciągu dnia może swobodnie przechodzić przez teren młynów.

Zwycięska szachowa drużyna



Szachiści węgierscy, którzy na „olimpiadzie" w Monachium zdobyli złoty medal. Drugie miejsce zajęła, jak wiadomo drużyna polska.

Zebrania — Odczyty

— **Zrzeszenie Zawodowych Automobilistów — filja Bydgoszcz.** Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 21 w lokalu p. Lemańskiego, przy ul. Cieszkowskiego róg Pomorskiej.

— **Placówka II Zw. Powstańców i Wojaków OK 8 (Szwederowo - Glinki).** Zebranie plenarne dnia 5 bm. przy ul. Jagiellońskiej 10 II ptr.

— **Tow. Ośw. „Lech".** Zebranie plenarne w poniedziałek 7 bm. o godz. 20 w lokalu „Trzeciego maja" przy pl. Piastowskim. Na porządku dziennym m. in. referat o nowej pisowni polskiej.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 6 września rb. włącznie pełnią: Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 1. tel. 14-67. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5. tel. 32-04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 33-00.

— **Dyżur lekarza kolejowego.** W niedzielę dyżuruje dr. Suwiński, ul. Cieszkowskiego 1, tel. 17-28.

Repertuar widowisk

TEATR MIEJSKI

W sobotę wchodzi na afisz z okazji otwarcia nowego sezonu 1936-37 słoneczna, pełna mistrzowskich uśmiechów komedja Al. hr. Fredry **„Wielki człowiek do małych interesów"**, w pełnej polotu artystycznego reżyserii K. Koreckiego. Tytułową postać Ambrożego Jenialkiewicza odtworzy z niepospolitym humorem dyr. Stoma, stwarzając z tej postaci istne arcydzieło kunsztu aktorskiego. Z nowo pozyskanych sił ujrzymy pp.: Michalską, Szabelakówne, Jaglarza, Koczanowicza, Nowakowskiego, Polońskiego oraz pp.: Dytrycha, Lochmana, Serwińskiego i Szyndlera. Nowe stylowe wnętrza pendzla J. Hawryłkiewicza.

„Mąż z grzeczności" — ta świetna krotochwila polska Abrahamowicza i Ruszkowskiego, której stale towarzyszą salwy śmiechu i oklasków nawet przy otwartej kurtynie, dana będzie **po cenach zniżonych** w nadchodzącą niedzielę o godz. 16. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Legitymacje zniżkowe uprawniające do 30 proc. zniżki na wszystkie przedstawienia Teatru Miejskiego nabywać można w dalszym ciągu w kancelarji teatru.

KINA:

ADRIA: „Bounty" i nadprogram.
BAŁTYK: „Djablica z Kan-Kanzas" i „Tygrys Pacyfiku".
APOLLO: „Dżentelmen kocha inaczej" i dwie wesołe komedje.
KRISTAL: „Śmiertelny skok" z Harry Peelem i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Zapomniany człowiek" i „Złoto".
REWJA: „Wiosenna parada" i „Nocne życie bogów".

Modelarstwo lotnicze w Bydgoszczy

Modelarstwo lotnicze na terenie Bydgoszczy jest bardzo słabo rozwinięte. Czemu to przypisać, trudno odpowiedzieć. Prawdopodobnie główna przyczyna tkwi w braku odpowiednio wyszkolonej młodzieży szkolnej, nie zainteresowanej modelarstwem. Obecnie w szkołach średnich i powszechnych zaprowadza się specjalne lekcje modelarstwa.

Gorzej przedstawia się sprawa zainteresowania tej części młodzieży, która już nie uczęszcza do szkół.

Tym śpieszy z pomocą **Miejski Obwód LOPP. w Bydgoszczy i organizuje we wrześniu rb. bezpłatny kurs modelarstwa lotniczego,** który będzie prowadzony w modelarni LOPP., wyposażonej w najnowocześniejsze narzędzia. Obwód spodziewa się, że młodzież powita z radością tę wiadomość i tłumnie przybędzie na kurs modelarstwa. Zapisy przyjmuje sekretarjat LOPP. przy ul. Konarskiego 5a w godzinach urzędowych do dnia 10 bm.

Pamiętajmy, że przez modelarstwo i szybownictwo prowadzi droga do silnego lotnictwa.

Ze sportu

O MISTRZOSTWO RZEKI BRDY

Wyścig kajakowy na trasie Koronowo—Bydgoszcz.

Podobnie jak w ub. roku na zakończenie sezonu letniego odbędzie się w Bydgoszczy największa ze wszystkich lokalnych imprez kajakowych — doroczny wyścig na trasie Koronowo—Bydgoszcz o „mistrzostwo rzeki Brdy".

Ciekawy ten wyścig organizuje B. K. P. „Wodnik" w niedzielę, 6 bm. Wyjazd zawodników nastąpi o godz. 8 rano z dworca Kolejki Powiatowej (transport sprzętu 1 zł.) Uczestnicy zawodów korzystają z 50% zniżki za przejazd do Koronowa. Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje p. Borowski (Toruńska 57, tel. 30-93).

Zdobywców wyścigu „o mistrzostwo rzeki „Brdy" oczekują piękne nagrody, wystawione w oknie kawiarni Berendta.

ZAWODY MARSZOWE LOPP.

Bydgoski Obwód Miejski Ligi Obrony powietrznej i Przeciwgazowej organizuje w ramach dorocznego „Tygodnia LOPP." zawody marszu w maskach przeciwgazowych.

Do zawodów mogą stanąć **drużyny wojskowe, PW., Straży Pożarnej, organizacji i Kół LOPP.** Zapisy przyjmuje Sekretarjat Obwodu Miejskiego LOPP codziennie w godzinach od 10—14 i od 17—18 do **dnia 15 września włącznie.**

Odbiorniki stereofoniczne

Podana kilka dni temu na łamach naszego pisma wiadomość o odbiornikach stereofonicznych, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników radia. Jest to niewątpliwie bardzo poważny postęp w radiotechnice, które zjednać musi dla radiofonii jej najzagorzalszych przeciwników. Odbiór stereofoniczny stał się możliwy dzięki nowym wynalazkom zastosowanym tak w konstrukcji odbiorników, jak i w samych głośnikach.

Jak się dowiadujemy, odbiorniki stereofoniczne są już do obejrzenia w Warszawie na Wystawie WMEL, jako eksponaty wszystkim radiosłuchaczom dobrze znanej firmy.

Ile jest pism w Polsce?

Obecnie ukazuje się w Polsce około 2100 wszelkiego rodzaju pism codziennych i czasopism, w tej liczbie znajdują się i wydawnictwa obcojęzyczne, które wychodzą w ogólnej liczbie około 300.

Poza granicami kraju wychodzi ogółem 161 pism w języku polskim, z czego m. in. 101 w Ameryce, 10 w Niemczech, 13 we Francji itd.

Powyższe ciekawe dane zaczerpnęliśmy z nadesłanego nam ostatniego wydania „Spisu Gazet i Czasopism R. P.“, wydawanego przez znane Biuro Ogłoszeń Teofila Pietraszka w Warszawie.

Pierwsze wydanie tego „Spisu“ ukazało się w r. 1922 i było pierwszem tego rodzaju wydawnictwem w Polsce.

Spis podzielony jest na sześć części, a mianowicie: 1) wykaz gazet i czasopism w alfabetycznym porządku miast, 2) wykaz w alfabetycznym porządku nazw, 3) wykaz prasy codziennej i pism urzędowych w alfabetycznym porządku miast, 4) wykaz pism fachowych i specjalnych, 5) wykaz prasy obcojęzycznej w Polsce, 6) wykaz prasy polskiej zagranicą. Podział ten czyni przegląd prasy szczegółowym i przejrzystym.

Spis uzupełniony jest zwięzłym Poradnikiem Reklamowym, który zawiera niezbędne wiadomości dla celowej reklamy.

Niestrudzonemu wydawcy Teofilowi Pietraszkowi należą się słowa uznania, że mimo ogólnej trudnej sytuacji gospodarczej nie zaniechał wydawania swego bezwzględnie pożytecznego wydawnictwa.

Renty dla wdów po robotnikach

W ciągu pierwszego półrocza r. b. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił wdowom po robotnikach z tytułu świadczeń emerytalnych ogółem 696 tys. zł.

Z emerytalnego ubezpieczenia robotników otrzymuje rentę wdowa po ukończeniu 60 roku życia, wcześniej zaś wtedy, jeżeli jest inwalidką, t. j. jeśli straciła więcej niż 2/3 zdolności do pracy. Robotnicza renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej do jakiej miałby prawo mąż rencistki.

Ilość rent wdowich, wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wyniosła na 1 lipca r. b. 9.752.

Zmiana rozkładu jazdy

Od czwartku 3 września r. b. wszedł w życie jesienny rozkład jazdy pociągów pasażerskich z ważnością do 14 grudnia r. b.

Na ten okres przewidziano pociągi pasażerskie dostosowane pod względem ilości i rozkładu do potrzeb czasu.

Szczegółowe dane zamieszczone są w Urzędowym Rozkładzie Jazdy i Lotów ważnym od 3. 9. do 14. 12 r. b.

W związku z przewidywanym częściowym uruchomieniem lokomotyw elektrycznych w miesiącu wrześniu r. b., przewidziana jest zmiana trakcji parowej na elektryczną, między Warszawą Zachodnią i Warszawą Wschodnią narazie przy pociągach: pociąg nr. 215 komunikacji Warszawa — Katowice — Kraków — Krynica Zakopane, pociąg nr. 216 komunikacji Zakopane — Krynica — Kraków — Katowice — Warszawa, pociąg nr. 416 komunikacji Bydgoszcz — Warszawa pociąg nr. 731 komunikacji Warszawa — Grodno — Suwałki, pociąg nr. 732 komunikacji Suwałki — Grodno — Warszawa, pociąg nr. 712 komunikacji Zemgale — Wilno — Warszawa, jak również przy pociągach nr. nr. 439, 39, 119 i 118 w ruchu podmiejskim warszawskim, wobec czego będą zwiększone postoje tych pociągów na stacji Warszawa Zachodnia i Warszawa Wschodnia.

Ogłoszone w rozkładzie jazdy uruchomienie pociągów motorowych na linji Łódź Kal. — Kutno we właściwym czasie zostanie podane do wiadomości.

O opiece nad inwentarzem

Współżycie ludzi ze zwierzętami datuje się od zarania dziejów, a przecież jakże mało uczynił człowiek w kierunku zbliżenia się do zwierzęcia, poznania go, a co zatem idzie obchodzenia się z niem należycie. Niejednokrotnie rolnik, czy pracownik rolny przez nieumiejętne i złe traktowanie zwierząt ponosi nawet znaczne szkody, których często nawet wytłumaczyć sobie nie może. Często zdarzają się wypadki pokaleczenia człowieka przez zwierzę. Przyczyny tego zjawiska szukać trzeba jednak w człowieku samym w myśl zasady: zwierzęta są dobre, tylko ludzie są źli.

Interesującą pogadankę na temat opieki nad inwentarzem wygłosi w audycji dla rolników inż. Władysław Skrzypek w dniu 5 września o godz. 12,03.

Sztokholm, stolica Szwecji

W dniu 5 września o godz. 16,45 usłyszymy kolejną pogadankę z cyklu „Stolice naszych sąsiadów nad Bałtykiem“, na temat Sztokholmu. Prelegent, dr. Józef Borowik podzieli się w niej swemi wrażeniami na temat podróży do stolicy Szwecji, malując szereg obrazków z życia tamtejszych mieszkańców, które pozwolą wyrobić sobie pojęcie o charakterze, usposobieniu i wrodzonych zaletach Szwedów. Dowiemy się sporo ciekawych rzeczy, które pozwolą ocenić należycie naszych nadbałtyckich sąsiadów.

Programy radjowe

Sobota, 5 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń — Gimnastyka — Muzyka (płyty). 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 15.35 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Inki - pinki - lodominki“ — audycja dla dzieci młodszych w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 16.00 Koncert solistów z Torunia. Wykonawcy: Irena Kurpisz - Stefanowa — fortepian, Jerzy Stefan — skrzypce. W programie muzyka polska. 1) Karol Szymanowski: Sonata d-moll op. 9 na fortepian i skrzypce: a) Allegro molto, b) Andantino tranquillo e dolce, c) Finale, Allegro molto quasi presto, wyk. I. Kurpisz-Stefanowa i J. Stefan, 2) Zygmunt Stojowski: Pieśń miłości (Chant d'amour), 3) Ignacy Paderewski: Pieśń wędrowca op. 8 Nr. 2, wykona Irena Kurpisz - Stefanowa, 4) Ludomir Różycki: Nokturn fis-moll, 5) Henryk Wieniawski: Polonez A-dur, wykona Jerzy Stefan. 16.45 „Reportaże ze stolic bałtyckich“: „Wrażenia ze Sztokholmu“, wygłosi Józef Borowik (z Torunia). 17.00 Nowości z płyt. (Kraków i Poznań nadają audycje lokalne). 17.50 „Droga do Burkutu“ — pogadanka, wygł. Jan Bolesław Liwoczyński (ze Lwowa). 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00—21.00 Audycje z Wystawy Radjowej. 19.00 „Rewj Małej Orkiestry P. R.“ (z Wystawy Radjowej). 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą — „Plony młodej wsi“ — w opracowaniu Antoniego Zachemskiego (z Wystawy Radjowej). 20.45 Dziennik wieczorny (z Wystawy Radjowej). 20.55 Pogadanka aktualna (z Wystawy Radjowej). 21.00 Recital fortepianowy Fryderyka Portnoja (ze Lwowa). 1) Franciszek Liszt: Hiszpańska rapsodja, 2) Wolfgang Amadeusz Mozart. Franc. Liszt: Fantazja na tematy z op. „Don Juan“. 21.30 „Łyżka do butów“ — humoreska w 3-ch djalogach Józefa Czyścieckiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

7.30—7.35 Program na dzisiaj. 7.35—7.40 Parę informacyj. 7.40—8.00 „Na dzieńdobry“ (płyty). 12.03—12.13 „Opieka nad inwentarzem“ — pogadanka roln. wygł. inż. Władysław Skrzypek. 14.30 Orkiestra taneczna Roberta Renarda i chóry rewellersów (płyty). 15.35—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.00 „Nasz program“. 18.10 Utwory wiolonczelowe (płyty). 18.25 Wiadomości społeczne. 18.30—18.50 Koncert reklamowy.

Niedziela, 6 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

8.00 Sygnał czasu i pieśń. 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu i hjnał z Krakowa. 12,03 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 13.00 Przemówienie prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego z okazji „Tygodnia Warszawy“. 13.15 „Jak to było — a jak będzie w Warszawie“ — obrazki radjowe z muzyką i piosenkami (z Wystawy Radjowej). 14.30 „Rodzice, a nauka dzieci w szkole“ — pogadanka, wygłosi Wincenty Gortat, gospodarz małorolny z Góry Bałdrzychowskiej. 14,42 Programy lokalne. 15.10 Koncert Chóru im. Nowowiejskiego z Olsztyna (z Torunia): 1) Meszek w lesie — mazurska pieśń ludow, w układzie Nowowiejskiego, 2) Jastrzębek — ludowa pieśń w układzie Nowowiejskiego, 3) Hej z góry — układ St. Kazury, 4) Niemasz nad mazura — układ Nowowiejskiego, 5) Bogurodzina — układ Żukowskiego, 6) Hasło Polaków w Niemczech. 16.30 Reportaż z życia. 17.00 Koncert w wykonaniu Trio Salonowego P. R. z udziałem Wandy Kalenkiewicz — m. sopr. i Stanisława znicza — baryton. 18.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska p. t. „Polskie katakumby“, według powieści Stefana Żeromskiego „Uroda życia“. 18.30 „1000 taktów muzyki“ wykona Zespół Stefana Rachonia. 19.30 Koncert w wykonaniu Zespołu Harmonistów Władysława Kaczyńskiego z udziałem Wincentego Kaźmierczaka — gadki ludowe (z Wystawy Radjowej). 20.05 Pieśli ludowe odśpiewają: Aniela Szlemińska (sopran) i Maurycy Janowski (tenor). 20.25 „Co czytać“? (przegląd naszej literatury dramatycznej w ostatnim dziesięcioleciu) — omówi dr. Władysław Zawistowski. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali“ p. t. „Po remoncie otwieramy“ w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego, muzyka Zbigniewa Lipczyńskiego. 21.03 Recital fortepianowy Ireny Kaszowskij. 22.00 Transmisja z uroczystości jubileuszowych 50-lecia Warszawskiego Tow. Cyklistów. 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.25—23.00 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 23.00—24.00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8.55 Program na dzisiaj. 9.00—9.45 Koncert życzeń radjosłuchacz ma głos. 11.45—11.57 Przegląd teatralny — omówi Stanisław Riess. 14.42 „Audycja dla wsi“ (z Warszawy i Poznania). 15.00 Koncert reklamowy. 15.30 Zespół instrumentów serbskich „Bis“ pod dyr. E. Szumańskiego. 15.55—16.10 Utwory skrzypcowe (płyty): 1) Henryk Wieniawski: Legenda (E. Umińska), 2) Fr. Krisler: Preludium i Allegro (Br. Gimpel).

ZAGRANICA.

7.00 Prag. Koncert z Karlovych Varów. 12.25. Praga. Rose Marie — operetka Frimla. 14.45 Radio Paris. Koncert orkiestrowy. 15.40 Wiedeń. Koncert kwartetu Rotschilda.

HOTEL LIDO-JURATA

oczekuje miłośników samochodów, a przy pięknej pogodzie ugości Was po cenach posezonowych.

— 50 pokoji do dyspozycji po cenach zniżonych. —

5090M

GRAFOLOG LONDON

wszechświatowej sławy!

Gdynia, Abrahama nr. 23, front 1. piętro, m. 2.

Przestroga przed nabieraniem łatwowiernych osób przez pospolite wróżki, chiromantki, fakirów, jasnowidzów podszywających się pod miano grafologów!

Grafolog London zdumiewająco odkrywa — wszelkie tajemnice z charakteru pisma, anonimów, fotografij. Wyszczególnienia najważniejszych faktów w sprawach życiowych, majątkowych, zawodowych, rozwodowych oraz o wyniku spraw procesowych i kryminalnych. Określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Na życzenie eksperymenty medjalne.

Również udzielam bezpłatnie naukowych wskazówek na wszelkie zastarzałe choroby.

Tysiące podziękowań, niezamożnym i studjującym ustępstwa. Dyskretne niekrępujące przyjęcia od 10—1 i 3—8 wieczorem. W niedzielę i święta od godz. 3—7-ej. 4933

Zakwalifikowane I. odsiewy

ŻYTA: „Puławskie-wczesne" i „Włoszanowskie"

PSZENICĘ: „Carstens Dickkopf"

poleca C5784

MAJ. BRACHNÓWKO p. Chełmża Telefon 41.

B-CIA BAŻAŃSCY

właśc. K. BAŻAŃSKI

Grudziądz

ul. Legjonów 1 ul. Stara 14

poleca

wszelkie książki szkolne

do wszystkich szkół i klas 5778

oraz materjały piśmienne.

7-klasowa Prywatna Szkoła Powszechna

im. Mikołaja z Ryńska

M. ADAMCZAKOWEJ

Grudziądz ul. Nadgórna nr. 32a

przyjmuje jeszcze młodzież do wszelkich klas. (Do pierwszej po ukończeniu 6 lat.)

4706 Opłaty niskie.

Godziny przyjęć od 11—12 i od 16—17, tel. nr. 1155.

GDYNIA

Polecamy następujące firmy:

ARTYKUŁY BIUROWE 4543

pismienne **przybory szkolne**, wieczne pióra, albumy, pocztówki, karty do gry, gilzy i t. p. poleca najstarsza na miejscu firma **Roman Morawski**

Obecnie tylko Starowiejska 7 i Abrahama 2. Rok zał. 1926, tel. 1504. Dla biur znaczne rabaty

ARTYKUŁY KANALIZACYJNO — WODOCIĄGOWE:

rury, wanny, piece, kąpielowe, umywalki etc.

wyroby firmy Herzfeld & Victorius

„Technosan" ul. Śląska 7a. Telefon 34-77.

Bracia WELZ Sp. z o. o. (4906M

DOM EKSPEDYCYJNY

GDYNIA, ul. Stefana Batorego, Tel. 20-10

GDAŃSK; Altstädtischer Graben 102, Tel. 24772

FUTRA WILENSKIE

z ostatnich targów Leningradzkich i Wileńskich na rok 1936/37 w wielkim wyborze poleca 5614

JEDYNY WILEŃSKI SKŁAD FUTER **L. PRESMAN**

Telefon nr. 20-85. GDYNIA Świętojańska 63, Ip.

PIERWSZY W GDYNI

SKŁAD BRONI ZAKŁAD RUSZNIKARSKO - MECHANICZN.

SZYNAL JAN

Świętojańska 33/35 tel. 33.88



Sprzedaż i kupno wszelkiego rodzaju broni i maszyn biurowych oraz przyborów myśliwskich.

Na żądanie wysyłam cennik.

SZKŁO i LUSTRA

Stefan Skarplik 4542

HURTOWNIA SZKŁA I LUSTER

ul. Świętojańska 59. Telefon 22-11

II. Ogłoszenie

Zarząd S. A. „Kolej Lokalna Chełmża-Mełno"

zawiadamia, że zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów odbędzie się dnia **19 września 1936 r.** o godzinie 11 przed południem w Magistracie miasta Grudziądza z następującym porządkiem dziennym:

1. wybór przewodniczącego, 2. rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1935 r. oraz sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za wyżej wymieniony okres czasu, 3. uchwała co do kwitowania Zarządu i Rady Nadzorczej z wykonania przez nich obowiązków, 4. uchwała co do pokrycia niedoboru, 5. zmiana terminu płatności wynagrodzeń dla władz Spółki. 5774

SKŁAD

w centrum Chełmna, dobrze prosperujący, dotąd skład bławatów **wydzierżawię natychmiast.**

Puczyński, Chełmno

Marszałka Focha 1. 5702

RUDOLPH MISCHKE

Gdańsk, właśc. Otto Dubke, **Langgasse 5**

Wyroby żelazne, 978Gd

artykuły gospodarcze,

narzędzia ogrodowe.

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.

The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441

Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.

Budowa i naprawa wagonów.

Budowa silników spalinowych i gazowych.

Prądnice i silniki elektryczne.

Transformatory do wszelkich celów

Transformatory do spawania elektr.

Urządzenia cukrowni.

Urządzenia chłodnicze.

Maszyny dla przemysłu gumowego.

KONSTRUKCJE ŻELAZNE

3836 **DŹWIGI, MOSTY**

ODLEWNIA DZWONÓW.

MEBLE

solidne

po cenach przystępnych tylko w firmie

GÓRECKI, Toruń

Żeglarska 27, telef. 1251. 687

NOWOŚĆ

NA DZIEŃ ZADUSZNY—PIĘKNE

Lampiony

do dekoracji grobów

Polskiej i chrześcijańskiej Fabryki Świec

POLO

Warszawa, Czerniakowska 203.

5355

Czy wiesz dlaczego zagranicą kupcy są bogaczami **?**

Nie? Nie wiesz?

Otóż dlatego, że nie żałują groszy na reklamę, która przynosi im

miljony!!!

Wróciłem

Dr. med. K. Szymanowski

Specjalista w chorobach ocznych

Bydgoszcz, ul. Gdańska 5

5798B



Dyrekcja „Kiermaszu"

zakupując towary, poddaje je próbom i dopiero po stwierdzeniu dobroci towaru zostaje wydany na poszczególne stoły do oceny i dyspozycji P. T. Odbiorców.

Ostrzegamy przed płatną antypropagandą konkurencji.

„Kiermasz Światowy"

Bracia Rymarscy

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30

Oddziały: Gdynia, Tczew.

117

Km. 910/36. (5807

PRZETARG.

8 września godzina 11,30 sprzedaje przy ul. Szerokiej 20 przymusowym przetargiem za gotówkę: całkowite urządzenie kawiarni i inne rzeczy.

(—) Brunon Duplicki,

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru III.

OGŁOSZENIE LICYTACJI.

Dnia 22. IX. br. o godz. 8,00 odbędzie się w Toruniu na targowicy miejskiej na Jakóbskiem Przedmieściu licytacyjna sprzedaż 74 koni wybrakowanych w formacjach garnizonu toruńskiego.

Komendant Garnizonu Toruń.

Zlecenie Nr. 775/IX. (5785

Sygnatura: Km. V. 1098/35 i nast. (5799

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru Stefan Jaroszyński, mający kancelarję w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9-go września 1936 r. o godz. 9 w Minikowie pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Albina Stylo, składających się z 100 ctr. owsa, oszacowanych na łączną sumę 700,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 września 1936 r.

(—) Jaroszyński.

Komornik.

Zlecenie Nr. 214/8/K.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 8 września br. o godz. 13 sprzedawać będzie w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Mazankach pow. Grudziądz u p. Rozwadowskiej:

100 ctr. żyta w stogu à 7,— zł., 300 ctr. pszenicy w dwóch stogach à 10,— zł. i 100 ctr. jęczmienia à 8,— zł., w stodole, oszacowanych na ogólną kwotę 4,500,— zł. (5779

(—) Maćkowiak,

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Grudziądzu.

GDAŃSK

Dykty Forniery

Listwy dekoracyjne

Artur Marschall

Gdańsk 4901

Brotbänkengasse 12.

Tczew, Łazienna 5.

W Sopotach

1—2 pokoje umeblow. do wynajęcia. Wilhelmstrasse 27, II piętro. 5763Gdk

KOMFORTOWE MIESZKANIE

w Sopotach Südbadstrasse 8 I p. 5 pokoi, łazienka, 2 balkony, pokój dla służby, ogrzewanie etażowe, od 1 paźdz. do wynajęcia. Informacje tamże na parterze. 5659Gdk

Dobra gospodyni domu

poszukuje posady u samodzielnych Panów od zaraz lub później, najchętniej w Bydgoszczy. Zgłoszenia do „Gazety Gdańskiej" pod nr. 703. 5793 Gdk.

Zakład optyczny

Oskar Meyer właśc. Jasieńska i Zeller

zał. 1899 **Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.** tel. 13-89

Sumienne wykonanie wszystkich okularów

Fachowa i rzetelna obsługa. 5684

Poszukuję od zaraz lub później

1 ekspedjenta i dekoratora

2 ekspedjentek

do składu bławatów-konfekcji i towarów krótkich. 5620 T

Oferty z odpisami świadectw i wysokość pensji kierować do Adm. „Dnia Tczewskiego II." pod nr. 265.

Na zasadzie umowy z Przedst. Handl. ZSRR. w Polsce

paczki odzieżowe żywnościowe i lekarstwa **do Z.S.R.R.**

wysyła **BIURO POSYŁEK** 5184

Warszawa, Nowogrodzka 39 tel. 9-93-50.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że skład mój przeniosłem z ulicy Łaziennej na

UL. SZEROKĄ 23

(parter firmy Górecki)

Otwarcie nowego magazynu nastąpi w sobotę, dnia 5 bm. o godzinie 10-ej.

Dziękując za dotychczasowe poparcie, proszę o zaszczycenie mnie nadal swoim cennym zaufaniem, na które dobrym towarem i niskimi cenami mam nadzieję w zupełności zasłużyć.

Z poważaniem

A. Magdowski

Magazyn galanterii i bielizny męskiej i damskiej.

5805

KAWIARNIA I RESTAURACJA „POD ORŁEM"

Od wtorku, dnia 1-go września r. b.

w KAWIARNI - KONCERT

słynnego europejskiego zespołu artystów muzyków po kier. **Kazimierza Englarda** wirtuoza na 16 instrumentach. **Początek 5 p. p.**

W gruntownie odrestaurowanej **Sali Malinowej**

REWJA - DANCING

z współudziałem nowozaangażowanych artystów z znakomitą **Marysią Zejmówną**, na czele. 5796B. **Początek 10 wieczór.**

W niedzielę i święta tradycyjne „MATINEE".

Ogłaszanie się w naszym dzienniku opłaca się stokrotnie!

Artykuły Szkolne

poleca po cenach konkurencyjnych dla szkół i sklepików 5456

M. Matuszkiewicz

Toruń, Król. Jadwigi 5, telefon 13-35.

GRAND HOTEL W TCZEWIE

zawiadamia, iż z dniem 5-go b. m. 1936 r. koncertować będzie nowa orkiestra

Walentyno Jazz

w sobotę i niedzielę 5 i 6 bm. 1936 r. dwie wielkie zabawy kwiatowe na które najuprzejmiej zaprasza właściciel

WACŁAW SAMBORSKI

Wstęp wolny!!! 5771

PŁASZCZE

na sezon jesienno - zimowy duży wybór ślicznych kreacji

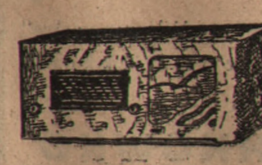
poleca po cenach istotnie korzystnych

W. JĘDROWSKI TORUŃ RÓG SZEROKIEJ I SZCZYTNEJ I ptr.

KREDYT NA ASYGNATY 5806C

Reklama dźwignią handlu!

Jeśli radjo to tylko 5-lampowy Albatros „Meteor"



głos, zasięg, selektywność i wygląd zewnętrzny przewyższają wszystko, co dotychczas stworzyła radjotechnika. Wszelkie Pożyczki Państwowe przyjmujemy 5410

zł 100.— za 100.—

Pisemna gwarancja. Demonstracja i sprzedaż: **TORUŃ, Mostowa 20, I. p.**

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Tapety

listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtownia drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 5155 Ck

Dom

z ogrodem owocowym, ca. 1 morg., dochód roczny 2 280 zł. sprzedaż za 9.500 i przejęcie 3.500 zł długu, na 3 lata 4%. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5129C.

Zamiana

wielki dom dochodowy, 5 składów w dobrym stanie, dobry punkt handlowy, dochód roczny 13.500, bez długu, zamiana na majątek ziemski, przyjmuję dług amortyzacyjny. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" pod 5129C

Okazyjnie

skład galanteryjny i krótkich towarów dobry punkt do sprzedania z powodu choroby. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" Szeroka 42. I. p. (5743

Reklamowo!

Sprzedajemy taniој

kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „

Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

Dom

½ domu 3 mieszkaniowego na Bydgoskiem Przedmieściu, ogród owocowy. Sprzedam za cenę 6.000 zł gotówką. Wiadomość w filji „Dzień Pomorza". (5499

Dom

duży ze składami w Toruniu, dochód roczny 27.000 zł. Mieszkania i składy z wszelkiemi wygodami. Cena 240.000 zł. Wpłata 140.000. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5346

Dom

z ogrodem na przedmieściu nowowybudowany, 7 mieszkań 2 i 3 pokojowych z wygodami, dochód roczny 5.160 zł. Cena 45.000 zł. Wpłaty 35.000 zł, dług 10.000 zł b. gospodarza. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" 5271C.

Dom

1-piętrowy, oficyna parterowa oraz plac budowlany, 5 mieszkań, urządzenie gospodarcze i ogród. Cena domu bez placu 11.000 zł, razem cena 15.000 zł. Wszystko gotówką. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5402C

Okazja

nowy dom 4-o piętrowy, 2 składy, ogród, wolny 15 lat od podatku, dochód roczny 5580 zł, dług 8000 amortyzacja. Cena razem z długiem 52000 zł, wpłata do umowy. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" Szeroka 42 I. p. (5742Ck

Dom

nowy 2 piętrowy, 3 mieszkania z wygodami na Bydgosk., dochód roczny 21.000 zł. bez podatku, wpłata 16.000 zł. Cena 21.000 zł. Dług 5000 zł. Bank Gosp. Amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5345

Dom

4-ro piętrowy na Bydgoskiem, dwa składy w dobrym stanie, dochód roczny 8.500 zł, cena 52.000 zł. wpłaty 40.000 zł, reszta hipotecznie. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza" 5269C.



PIANINA - FORTEPIANY

najwyższej jakości — już od 1080 zł. tylko w największej i najstarszej

Fabryce Fortepianów

„Arnold Fibiger"

Kalisz, Szopena 9.

przedst. **Turostowska**

Toruń, św. Ducha 14.

5308

Dom

jedno piętrowy murowany, 3 mieszkaniowy, budynki gospodarcze, elektryczność, ogród 1200 m². Dom nowy wolny od podatku do 1948 r. Cena 15.000 zł gotówką. Wiadomość w filji „Dzień Pomorza". (5500

Dom

nowy 4 piętrowy, 2 składy bez opłaty stemplowej 15 lat wolny od podatków dochód roczny 5.600 zł. cena 52.000 zł. wpłata 44.000 zł. do umowy dług 8.000 zł. b. gospodarza 4¾% amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5264C

KUPNO

Drukarnię

introligatornię kupię ewentualnie pojedyńcze maszyny. Oferty. Jadodziński, Warszawa, Muranowska 40.

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie

3-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem, III ptr. na Bydgoskiem przedm. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". 5436C

Mieszkanie

4-pokojowe z kuchnią, łazienką, elektrycznością, gazem, z 2 balkonami, III. p. do wynajęcia od 1. IX. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza", ul. Szeroka 42. 5207

Mieszkanie

5, 6 i 3 pokojowe na 2-gim piętrze w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza", pod nr. 5116 Ck.

Mieszkanie

6-pokojowe z przynależnościami, parterowe, na Bydgoskiej, centralne ogrzewanie. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza" Szeroka 42, I. ptr. 5403C

4-pokojowe

mieszkanie z kuchnią, łazienką, elektrycznością i gazem I. p. do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza" ul. Szeroka 42 I. piętro. 5205

GDYNIA

SPRZEDAŻ

Samochód

„Ford" limuzyna, stan bardzo dobry, ekonomiczny sprzedam tanio. Gdynia, Olsztyńska 33. Gospodarz domu. 5651Mk

Pierwszorzędne

kompletne, specjalne urządzenie dla składu żelaza, okazyjnie do sprzedania. Just, Tczew, Hallera 29. telef. 12-65. 5613Mk

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 90 M

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21-58

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Sprzedaż kamienicy

Bródnica n/Drwęcą, piętrowa, komfortowa, ogród, 30 ubikacyj, lepsze mieszkanie wolne, centralne położenie dla wolnych zawodów. Cena według ugody, gotówka zaraz. Pierwszeństwo chrześcijanie. Zgłoszenia „Gazeta Morska Ilustr." Gdynia pod nr. 946. 5808M

Wytwórnia MEBLI

STEFAN GABAŁA

Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalki, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Proszę zwrócić uwagę na nr. domu. 5616M

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje

z kuchnią i łazienką od 1 października do wynajęcia. Gdynia, Kamienna Góra, willa „Radowid" 5615Mk

Słoneczne

3-pokojowe komfortowe mieszkania po 150 wzgl. 160 zł. zaraz do wynajęcia. Gdynia, Wzgórze Focha, ul. Mik. Reja 17. (5695MK

Do wynajęcia

5-cio pokojowe mieszkanie w willi z pełnym komfortem i ogródkiem za 250 zł. miesięcznie. Bliższe informacje: Gdynia, ul. Śląska nr. 33 m. 26, względnie telefonicznie 12-03. (5694MK

POSAD POSZUKUJĄ

Poszukuję

posady jako ekspedjentka branży porcelany i sprzętów kuchennych lub kasjerki. Oferty pod „938" do „Gazety Morsk. Ilustr." Gdynia. (5750KM

Przemysłowiec

katolik, pragnie osiąść w Gdyni, przystąpi z kapitałem do 50.000 zł. jako wspólnik do solidnego przedsiębiorstwa handlowego lub przemysłowego. Oferty kierować: Radom, poste-restante „Przemysłowiec". 5789Mk.

RÓŻNE

Kto ma długi?

Uskuteczniamy ugody pomiędzy wierzycielami i dłużnikami, — sanacje przedsiębiorstw. Finansowanie, żądajcie naszych ofert. Najstarszy Dom Powierniczy „Metropolis", Kraków, Św. Jana 18, reprezentacja w Gdyni. Agentury: Katowice, Łódź, Warszawa. (5752MK

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49 Telefon 22-73

Marmur, granit, lastrico, szlachetne tynki, własnej fabrykacji

Stopnie — Marmurek do lastrica — Xylolit. 2143

Ceny zniżone o 30%.

Weksle protestowane

wyroki, skupuje, załatwia zlecenia Dom Powierniczy „Metropolis", Kraków, Św. Jana 18, reprezentacja w Gdyni. Agentury: Katowice, Łódź, Warszawa. (5751MK

Magazynier

budowlany z większą praktyką potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw: „Tri", Gdynia, Bieniowskiego 26. 5790 Mk.

Blondynka

sympat., oszczędna, nie biedna, posiadająca w Gdyni 2 pokoj. mieszkanie z pełnym umeblowaniem, pozna pana na stanowisku w celu matrymonialnym. Wdowcy nie wykluczeni. Oferty pod „944" do „Gazety Morskiej Ilustr." w Gdyni. 5792Mk

WEJHEROWO

Nieruchomość

centrum miasta Wejherowo, od 36 lat znajduje się skład bławatów, sprzedam lub wydzierżawię na dogodnych warunkach.

Oferty pod „Bławat" do gazety „Morskiej Ilustr." Wejherowo. 5426W

MEBLE wyściełane

tapczany, fotele gotowe i na zamówienie, wykonanie solidne. Specjalny dział krzeseł stołowych.

NIEDZIELSKI

Wejherowo, ul. Pierackiego 21, vis a vis Urzędu Skarbowego. 3686 W

TCZEW

Sprzedam

dwa komplety skrzypiec w dobrym stanie i dobrze wygrane. Zgł. do Adm. „Dnia Tczewskiego Il." pod Nr. 274. 5814T

W Poznaniu

Skład odzieży zawodowej z fabrykacją, znany na całą Polskę, sprzedam z powodu choroby tylko poważnym reflektantom z większą gotówką, Oferty pod „SUKCES" do tego pisma. 5813T

Unieważniam

dowód osobisty wystawiony przez Zarząd Miejski w Tczewie na nazwisko Helena Byczyńska Tczew, Hallera 8. 5812T

BYDGOSZCZ

TAPETY

S. STRYSZYK

Bydgoszcz

Długa 12. Telefon 1239

2681 B

Futra

najsolidniej, najmodniej i najtaniej wykonuje chrześcijańskie, największe i najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo, STANISŁAW RUDAK, Bydgoszcz, ulica Dworcowa 70 telefon 19-05. 5122B

Kursy handlowe

rozpoczynają się 3 września 1936 r. Żądać prospektów. Kursy Handlowe G. Vorreau, Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 10, tel. 12-59. 5574Bk

RÓŻNE

Samouczek Rachunkowy i Geometrji

Sitowskiego. 1000 zadań rozwiązanych. Łatwa nauka bez pomocy nauczyciela. Uniwers. poradnik dla każdego zawodu. Cena 4.80 zł. Wpłacone zgóry na PKO 301.354 z posyłką 5.10. Za zaliczeniem poczt. 5.80 Księgarnia Mikulskiego Katowice, Marjacka 2. 1678

Sopoty

Polski Pensjonat „Wanda", bezpośrednio nad morzem, Ernststrasse 7. tel. 511-15. **Pokoje umeblowane** z pościelą, ogrzewaniem, bieżącą wodą. Pojedyńcze od 30 zł. miesięcznie, dwuosobowe od 45 zł. Na dnie od 3 zł. Infromacje na miejscu. Pierwszeństwo urzędnikom poważnych instytucyj. (5313

Odwiedzajcie

WEITZ' KAFFEE STUBEN

Gdańsk, Langgasse 69.

Ulubiony zakład gastronomiczny.

Godny uwagi zimny bufet.

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Wózek dziecięcy
używany lecz w dobrym stanie sprzedam. Toruń, Sienkiewicza 29, III ptr. lewo. Zgł. w godz. popoł.

Tynki szlachetne
stopnie i posadzki lastricowe (sztuczny marmur) po cenach zniżonych wykonuje
F-a M. Czubek i Ska
Hurt. Mater. Budowlanych Piernikarska 3/7 tel. 1643. 5187

Dom
nowy ze składem 3 piętra na Bydgoskiem 8 mieszkań 2, 3, 4 pokojowych z wygodami dochód roczny 8.160 zł. 15 lat wolny od podatku cena 65.000 zł. wpłata 30.000 zł. dług b. gospodarza 15.000 zł na 35 rat amortyzacji. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5263C

Dom
na czysto z dochodem rocznym 13.000 zł, z wszelkiemi wygodami, cena 110.000 zł, wpłata 85.000, reszta amortyzacja na 45 lat. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Dom
pruski mur 2-piętrowy z oficyną i ogródkiem, cena 25.000, wpłata 20.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Toruń, Szeroka 42, I. piętro. 5211

Oliwy
do maszyn, Smarowidła na osie, Tran na skórę, Szczotki, poleca tanio Drogerja
Gałdyński
Szeroka 9. 5409C

Dom
z dwoma składami z dochodem 16.800 zł rocznie, sprzedam za cenę 120.000 zł, wpłata 75.000 zł, reszta długoletnia hipoteka. Na odpowiedź znaczek. Oferty „Dzień Pomorza" 5266C.

Skład
kolonjalny i delikatesów najlepszy punkt Torunia. Cena około 12.000 zł. Odpowiedź pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Admin. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

2 domy
jednopiętrowe, z dużym ogrodem, cena 60.000, wpłata 45.000. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42. (5212

Podręczniki SZKOLNE
zeszyty, bruljony i wszelkie przybory szkolne, poleca
Księgarnia Konrada Szmidta
Toruń, Wielkie Garbary 21 tel. 22-80. (5274C
Uwaga: Kupno i zamiana podręczników używanych.

TAPETY
Franaszka
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 5652C

Skład
papieru i galanterji 30 lat prosperujący. Cena około 4.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Skład
porcelany i naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Czapki!!!
dla wojska, szkół i wszelkich organizacji poleca po cenach konkurencyjnych fachowa pracownia czapek
Firma: Fr. Zieliński
Właścicielka
Marta Zielińska
Toruń
Stary Rynek narożnik Św. Ducha
Sprzedaż hurtowa i detaliczna, Tel. 2206.
5626Ck

Dom
nowowybudowany na Bydgoskiem z ogrodem. 4-ro mieszkaniowy 3 i 4 pokojowy z wygodami, dochód roczny 3.120 zł, bez długu, cena 32.000 zł. Wpłata podług umowy. Na odpowiedź znaczek. — Oferty „Dzień Pomorza" 5270C.

Dom
nowowybudowany ze składem 3 piętrowy. 9 mieszkań 3 i 4 pokojowych z łazienkami, wolny od podatku z ogrodem roczny dochód 7.800 zł. na czysto. Cena 70.000 zł. wpłata 60.000 zł. dług 10.000 zł. b. gospodarza amortyzacja. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5262C

Masywny
dom 2-piętrowy, z duż. ogrodem i wolnym placem budowlanym. Cena 25.000 i przejęcie hipoteki. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I ptr. (5213

Sprzedam
w dobre ręce 2 piękne dogi 10-tygodniowe zaraz Toruń, Mickiewicza 48 m. 10.
5765Ck

Teczki
Tornistry
Piórniki
Torebki
do śniadań
poleca najtaniej
Wegner NAST.
Królowej Jadwigi 20. 5400Ck

Domek
masywny, z wolnem 2 pokojowem mieszk. i dodatkowe ubikacje, ogród warzywno-owocowy, bez długu, cena 3.500 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza" pod 5129C

3 parcele
budowlane, m. __ 400, 500 i 600. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza". Toruń, Szeroka 42, I ptr. (5214C

Dom doch.
4 piętra, 2 składy, w najlepszym stanie i komf., 8.000 zł. rocznego dochodu, cena 63.000. wpłata 25.000, Znaczek na odpow. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Dom dochod.
3 piętra, 2 składy, 9600 zł dochodu roczn., punkt dobry, cena 60.000. wpłata według umowy. Na odpowiedź znaczek, Oferty do „Dnia Pom." pod 5129C.

Dom
dochodowy ze składem, 4 piętra, masywny, dobra budowa, dochód roczny 5.500 zł. Cena 43.000 zł, wpłata 36.000 zł, reszta hipoteka 7.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5265C.

Dom
nowowybudowany, kryty papą, niezadłużony, korzystnie, cena 17.000. Wiadom. w filji „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I. p. 5210

Rzeźnicy uwaga!
Świetna egzyst., śródmieście interes rzeźnicki z domem w Toruniu sprzedam. Oferty do „Dnia Pomorza" Toruń
5803Ck

Chcesz dobre a tanie MEBLE
zwróć się z zaufaniem
5648 C **tylko**
do Fabrycz. Składu Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, ul. Prosta 21
vis a vis ul. Wysokiej
Obsługa rzetelna.

Pianino
mało używane Fibigera nowoczesnej konstrukcji czarne tanio sprzedam Turostowska Toruń, Św. Ducha 14. 5781Ck

Dom
z dwoma składami i ogrodem, dobry punkt handlowy bez długu. Cena 14.000 zł. Dom masywny w dobrym stanie. Znaczek na odpowiedź. — Oferty „Dzień Pomorza" 5267C.

Teraz najlepszy czas oddać
futro
do naprawy; reparacja, przefasonowanie, podfarbowanie zrudziałych futer tanio wykonuje pracownia kuśnierska, Fr. Białkowski Toruń, Kopernika 41. 5786Ck

Bar
i butelkowa sprzedaż, główna ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7,500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Wszyscy wiedzą, że
MEBLE
wszelkiego rodzaju najtaniej kupujesz w firmie
B. Włudarczak
Toruń, Prosta 5. 3862 C

Okazja willa
20 pokoji z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38,000 zł, wpłata według umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" pod 5129C.

ARTYKUŁY
kanalizacyjne i sanitarne
Urządzenia kąpielowe
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093, St. Rynek 23.
5362

Mieszkanie
5-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem do wynajęcia. Adres w „Dniu Pomorza" ul. Szeroka 42 I. p. 5195

Mieszkanie
3-pokojowe z kuchnią, elektrycznością i gazem IV p. do wynajęcia od 1. IX. Adres w filji „Dnia Pomorza" Szeroka 42.
5206

MIESZKANIA POSZUKUJĄ

1 pokojowego
mieszkania z kuchnią na Bydgoskiem poszukuję. Zgł. do Adm. „Dnia Pomorza" pod „A. K."

Mieszkania
komfortowego 4—5 pokojowego w okolicy Placu Stycznia poszukuje oficer. Zgłoszenia tel. 1744. 5776

POKOJE WOLNE

Pokój elegancko
umeblowany, balkon, fortepian, osobne wejście, wygody Bydgoska 62-3, oglądać g. 15—19 5802Ck

Pokój
z utrzymaniem dla panienki z gimnazjum. Zapewniona troskliwa opieka, w domu konwersacja francuska Toruń, Mickiewicza 98 I. p. Marja Sakowicz. 5666Gk

Na Nowy Rok Szkolny
C 5728
Bruljony
ołówki
zeszyty
w wielkim wyborze po najniższych cenach
poleca
Fr. Wiencek, Toruń
ulica Mostowa 38.
Odsprzedawcom udzielę odpowiedni rabat.
Materjały i przybory z pierwszorzędn. fabryk.
Oprawiam Książki i obrazy.

Chłopców
uczciwych do sprzedaży ulicznej
poszukuje „DZIEŃ POMORZA"
Pożądane referencje rodziców.
Zgłoszenia w godz. od 9-tej do 12-tej i od 5-tej do 6-tej popł.
w Filji „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka 42, I. ptr.

Okucia budowlane
Materjały kanalizacyjne Łazienki, Pompy, Metale, Narzędzia poleca
Z. Stamm Toruń
Kopernika 45 Tel. 2610.
5707Ck

Dom
w dobrym punkcie handlowym w Toruniu, z wolnym składem i 5 pokojowem mieszkaniem z łazienką. Cena 33.000 zł. bez długu. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza". (5343

Dom
z 3-ma składami 4 piętra, dochód roczny 6.600 zł. Cena 56.000 zł. wpłata podług umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5261C

Dom
rodzaj willi z ładnym owocowym ogrodem razem 3 mieszkania wolne, 3 pokoje z łazienkami i kuchnią. Cena 13.000 zł., wpłata 10.000 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza".
(5344

Dom
masywny 3 piętrowy z oficyną, 10 mieszkań, 3 garaże, cena 70.000 zł. Wiadomość: filja „Dnia Pomorza", Szeroka 42 I. piętro. 5209

Dom
masywny jednopiętrowy, dach kryty papą oraz budynki gospodarcze, wpłaty got. 10.000, hipot. 15000. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" Szeroka 42 I. p. 5208

MYŚLIWY
ZAOPATRUJE SIĘ
w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej
tel. 15-77 Toruń, Łazienna 32
5734Ck

MIESZKANIA WOLNE

3-pokojowe
mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość ul. Mickiewicza 36, u dozorcy.
5628Ck

Mieszkanie
5-pokojowe z przynależnościami, I ptr., na Bydgoskiem przedm. Wiadomość w filji „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka. 5401C

Mieszkanie
6-pokojowe, komfortowe willa, 5 minut od miasta, 1. X. wynajmę małej rodzinie. Toruń. Zapytania Sienkiewicza 13 portier podwórze. (5710Ck

Wynajmę
2 pokoje słoneczne, jeden ładnie umeblowany, drugi bez mebli. Oglądać od poniedziałku. Toruń, Wyspiańskiego 28. 5782Ck

Mieszkanie
5 pokojowe z łazienką na Bydgoskiem Przedmieściu od zaraz. Wiad. filja „Dnia Pomorza" Toruń, Szeroka 42 I p. (5701C

Mieszkanie
5-pokojowe, komfortowe, Bydgoskie, blisko parku. 1. X. wynajmę. Toruń, Sienkiewicza 13, portier, podwórze. 5709Ck

Pokój
ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami, słoneczny do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 50 m. 11. 5039C

Pokój
umeblowany słoneczny, Toruń, ul. Średnia nr. 2 Kwietniakówna. (5699C

2 pokoje
komfortowo umeblowane, słoneczne, z wszelkimi wygodami dla inteligentnej samotnej osoby zaraz do wynajęcia. Oglądać można od godz. 11-tej—17-tej. Toruń, Bydgoska 58, II. ptr. m. 6.
5671Ck

DZIERŻAWY

Skład
z 2 oknami wystawowymi, róg Mickiewicza i Klonowicza nadający się dla wszystkich branż, do wynajęcia od 1. X. 1936 r. — Zgłosz.: Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon **10-03**
5644 Ck.

Oddaje
się spółdzielnię i kantynę na dogodnych warunkach natychmiast. Zgłoszenia Toruń, Piastowska 1 Oddział budowy. 5811

Skład
i pokój z kuchnią, Mickiewicza 80, nadający się dla wszystkich branż do wynajęcia od 1. X. 1936 r. Zgłosz. Chróścicki, Toruń, Batorego 7. Telefon 10-03.
5773Ck

Skład
z 2-ma pokojami w śródmieściu. Wiadomość filja „Dnia Pomorza" Toruń. (5700C

Skład
z mieszkaniem dwu pokoj. z kuchnią wynajmę. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" Toruń, ul. Szeroka 42 I. ptr. 5367C

LEKCJE

Strojenie fortepianów
wszelkie reparacje i t. p. wykonywa sumiennie i tanio, także na prowincji. Schulz, Toruń, Kochanowskiego 24, telefon nr. 1267. (5434C

Szkoła tańców
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na rok 36/37. Kurs rozpoczęłam 2 września. Zapisy co dzień. Toruń, Stary Rynek 16.
5735Ck

Gry fortepianowej
teorji, harmonji lekcyj udziela rutynowany pedagog. Lekcje w domu i poza domem. Przyjmuje dzieci od lat 5-ciu. Toruń, Warszawska 2 m. 2, od godz. 4—5. (5433C

POSADY WOLNE

Absolwenta
wyższej szkoły handl. poznańskiej lub gdańskiej, liceum lub seminarjum przyjmie zakład na skromnie płatną praktykę. Zakład Toruń, Małe Garbary 5.
5669Ck

Posługaczka
uczciwa od zaraz potrzebna. Toruń, Jagiellońska 20, m. 3. Ck 5770

MATRYMONJALNE

Kawaler
lat 31, wzrostu średniego na stałej niższej posadzie państwowej pozna tą drogą pannę lub wdówkę do lat 30. celem ożenku. Łask. oferty do „Dnia Pomorza" Toruń pod nr. 5764Ck

RÓŻNE

Biuro
pisania podań do władz administracyjnych i sądowych. Łuczak, Toruń, Chełmińska 7. 5783Ck

„Potens"
opatentowany przyrząd wzmacnia siłę płciową mężczyzny Zamówienia bliższe szczegóły „Potens" Toruń, Krasińskiego 100 Cena 10 zł. 5046

Polecam mój Salon FRYZJERSKI
obsługa rzetelna i fachowa. Ceny przystępne.
B. Słupski, Toruń,
Bydgoska 58. 5655Ck.

Dancing
w niedzielę dnia 6. 9. Początek o godz. 4-ej po połud. Szanownych moich Gości zapraszam. Gospodarz W. Szmit. Mickiewicza 66. 5769Ck

Prędko dobrze zjesz wypijesz
w Probierni
JAN GRELEWICZ
Toruń, Rynek Staromiejski.
Kredyt na asygnaty.
5599

Hallo! Hallo!
Słuchajcie codziennie koncertów z wystawy Radjowej z wyłącznym udziałem fortepianów firmy
„Arnold Fibiger"
Kalisz, Szopena 9. 5576

Tylko solidne
wykonanie ubioru według miary jest korzystne. Donoszę że otrzymałem najnowsze żurnale oraz próbki nadzwyczaj eleganckich modnych materjałów na sezon jesienno-zimowy. Zapewniam sumienną obsługę i przystępne ceny. Zakład krawiecki,
Teodor Piorkowski, Toruń
Franciszkańska 1.
5627Ck

Wszelkie roboty
ślusarskie, wiercenie studzien
oraz **odlewy żeliwne**
wykonuje szybko i tanio
Firma „PEDAB"
w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (4526

„Echo obcojęzyczne"
czasopismo dla znających początki francuskiego, niemieckiego. — Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Waliców 3. — Wymienić język! 5455

ZGUBIONO

Zgubiłem
bilet okresowy Nr. 010739. II kl. na przestrzeni Toruń-Mokre Toruń-Przedm. i ligitymację K. P. W. które unieważniam. Wysocki Józef masz. II kl. 5780Ck

Z deszczu pod rynnę...



OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.